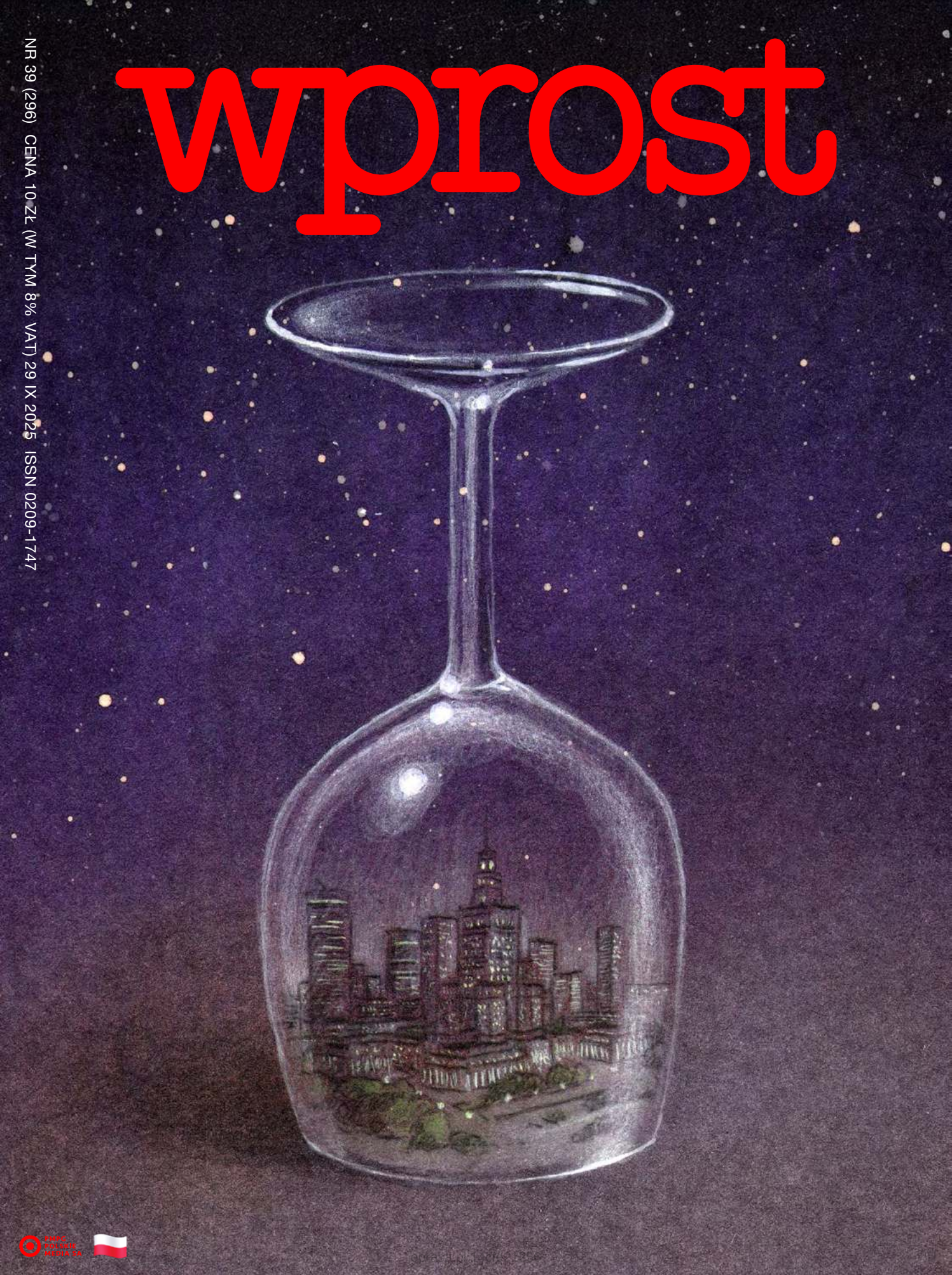
wprost



NR 39 (296) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT) 29 IX 2025 ISSN 0209-1747



ELIZA OLCZYK

Nerwy przed ofensywą

JAROSŁAW KACZYŃSKI PRZED JESIENNYM KONGRESEM PROGRAMOWYM PARTII jeździ po Polsce z przekazem, że rząd Tuska szkodzi Polsce. Prezes PiS-u realizuje w ten sposób ofensywę, której zwieńczeniem będzie przedstawienie programu partii. A tymczasem Mateusz Morawiecki i Zbigniew Ziobro oskarżają się o to, kto bardziej przyczynił się do utraty władzy przez PiS w 2023 r.

Obaj politycy gotowi byli nawet stanąć do publicznej debaty na ten temat, tylko Jarosław Kaczyński im tego zabronił. Ten

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 14cfe21256

show przeciwnicy PiS-u zapewne obejrzeliby z radością, ale partii nie przysporzyłoby to punktów, a samym adwersarzom powagi.

Kto jest winien

Trzeba uczciwie powiedzieć, że publiczny atak przypuścił Morawiecki, który w Kanale Zero mówił, iż frakcja Ziobry niewiele dobrego zrobiła w wymiarze sprawiedliwości. Dodał, że był w zasadniczym sporze ze Zbigniewem Ziobro i m. in. miał żal do byłego ministra o to, iż reforma wymiaru sprawiedliwości nie szła tak, jak mogła iść.

W odpowiedzi na to Ziobro przyznał, że był w sporze z Morawieckim (wszyscy o tym wiedzieli, zatem wielkiej tajemnicy nie zdradzał), ale nie z powodu sądownictwa, tylko dlatego, że w przeciwieństwie do Morawieckiego nie zgadzał się na KPO i Zielony Ład.

„Wielokrotnie przestrzegałem Cię przed dramatycznymi skutkami ulegania Brukseli. Zawsze odrzucałeś te apele i w kluczowych chwilach zgadzałeś się na brukselskie szaleństwa. Dziś nagle odcinasz się od polityki, którą sam jako premier forsowałeś, a winę za porażkę wyborczą znów próbujesz zrzucać na mnie i Suwerenną Polskę” – napisał Zbigniew Ziobro i zadeklarował, że jest gotów stanąć do debaty z Morawieckim.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Znamienne jest, że obaj rywale polityczni – byli nimi za czasów rządu Morawieckiego i pozostali nimi w opozycji – **NIE CHCĄ WCALE DYSKUTOWAĆ**, tylko okładać się pałkami.*

Ziobro skrzętnie pomija fakt, że po jego ośmioletnich rządach w Ministerstwie Sprawiedliwości wymiar sprawiedliwości z punktu widzenia obywatela wygląda gorzej niż przed jego rządami. A jeżeli już przyznaje niechętnie, że nie wszystko poszło jak trzeba, to winą za to obarcza prezydenta Andrzeja Dudę i jego weta do ustaw sądowych.

Zapatrzeni w PO

Z kolei Morawiecki milczy jak grób na temat tego, że krytykując w kraju Zielony Ład, w Brukseli zgodził się na jego wprowadzenie, bez widocznego sprzeciwu. Było to spore zaskoczenie dla opinii publicznej. A wyjaśnienia wygłaszane w kraju były dość pokrętne.

Dyskusja obu polityków sprowadzałaby się więc do wzajemnych oskarżeń, zatem prezes PiS-u miał rację, nie godząc się na ten spektakl. Co prawda Ziobro zaznaczył, że bez wyciągania wniosków z popełnionych błędów PiS nie pójdzie do przodu, ale

eprasa.pl 14cfe21256

on sam chciałby tylko wyciągać wnioski z domniemanych omyłek Morawieckiego, a swoich nie.

Oba obozy lansują wśród dziennikarzy swoją narrację i przekonują, że to oni mają rację. „My walczymy o poszerzenie elektoratu, a oni chcą walczyć z nami i burzyć krew.(...) Żeby się Konfederacja z nas śmiała i triumfowała" – to przekaz grupy Morawieckiego. A przekaz frakcji Ziobry brzmi: „Morawiecki dał się oszukać brukselskim elitom, bo gdyby ich nie słuchał, tylko wetował Zielony Ład, KPO, mechanizm warunkowości, to dzisiaj bylibyśmy w innymi miejscu". Nie da się niestety sprawdzić, czy bylibyśmy w lepszym miejscu, czy może w gorszym – np. na progu polexitu – zatem można spokojnie snuć takie teorie zapewniając, że nic złego by się nie stało.

> *Obserwując to wszystko można odnieść wrażenie, że politykom PiS-u w opozycji* **TROCHĘ BRAKUJE EMOCJI**, *zatem zamiast przyłożyć się do pracy, fundują nam igrzyska.*

Być może zapatrzyli się na obóz rządzący, który też postanowił publicznie prać swoje brudy. Ostatnio byliśmy świadkami upokarzania Rafała Trzaskowskiego przez kolegów z PO, z frakcji Marcina Kierwińskiego. Ale wcześniej w ramach

eprasa.pl 14cfe21256

koalicji rządzącej obiektem ataków byli Szymon Hołownia i Włodzimierz Czarzasty, a Marek Sawicki z PSL-u z uporem powtarzał, że Donald Tusk powinien odejść w funkcji premiera. Wyborcy muszą na to patrzeć, czy tego chcą czy nie. A z reguły nie chcą.

Ale koalicji rządzącej uchodzi więcej, a partia opozycyjna powinna być bardziej wstrzemięźliwa w okazywaniu emocji, bo przecież chciałaby już za dwa lata objąć władzę. Zatem nie powinna się upodabniać do partii rządzących, bo elektorat może zacząć się zastanawiać, czy aby alternatywa w postaci PiS-u jest rzeczywiście najlepsza.

Zaklinanie wyborców

PiS do tej pory miał pewną przewagę nad PO – mianowicie organizował swoje kongresy programowe, które były oparte na badaniach społecznych. W 2015 r. partia Jarosława Kaczyńskiego prawidłowo zdiagnozowała potrzeby społeczne, ujęła je w formie programu i wygrała wybory. W 2019 r. było już gorzej. Brakło nowych pomysłów, ale rozwinięcie istniejących programów pozwoliło PiS-owi utrzymać władzę. I działały jeszcze hasła typu: „PO zabierze wam wszystko to, co my wam daliśmy". A w 2023 r. już te zaklęcia nie zadziałały, a nowych pomysłów programowych też zabrakło. Partia postawiła więc na straszenie Donaldem Tuskiem i przegrała sprawę.

eprasa.pl 14cfe21256

Jesienny kongres programowy może być powrotem do sprawdzonych praktyk – budowania programu na podstawie badań i analiz potrzeb społecznych. Jeden z naszych rozmówców z prawicy uważa, że PiS nie ma szans na odebranie Platformie władzy, jeżeli nie powie ludziom, po co chce to zrobić, jaką ofertę ma dla obywateli. Bo na odsuwanie Tuska od władzy wielu wyborców się nie złapie. Kongres programowy jest zatem właściwą drogą pod warunkiem, że nie potraktuje się go jak zadania rutynowego, do odfajkowania.

Jarosław Kaczyński prace programowe powierzył Piotrowi Glińskiemu, który napisał program na 2015 r. Część działaczy powątpiewa jednak czy poseł Gliński, rocznik ‘54, potrafi napisać taki program, który trafi do młodszych wyborców. A tych PiS chciałby odebrać Konfederacji, żeby osłabić ją przed wyborami i potem mieć lepszą pozycję negocjacyjną przy ustalaniu zasad ewentualnej koalicji rządzącej. Tymczasem działacze o pokolenie młodsi od Glińskiego koncentrują się na wzajemnym podgryzaniu. Co gorsza partia znowu skłania się ku straszeniu rządem Tuska, który według najnowszego przekazu PiS-u szkodzi Polsce na wielu polach. A z taką propagandą partia Jarosława Kaczyńskiego już raz przegrała.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 14cfe21256

wprost

NR 39 29 WRZEŚNIA 2025

CZYTAJ WPROST



Fot. Przemek Wierzchowski/REPORTER/East News

57 BILANS PROHIBICJI

Zapytaliśmy w miastach, które prohibicję wprowadziły, jak po tej decyzji zmieniły się statystyki. I czy samorządy cokolwiek straciły. Dane mówią same za siebie. W niektórych przypadkach spadki policyjnych interwencji sięgają nawet 70 proc., a zyski... wzrosły.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 14cfe21256

14 SONDAŻ

18 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

26 PROFILAKTYKĄ TEGO NIE WYGRAMY

Grzegorz Pietruczuk, burmistrz Bielan, o tym, dlaczego chciał wprowadzenia nocnej ciszy alkoholowej w swojej dzielnicy.



Fot. Google Maps, Adam Chelstowski / Forum

45 NIE PRZEDYSKUTOWALIŚMY SPRAWY NA CZAS

– Głosowanie nad prohibicją to



strata wizerunkowa dla koalicji, bo świadczy o braku komunikacji i przyjmowaniu rozwiązań ad hoc – tłumaczy Joanna Staniszkis z KO.

50 ZDROWIE PONAD PODZIAŁAMI

Posłanka Lewicy Joanna Wicha alarmuje: – Mamy jedno z najbardziej rozpitych społeczeństw w Europie, to nie są żarty.

65 LISTOPADOWE REWOLUCJE

Na jesiennym kongresie PO ma dojść do rewolucji. Rafał Trzaskowski, wiceprzewodniczący partii, ma stracić swoje stanowisko. Ale nie on jedyny.

eprasa.pl 14cfe21256

CZYTAJ WPROST

70 MORAWIECKI WRACA DO ŁASK

Wewnątrz PiS-u zmiana rozkładu sił. Były premier jest znów rozpatrywany jako kandydat na przyszłego premiera, o ile PiS wygra wybory w 2027 r.

74 JESTEM, NASŁUCHUJĘ

– Zainteresowanie moją osobą pokazuje, że widać ludziom mnie brakuje. Być może z całą swoją europejską wiedzą wrócę do polskiej polityki – zapowiada Robert Biedroń.

SPOŁECZEŃSTWO

82 ZAKODOWANY RADYKALIZM



Fot. PATRICK T. FALLON/AFP/East News, nat.przybylska Źródło: Instagram/ Zeinab Hashmat-Pache

– Jak odczytać motywacje ukryte w cyfrowych kodach? Radykalizacja nie przebiega według prostego schematu – ostrzega prof. Magdalena Grzyb, kryminolożka.

95 OJCIEC UMIAŁ MANIPULOWAĆ



– Jako dziecko przebywałam w otoczeniu dorosłych, którzy próbowali mi wmówić, jaki ojciec jest dla mnie dobry – wspomina Zeinab Hashmat-Pache.

107 STRAŻNICY CNOTY

Szon patrole to nie tylko internetowa „módka". To wyraz lęku mężczyzn przed silnymi kobietami. Czego potrzebujemy, by się go pozbyć?

eprasa.pl 14cfe21256

FELIETON

120 **PAULINA SOCHA-JAKUBOWSKA**

BIZNES

124 **POLSKA JEST NA STOŁACH EUROPY**

– Moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom – deklaruje Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

FELIETON

149 **MARLENA WIETESKA**

156 **EDYTA KWIATKOWSKA-PELIZG**



Fot. Gov.pl

eprasa.pl 14cfe21256

ZAGRANICA

229 NOWA ZIMNA WOJNA

– Największym zagrożeniem jest scenariusz, w którym duży konflikt między USA a Chinami osłabiłby zaangażowanie Ameryki w Europie – analizuje gen. Bogusław Pacek.

KULTURA

236 MÓWIĄ NA MNIE: DRAKULA

– 50 lat to nie jest wybitny wynik, ale proszę mi wierzyć, ja bardzo dużo zrobiłem w życiu, żeby nie dożyć tej pięćdziesiątki. Wykorzystałem wszystkie koła ratunkowe – zapewnia Marek Dyjak.

246 SEKRETNE ŻYCIE FREDDIEGO

– Inne gwiazdy rocka, które się „lepiej znają", bo prowadziły podobny styl życia, gdy mówią o Freddiem, wpadają w hipokryzję – ocenia córka lidera Queen, strażniczka jego dzienników.

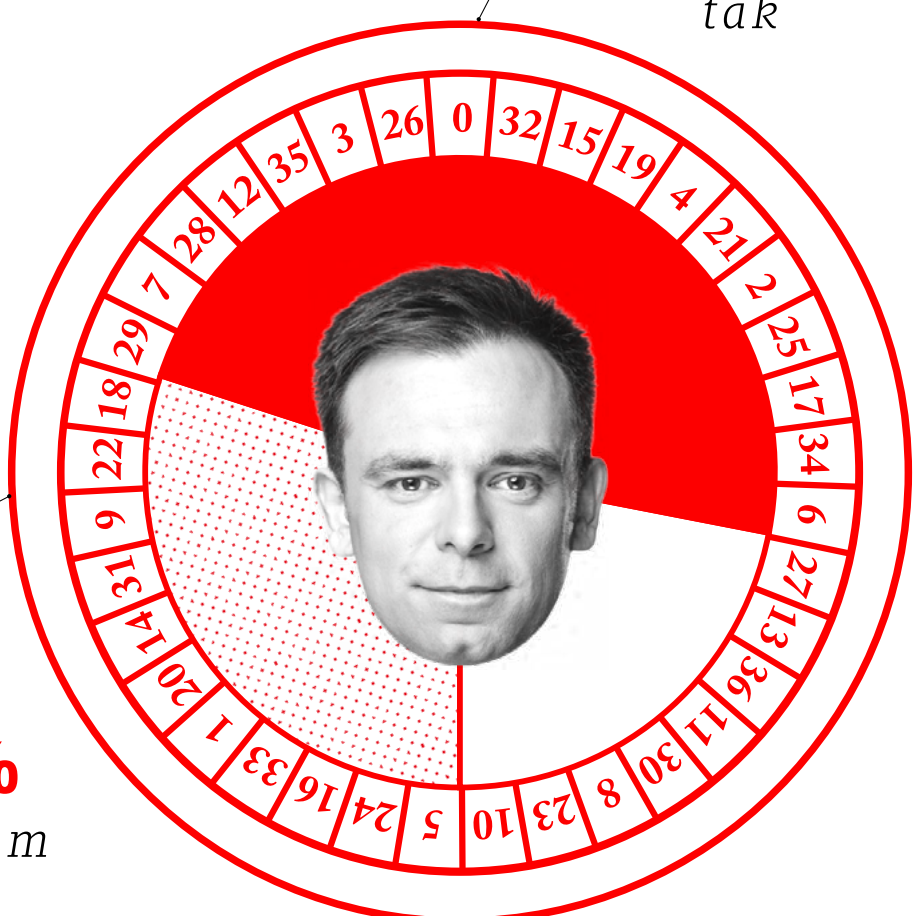


Fot. Michał White Źródło: Facebook/Marek Dyjak

eprasa.pl 14cfe21256

POLACY O PODATKACH

Czy uważasz, że w najbliższych miesiącach rząd zacznie **PODWYŻSZAĆ PODATKI**?



48,1%
tak

30%
nie mam zdania

21,9% *nie*

eprasa.pl 14cfe21256

Ponad 48 proc. Polaków boi się, że **W NAJBLIŻSZYCH MIESIĄCACH RZĄD ZACZNIE PODWYŻSZAĆ PODATKI**. *Niecałe 22 proc. takich obaw nie ma – wynika z najnowszego sondażu SW Research dla „Wprost”.*

Rząd zaczął wielkie poszukiwania pieniędzy. Do kieszeni podatników ręce włoży tak głęboko, że nie chodzi już nawet o szukanie złotówek, a nawet najmniejszych grosików. – Nie róbmy z podwyżek pewnych punktowych podatków dramatu – studził nastroje minister Andrzej Domański. – Mówimy o podwyżkach z punktu widzenia puszki piwa, bardzo organicznych, rzędu kilkunastu groszy. Nie mówimy o jakichś ruchach, które mogą istotnie wpłynąć na wydatki obywateli – przekonywał w rozmowie z Onetem. Co więc wzrośnie?

Branża w szoku

Na pewno akcyza, która zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami miała rosnąć tylko o **5** proc. rocznie, ale obecny rząd uznał, że trzeba ją podwyższyć aż trzykrotnie. I tak od 1 stycznia 2026 r. stawki akcyzy na alkohol mają wzrosnąć o **15** proc., a od początku 2027 r. o kolejne **10** proc.

eprasa.pl 14cfe21256

Branża piwowarska jest w szoku. Wcześniej podobny manewr z podwyżkami przeżyły też koncerny tytoniowe. Akcyza na papierosy wzrosła w tym roku o jedną czwartą, do **345** zł za tysiąc sztuk, a w następnym roku ma wzrosnąć do **414** zł i **476,10** zł w 2027 r.

Ulga bez ulgi

Od nowego roku wzrosnąć ma również podatek od wygranych. Jeśli ktoś wygra w lotka więcej niż **2280** zł, nie odda od takiej wygranej państwu **10** proc., jak było do tej pory, a już **15** proc. Do zmiany szykuje się też wiele przeróżnych ulg podatkowych.

Choćby ulga mieszkaniowa, o czym na naszych łamach pisał kilka dni temu Marek Isański, szef Fundacji Praw Podatnika. Nowy podatek byłby najczęściej nakładany w takiej sytuacji: „Kowalski ma mieszkanie w Krakowie i dostał w spadku mieszkanie po rodzicach w Tarnowie. Ma więc dwa mieszkania i opodatkowany majątek o wartości rynkowej tych mieszkań. Nie może się od niego należeć żaden podatek dochodowy, bo ten dochód, ten majątek, jest już opodatkowany” – tłumaczył Isański.

Polacy obawiają się podwyżek

Te zmiany bacznie obserwują Polacy. Zapytaliśmy ich o to, czy uważają, że w najbliższych miesiącach rząd zacznie podwyższać podatki.

eprasa.pl 14cfe21256

48,1 proc. respondentów było zdania, że dalszych podwyżek podatków należy się spodziewać. **21,9** proc. uważa, że rząd podatków podnosić nie będzie. **30** proc. nie miało w tej sprawie zdania.

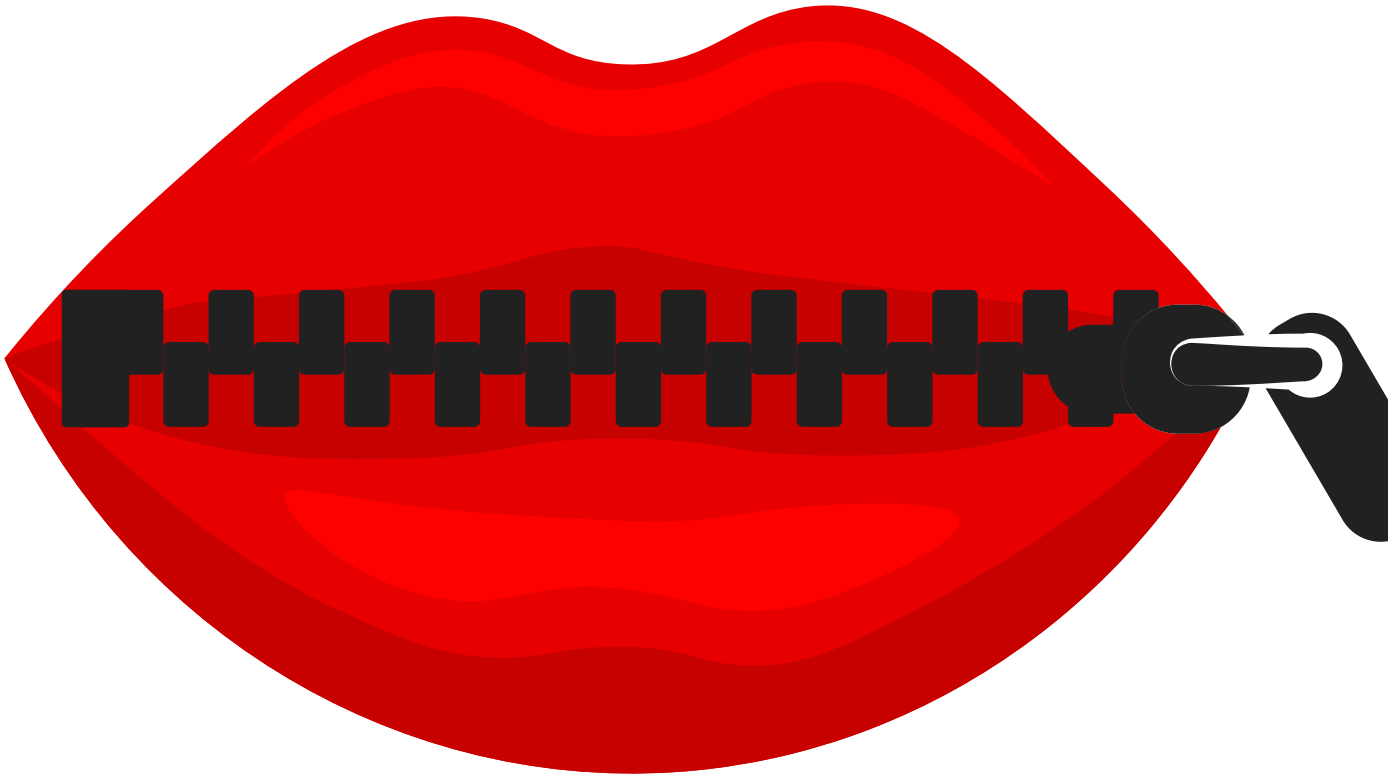
Badanie zostało zrealizowane w dniach 23–24 września 2025 roku przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 846 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost



NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

eprasa.pl 14cfe21256

TO NIEPRAWDA, ŻE...



JOANNA MIZIOŁEK



ELIZA OLCZYK

Co w obozie rządzącym mówią o umorzeniu sprawy Nowaka? Czym się martwią terenowi działacze Platformy? Co nieustająco zachwyca polityków PiS-u? **CZY JAROSŁAW KACZYŃSKI MARTWI SIĘ POGŁOSKAMI O SYMPATII KAROLA NAWROCKIEGO DO KONFEDERACJI?** *W czym warszawski radny PO Szostakowski przypominał posła PO Chlebowskiego?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

eprasa.pl 14cfe21256

TO NIEPRAWDA, ŻE...

Sąd umorzył sprawę tzw. „polskiego wątku" afery korupcyjnej dotyczącej Sławomira Nowaka i to de facto przed formalnym rozpoczęciem procesu. – Dość bezczelny pokaz siły PO. To jest wprost skandaliczne, żeby biorąc pod uwagę całą znalezioną u niego kasę, umarzać sprawę bez procesu. Niebywałe, że według doniesień medialnych prokurator przyłączył się do wniosku o umorzenie sprawy – mówi polityk z kręgów koalicji rządzącej.

Jak podawał TVN24, w 2021 r. badania odcisków palców oraz śladów DNA nie potwierdzały, by Sławomir Nowak miał kontakt z gotówką o wartości ponad 4 mln zł, którą znaleziono w dwóch mieszkaniach jego przyjaciela. Dwa ślady DNA Nowaka ujawniono jedynie na pudełku po butach, w których były minister miał przekazywać pieniądze. I na tej właśnie podstawie sąd umorzył sprawę.

BYŁY MINISTER TRANSPORTU SŁAWOMIR NOWAK w grudniu 2021 r. został oskarżony opopełnienie 17 przestępstw o charakterze kryminalnym. We wrześniu 2023 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie organizacyjne w tej obszernej sprawie.

Jak informowała wówczas prokuratura, Nowak – jako szef Państwowej Służby Dróg Samochodowych Ukrawtodor – miał żądać i przyjmować korzyści majątkowe oraz obietnice takich korzyści w kwocie ponad 6,1 mln zł. W zamian miał wspierać

eprasa.pl 14cfe21256

określone podmioty w postępowaniach o udzielenie i realizację zamówień publicznych związanych z remontem dróg na Ukrainie.

Byłego ministra oskarżono również o pranie brudnych pieniędzy. Chodzi o blisko 8 mln zł. Oskarżenie dotyczy też okresu, kiedy Nowak pełnił funkcję szefa gabinetu politycznego premiera Donalda Tuska oraz ministra transportu i gospodarki morskiej.

POLITYCY PIS-U PO SPOTKANIU KAROLA NAWROCKIEGO Z DONALDEM TRUMPEM wciąż są zafascynowani prezydentem USA.

– Donald Trump działa jak „pijany mnich", ale jest skuteczny w polityce międzynarodowej, co pokazało porozumienie między Armenią a Azerbejdżanem (8 sierpnia 2025 r. premier Armenii Nikol Paszynian i prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew, przy mediacji prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa, parafowali porozumienie – red.). Prezydentowi USA udało się ograniczyć tam wpływy rosyjskie.

Dlatego jestem przekonany, że w sprawie wojny na Ukrainie Trumpowi kończy się cierpliwość. Zresztą podczas rozmowy z Karolem Nawrockim prezydent USA zapowiadał zdecydowane kroki wobec Rosji. Zapowiadał też silną współpracę z Polską w kwestiach wojskowych i energetycznych. Jeśli Donald Trump choć w połowie dotrzyma słowa, to Polska bardzo wiele zyska

eprasa.pl 14cfe21256

od Stanów Zjednoczonych – mówi osoba znająca kulisy rozmów polskiego prezydenta z prezydentem USA.

SPOTKANIE KAROLA NAWROCKIEGO Z DONALDEM TRUMPEM 3 WRZEŚNIA zrobiło też wielkie wrażenie na Jarosławie Kaczyńskim.

– Jarosław nabiera coraz większego szacunku do Karola. Od wyborów spotkali się już kilka razy. A plotki o tym, że Nawrocki wolałby bardziej Konfederację niż PiS, traktuję jako niepoważne.

Przecież Karol w Pałacu Prezydenckim jest otoczony żołnierzami Kaczyńskiego: Pawłem Szefernakerem, Adamem Andruszkiewiczem, Zbigniewem Boguckim – kwituje znany polityk PiS-u.

CORAZ WIĘCEJ NOWYCH EUROPOSŁÓW ZASTANAWIA SIĘ nad powrotem do Polski. – Szczególnie politycy, którzy pracowali w rządzie, odczuwają głód sprawczości w Parlamencie Europejskim. Ich bardziej interesowała polska polityka – mówi nasz rozmówca.

W kontekście powrotu na wybory parlamentarne w 2027 r. mówi się o Waldemarze Budzie, Jacku Ozdobie i Piotrze Müllerze.

SCENA POLITYCZNA CIĄGLE ŻYJE CZWARTKOWYM SAMOZAORANIEM SIĘ warszawskiej Platformy Obywatelskiej i siarczystym policzkiem, który prezydent stolicy Rafał

eprasa.pl 14cfe21256

Trzaskowski otrzymał od Marcina Kierwińskiego, sekretarza generalnego PO. Chodzi o tzw. nocną prohibicję, czyli zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych w godzinach późnonocnych, za czym opowiadał się Trzaskowski.

Radni, na polecenie Kierwińskiego, postawili weto i ostatecznie prezydent wycofał się ze swojego projektu. Zapowiedziano jedynie wprowadzenie programu pilotażowego w dwóch dzielnicach. Stanowisko Rady Miasta zdominowanej przez PO zostało wygenerowane przez sztuczną inteligencję – jak twierdzą radni z innych ugrupowań. To sporo mówi o stołecznych radnych Platformy.

WŚRÓD WARSZAWSKICH SAMORZĄDOWCÓW MOŻNA USŁYSZEĆ, że sprawa nocnej prohibicji była testem lojalności dla działaczy PO – oczywiście lojalności wobec Kierwińskiego, który jest też szefem warszawskiej PO. Radni zdali, choć – jak twierdzi jeden z samorządowców – połamano im kręgosłupy. Mieszkańcy – 80 proc. opowiedziało się za nocną prohibicją – niestety przegrali. Tak samo jak prezydent Warszawy, który nawet nie przyszedł na sesję Rady Miasta.

– To było wielkie upokorzenie dla Trzaskowskiego. Pokazano, że jest bezsilnym prezydentem, który nic nie może, musi iść na kompromisy. Rzecz w tym, że Kierwiński wybrał sobie fatalny temat do rozgrywki z Trzaskowskim.

eprasa.pl 14cfe21256

Platforma broniąca pijaków, burd ulicznych i zapchanych SOR--ów całkowicie się skompromitowała. Za dwa lata wszystkie partie będą robiły reklamówki pod hasłem: „chcesz pijaków na ulicach, głosuj na PO" – mówi nasz rozmówca związany z obozem władzy.

NASZ INFORMATOR DODAJE, ŻE DZWONIĄ DO NIEGO ZAŁAMANI DZIAŁACZE PLATFORMY z terenu. Jak mówią, „skorumpowana warszawka odwala takie numery, a my będziemy za to płacić".

– Donald Tusk powinien zareagować zapowiedziami dymisji na to, co się wydarzyło w Radzie Miasta. Jeżeli tego nie zrobi, jeżeli nawet nie zdecyduje o wyrzuceniu przewodniczącego klubu radnych PO Jarosława Szostakowskiego, to znaczy, że cała ta akcja odbyła się za jego wiedzą i zgodą – mówi nasz rozmówca.

NOTA BENE RADNY SZOSTAKOWSKI, KSYWKA EGZEKUTOR, tłumacząc utrącenie nocnej prohibicji, pocił się jak Zbigniew Chlebowski odpowiadający na pytania o aferę hazardową. Zobaczyła to cała Polska, bo relacje z tego wydarzenia miały prawie 20 mln odsłon. Ciekawe, czy Szostakowski skończy tak samo jak Chlebowski, czy jednak mu się upiecze?

NA RAZIE ZA AKCJĘ WARSZAWSKICH RADNYCH zapłacił wizerunkowo sam premier. Jego wielką, zapowiadaną

eprasa.pl 14cfe21256

od dawna ofensywę programową czyli nowe priorytety rządu, ogłosił Maciej Berek, minister w Kancelarii Prezydenta. Opinia publiczna nie ma pojęcia, kim jest Berek, zatem nikt nie zwrócił uwagi na to, co miał do powiedzenia.

– Ten program priorytetów na następne dwa lata rządów powinien był ogłosić Tusk. Nie zrobił tego, bo bał się pytań o nocną prohibicję. I tak jego kolejna ofensywa programowa pójdzie w zapomnienie – mówi nasz rozmówca z obozu rządzącego.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

PROFILAK-TYKĄ TEGO NIE WYGRAMY



Fot. Google Maps

NA ZDJĘCIACH *sklepy z akoholem 24h na warszawskich Bielanach*

eprasa.pl 14cfe21256

– Funkcjonariusze policji i Straży Miejskiej w nocy głównie **ZAJMUJĄ SIĘ GANIANIEM PO PODWÓRKACH OSÓB POD WPŁYWEM ALKOHOLU**. *A gdy już je złapią, to odpowiadają za ich zdrowie i życie. Często muszą z nimi jechać na SOR w Szpitalu Bielańskim i czekać, aż zostanie im udzielona pomoc – mówi* **GRZEGORZ PIETRUCZUK**, *burmistrz Bielan, o tym, dlaczego chciał wprowadzenia nocnej ciszy alkoholowej.*



Rozmawiała **ELIZA OLCZYK**

WIĘCEJ

Dlaczego dzielnica Bielany chciała wprowadzenia nocnej prohibicji?

Preferuję określenie nocna cisza alkoholowa. Prohibicja oznaczałaby, że chcemy całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu w nocy. A przecież ten alkohol podczas nocnej ciszy alkoholowej będzie można kupić w restauracjach, w lokalach, w klubach. Chodzi o to, żeby nie dopuszczać do kupowania alkoholu w sklepach całodobowych, które funkcjonują na terenie całego miasta. W naszej dzielnicy mamy 154 punkty sprzedaży alkoholu, w tym nocnych sklepów jest 24, z tego 13 na stacjach benzynowych.

eprasa.pl 14cfe21256

Przykładowo przy skrzyżowaniu Perzyńskiego z ul. Żeromskiego stały swojego czasu trzy pawilony, w których sprzedawano alkohol całodobowo. Przez lata toczyłem zażarty bój, żeby je rozebrać, bo nie dość, że były obskurne, to jeszcze generowały ogromną liczbę problemów dla służb i dla mieszkańców. Ostatecznie wszystkie trzy pawilony zostały rozebrane dzięki wsparciu Zarządu Dróg Miejskich i sytuacja w okolicy natychmiast się uspokoiła.

Jakie to były problemy?

Przede wszystkim ogromna liczba interwencji policji i straży miejskiej. W 2024 r. policja interweniowała 150 razy w związku z działalnością całodobowych sklepów monopolowych. Rok wcześniej były zaledwie 83 interwencje.



GRZEGORZ PIETRUCZUK

– samorządowiec, politolog, od 2018 r. burmistrz dzielnicy Bielany. Należał m. in. do SLD i Wiosny, w 2021 r. przystąpił do Nowej Lewicy. Jest przewodniczącym warszawskiego stowarzyszenia Razem dla Bielan.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

OSOBY PRZYWIEZIONE PRZEZ SŁUŻBY MAJĄ W SZPITALU PIERWSZEŃSTWO DO BADAŃ I ZABIEGÓW. A POLICJANCI I TAK ODWOŻĄ ICH POTEM DO IZBY WYTRZEŹWIEŃ.

eprasa.pl 14cfe21256

Dlaczego tak się zwiększyła liczba interwencji? Macie więcej tych punktów sprzedaży?

Ludzie po prostu więcej piją, ze względu na łatwość dostępu do alkoholu. Kolejne dane: Straż Miejska miała w zeszłym roku na terenie dzielnicy 1209 interwencji oraz odnotowała prawie 400 przypadków spożywania lub usiłowania spożycia alkoholu w miejscu publicznym. Te dane są po prostu przerażające, ponieważ funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej głównie zajmują się ganianiem po podwórkach osób pod wpływem alkoholu. A gdy już je złapią, to odpowiadają za ich zdrowie i życie.

Często muszą z nimi jechać na SOR w Szpitalu Bielańskim i czekać, aż zostanie im udzielona pomoc. A zwracam uwagę, że osoby przywiezione przez służby mają pierwszeństwo do badań i zabiegów, zatem inni mieszkańcy, którzy np. nagle zachorowali albo mieli wypadek, muszą dłużej czekać na pomoc lekarza. Na dodatek dochodzi do nieprzyjemnych sytuacji, bo osoby pijane często się awanturują. A na koniec policjanci i tak odwożą ich do izby wytrzeźwień, zatem robią za nocną taksówkę.

Czyli policja w nocy obsługuje głównie pijanych?

Dokładnie. Dlatego stołeczny komendant policji, opowiedział się za wprowadzeniem nocnej ciszy alkoholowej. Tym bardziej, że doświadczenia z 180 gmin i miast w Polsce wskazują jednoznacznie, iż spadek interwencji jest olbrzymi.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

OSTATNIO MIESZKAŃCY PROSILI NAS, ŻEBYŚMY ZABRALI NOWIUTKIE ŁAWKI, KTÓRE USTAWILIŚMY W DZIELNICY, BO W NOCY ODBYWAJĄ SIĘ NA NICH POPIJAWY.

eprasa.pl 14cfe21256

Dodam, że nocne libacje generują olbrzymie koszty dla dzielnicy – popijawy odbywają się często w podwórkach, na ławkach w parkach, na placach zabaw. A zostają po nich: stłuczone szkło, puszki, niektóre osoby załatwiają swoje potrzeby fizjologiczne, a my potem musimy to wszystko sprzątać, za co przecież płacą podatnicy. Musimy naprawiać zniszczone rzeczy czy zdewastowaną zieleń. A ci ludzie następnej nocy wracają w to samo miejsce i znowu urządzają libacje.

Ostatnio mieszkańcy prosili nas, żebyśmy zabrali nowiutkie ławki, które ustawiliśmy w dzielnicy, bo w nocy odbywają się na nich popijawy. A my mamy 50 tys. seniorów na Bielanach, którym te ławki są potrzebne.

Po ostatnim bulwersującym posiedzeniu Rady Miasta ustalono, że zostanie wprowadzony program pilotażowy ograniczenia sprzedaży alkoholu i obejmie dwie dzielnice – Pragę Północ i Śródmieście. Dlaczego nie obejmie Bielan, skoro tego chcieliście?

Pytałem o to na sesji, gdy w końcu dostałem głos, po prawie pięciu godzinach oczekiwania. Niestety do dziś nie znam odpowiedzi na to pytanie. Jako burmistrz zgłosiłem chęć udziału w tym pilotażu kilkanaście dni wcześniej.

To wiedział pan, że nocna prohibicja lub, jak pan woli cisza alkoholowa, nie zostanie uchwalona?

Widziałem, jaka jest sytuacja w mieście, że nie ma woli do wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu i uważałem – nadal

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

NA SESJI ZADAŁEM PYTANIE, DLACZEGO BIELAN I OCHOTY, KTÓRA TEŻ BYŁA ZA NOCNĄ CISZĄ ALKOHOLOWĄ, NIE UWZGLĘDNIONO W PILOTAŻU. NIE DOSTAŁEM ŻADNEJ ODPOWIEDZI.

eprasa.pl 14cfe21256

uważam – to za bardzo duży błąd. Dlatego na sesji zadałem pytanie, dlaczego Bielan i Ochoty, która też była za nocną ciszą alkoholową, nie uwzględniono w pilotażu. Nie dostałem żadnej odpowiedzi. Jako Rada Dzielnicy będziemy jeszcze raz podejmować uchwałę, żeby do tego pilotażu dołączyć.

Mieliście konsultacje społeczne w tej sprawie u was w dzielnicy?

Odbyły się w całym mieście, bez rozbicia na dzielnice. 80 proc. mieszkańców, którzy wzięli udział w konsultacjach, było za wprowadzeniem ograniczenia sprzedaży alkoholu w nocy. Zresztą według sondażu IBRIS-u blisko 70 proc. mieszkańców całej Polski chce nocnej ciszy alkoholowej. Jesteśmy krajem w którym dostęp do alkoholu jest bardzo łatwy a ceny skandalicznie niskie.

To dlaczego wydajecie tak dużo koncesji na handel alkoholem? Przecież to jest w gestii samorządu.

Przede wszystkim my ich nie możemy ograniczać, ponieważ liczba koncesji jest przyznana na całe miasto. Nawet jeżeli mój limit dzielnicowy się skończy, to i tak wnioskodawca dostaje koncesję od miasta.

Przeprowadziliśmy w naszej dzielnicy diagnozę o przemocy w rodzinie. Wykonał ją dla nas Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. I z tej diagnozy jasno wynika, że alkohol jest przyczyną przemocy domowej. Zatem ograniczenie nocnej sprzedaży spowoduje, że będzie mniej tragicznych zdarzeń w rodzinach.

eprasa.pl 14cfe21256

Kilka lat temu dostaliśmy dofinansowanie na program zwalczania alkoholizmu – 2 mln zł. Tylko że to jest jak walka z wiatrakami. Profilaktyką tego nie wygramy. A jestem przekonany, że gdyby weszło nocne ograniczenie sprzedaży, to za rok mielibyśmy zupełnie inne dane na temat bezpieczeństwa w mieście. W Polsce sprzedaje się dziennie milion tzw. małpek, czyli najmniejszych butelek, o pojemności 100 ml oraz 9 mln puszek i butelek piwa. To jest rzeka alkoholu.

Radni z Platformy mówią, że to jest lewacka ideologia, a pan jest z lewicy.

Ja jestem przede wszystkim samorządowcem, a moją ideologią jest zdrowy rozsądek i dobro mieszkańców. Mówili też, że Ku-Klux-Klan wprowadzał prohibicję w Stanach Zjednoczonych i że już Fenicjanie pili alkohol. Gdy tego słuchałem, to przecierałem oczy ze zdumienia.

Wygląda na to, że w Szczecinie też rządzą lewacy, bo w ubiegłym miesiącu wprowadzili ograniczenie nocnej sprzedaży alkoholu, tak samo w Krakowie i w Poznaniu. Jakiś czas temu widziałem stary filmik z 2009 r., z Ewą Kopacz w roli głównej, na którym tłumaczyła, dlaczego zakaz palenia papierosów w miejscach publicznych narusza wolność obywateli.

Dodajmy, że pani Kopacz była wówczas ministrem zdrowia.

No właśnie. Ogląda się ten film jak wydarzenie z innej galaktyki. Bo dzisiaj nikt nie wyobraża sobie, że siedzi w restauracji

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

CZĘSTO KORZYSTAMY Z NARZĘDZIA KONSULTACJI. TO DOTYCZĄCE CISZY ALKOHOLOWEJ BYŁO NAJWIĘKSZE – WZIĘŁO W NIM UDZIAŁ 9 TYS. LUDZI.

eprasa.pl 14cfe21256

i ktoś inny dmucha mu w nos dymem tytoniowym. A w sprawie alkoholu zachowujemy się tak, jakbyśmy zatrzymali się w czasie – świat poszedł do przodu, a my zostaliśmy w latach 90. Ta odporność na argumenty Okręgowej Izby Lekarskiej, Straży Miejskiej, Policji, dyrektorów szpitali, Ministerstwa Zdrowia, jest zadziwiająca.

Zastanawiam się, po co przeprowadzono konsultacje społeczne w tej sprawie, skoro ich wyników nie wzięto pod uwagę?

Często korzystamy z narzędzia konsultacji. To dotyczące ciszy alkoholowej było największe – wzięło w nim udział 9 tys. ludzi. A skoro wyniki nie zostały uwzględnione, to teraz każde wyniki konsultacji mogą być podważane.

Widać było w mediach, jak negatywnie zareagowali mieszkańcy na decyzję Rady Miasta i jakie zasięgi miały materiały na ten temat. Chyba nikt z radnych PO nie spodziewał się, że taki będzie odzew społeczny.

Jeden merytoryczny argument się pojawił podczas tej momentami absurdalnej dyskusji – że nocny zakaz może sprawić, iż odżyją tzw. meliny, znane z czasów PRL, czyli pokątna sprzedaż alkoholu.

To bzdura. Jeden z moich radnych, przewodniczący komisji bezpieczeństwa Radosław Sroczyński, jest oficerem Policji w Grodzisku Mazowieckim, gdzie zakaz nocnego handlu alkoholem funkcjonuje od dobrych siedmiu lat. I przez ten czas nie po-

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

OPOWIEŚCI O MELINACH TO JAKIEŚ PRL-OWSKIE MYŚLENIE. SĄDZĘ, ŻE POLICJA WOLAŁABY RAZ NA JAKIŚ CZAS WALCZYĆ Z MELINAMI, NIŻ CO NOC SZARPAĆ SIĘ Z PIJANYMI.

eprasa.pl 14cfe21256

wstała ani jedna melina. W świecie mediów społecznościowych natychmiast rozniosłoby się, gdzie można kupić w nocy alkohol, a ponieważ taka sprzedaż byłaby nielegalna, to policja w ciągu kilkudziesięciu godzin mogłaby taki punkt zamknąć. Zatem te opowieści o melinach to jest jakieś PRL-owskie myślenie.

Sądzę zresztą, że Policja wolałaby raz na jakiś czas walczyć z melinami, niż co noc szarpać się z pijanymi. Teraz szczęśliwie kończy się najgorszy okres libacji na świeżym powietrzu – w lasach miejskich, parkach itd. To jest ogromny problem. Przykładowo w naszej dzielnicy podczas jednej z takich „imprez" podpalano drewniane wiaty, które stały niedaleko sklepu monopolowego. A potem my wszyscy płacimy za sprzątanie i naprawy zniszczeń.

Dlaczego w takim razie radni miejscy sprzeciwili się nocnej prohibicji? Musi być jakieś logiczne wyjaśnienie przebiegu sesji Rady Miejskiej.

Trudno mi to wytłumaczyć. Na pewno powody nie były merytoryczne. Oczywiście jest grupa kilkunastu radnych, którzy uważają, że ograniczenie handlu alkoholem jest naruszeniem wolności obywateli. Zawsze ich pytam: a co z wolnością ludzi, którzy mieszkają nieopodal miejsc libacji i są narażeni na niekończące się awantury? Albo co z wolnością kobiety, która wraca w nocy z pracy i musi przyjść obok grupy kilkunastu pijanych mężczyzn? Dlaczego tym się nie martwimy? Zatem te argumenty wolno-

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

ZNAM WIELU Z TYCH RADNYCH. ZWYKLE SĄ RACJONALNI W SWOICH DECYZJACH. SĄDZĘ, ŻE ZAGŁOSOWALI NIE TAK, JAK CHCIELI, TYLKO TAK, JAK IM KAZANO.

eprasa.pl 14cfe21256

ściowe po prostu odrzucam. A o pozamerytorycznych rozpisują się media.

Mówi pan o rozgrywce politycznej wewnątrz Platformy Obywatelskiej?

Tak interpretują to media. Znam wielu z tych radnych. Zwykle są racjonalni w swoich decyzjach. Wielu z nich zabiegało o ograniczenie nocnego handlu alkoholem, bo wiedzą, że im spokojniej i bezpieczniej jest w mieście, tym lepiej dla nas wszystkich, dla nich też. Zatem, jak sądzę, zagłosowali nie tak jak chcieli, tylko tak, jak im kazano.

Komentatorzy uważają, że warszawscy radni mogą „bimbać" na mieszkańców, bo i tak odnowią mandat w następnych wyborach. Czy tak jest?

Trudno mi na to odpowiedzieć. Na pewno ta sesja była wyjątkowa. Od 20 lat, odkąd zasiadam w samorządzie, takiej sesji, z takim odbiorem społecznym, nie było. Z drugiej strony jeżeli kandyduje się w Warszawie z pierwszego miejsca na liście Platformy Obywatelskiej, to zawsze weźmie się mandat. W wyborach do Rady Warszawy Warszawiacy często głosują na listę partyjną, a nie na osoby. Jest grupa radnych Platformy, która bardzo ciężko pracuje na rzecz miasta, są zaangażowani i naprawdę robią fajną pracę, ale generalnie jest tak, że 50-procentowe poparcie – a takie ma PO w stolicy – oznacza 60 proc. mandatów w Radzie Miasta, czyli samodzielną władzę.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Google Maps

UWAŻAM, ŻE CAŁA PLATFORMA POWINNA ZMIENIĆ PODEJŚCIE DO TEJ SPRAWY, BO MAM WRAŻENIE, ŻE ŚWIADOMOŚĆ POLAKÓW DIAMETRALNIE SIĘ ZMIENIŁA.

eprasa.pl 14cfe21256

Co mieszkańcy mogliby zrobić, żeby doprowadzić do nocnej ciszy alkoholowej?

My, jako samorządowcy, będziemy nadal o to zabiegać. Nie odpuścimy tego tematu. Premier Donald Tusk powiedział, że jest za tym rozwiązaniem. To chyba powinno dać wielu osobom do myślenia.

Lewica zapowiedziała, że złoży w Sejmie projekt ustawy w sprawie zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w całej Polsce. Tylko że z dotychczasowych deklaracji polityków wynika, iż poza PiS-em i może Polską 2050 nikt tego nie poprze.

Lobby producentów i sprzedawców alkoholu jest niewiarygodnie silne, dysponuje gigantycznymi środkami na promocję i reklamę. Nie jest łatwo z nim walczyć. Ale cieszę się z propozycji Lewicy, może ośmieli innych posłów. Minister zdrowia Izabela Leszczyna z PO i jej wiceminister Wojciech Konieczny z Lewicy opowiadali się za nocnym ograniczeniem sprzedaży, ale niestety już ich nie ma w resorcie.

Uważam, że cała Platforma powinna zmienić podejście do tej sprawy, bo mam wrażenie, że świadomość Polaków diametralnie się zmieniła. Nocne ograniczenie sprzedaży alkoholu popierają dziś ludzie, którzy jeszcze kilka lat temu nawet by się na ten temat nie zająknęli. Byłoby dobrze, żeby rząd zauważył tę zmianę społeczną, zamiast uporczywie trzymać się starych poglądów. Bo na tym drugim może wyjść jak Zabłocki na mydle.

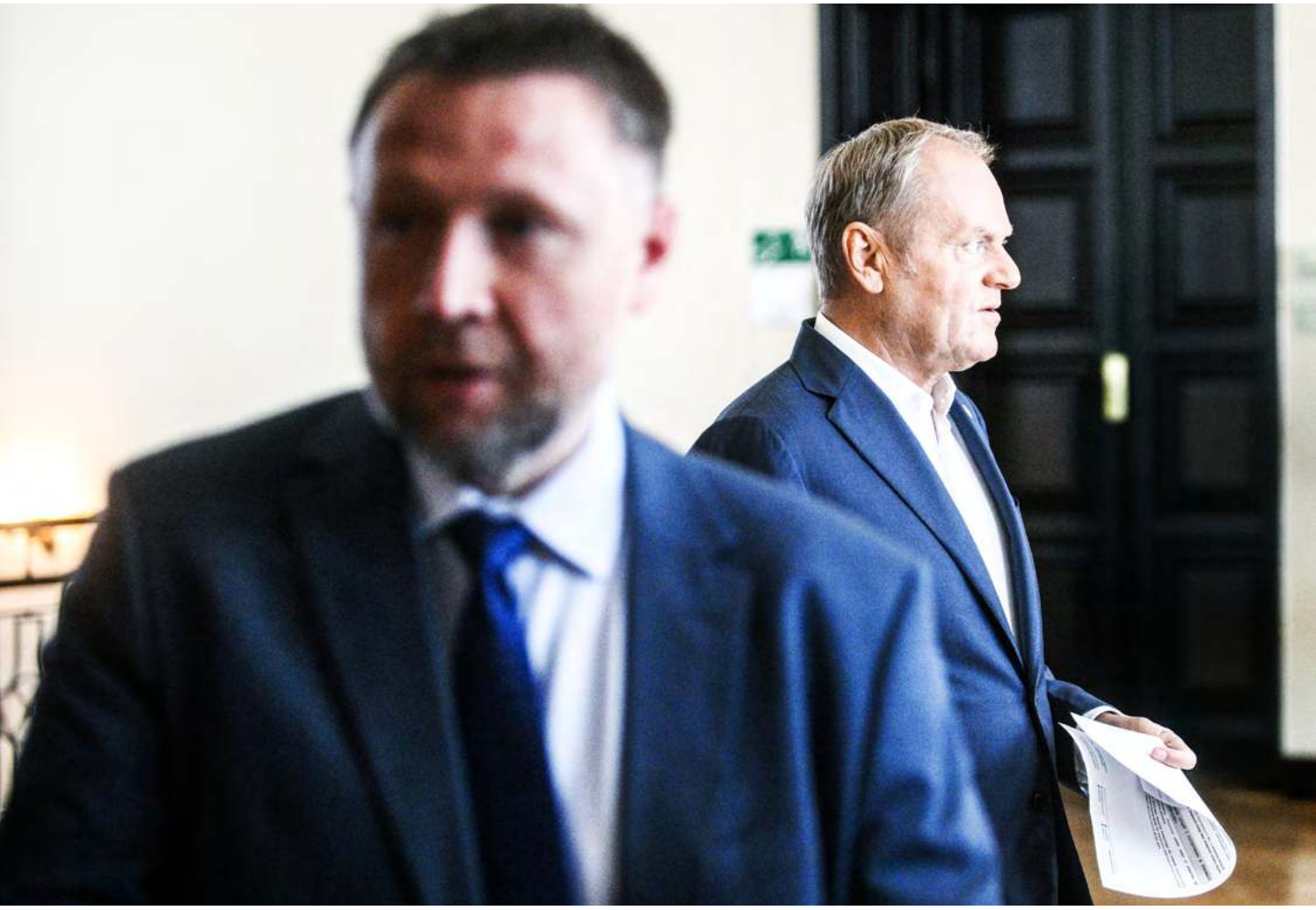
eprasa.pl 14cfe21256

Rząd łata dziurę budżetową, dlatego zamierza podnieść akcyzę na alkohol. Ograniczenie sprzedaży idzie w poprzek tym planom.

Jeżeli do budżetu wpłynie kilkanaście mld zł z akcyzy, a z drugiej strony ten sam budżet wyda np. 100 mld zł. na profilaktykę, leczenie uzależnienia, interwencje służb itd., nie jest to pozytywny bilans zysków i strat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Adam Chelstowski / Forum

NIE PRZEDYSKUTOWALIŚMY SPRAWY NA CZAS

Warszawa, 12 sierpnia 2025 r. – **MARCIN KIERWIŃSKI** *i premier Donald Tusk na posiedzeniu rady ministrów*

eprasa.pl 14cfe21256

– **TO Z PEWNOŚCIĄ STRATA WIZERUNKOWA DLA KOALICJI**, *bo świadczy o braku komunikacji i przyjmowaniu rozwiązań ad hoc. Myślę, że jedna trzecia warszawskich radnych KO od początku popierała wprowadzenie nocnej prohibicji, ale przed głosowaniami ustalamy wspólne stanowisko. To zbyt ważny temat, by uprawiać samowolkę – mówi* **JOANNA STANISZKIS**, *radna Warszawy z ramienia KO.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Dlaczego warszawska Koalicja Obywatelska ma taki problem z nocną prohibicją w Warszawie?

Myślę, że większość moich kolegów, podobnie jak ja, jest za wprowadzeniem zakazu, ale nie wszyscy uważają, że należy to zrobić z automatu w całym mieście, tylko zacząć od dzielnic, w których problem jest największy, jak Śródmieście i Praga-Północ, bo na przykład mieszkańcy Kabat czy Białołęki nie zgłaszają takiego problemu.

Problem chyba jest, skoro Rafał Trzaskowski chciał wprowadzenia zakazu nocnego handlu alkoholem, ale ostatecznie się z niego wycofał.

eprasa.pl 14cfe21256

Tuż przed sesją rady miasta czytałam opinie na ten temat i przychylałam się do wprowadzenia ograniczeń w sprzedaży alkoholu, jednak nie miałam pewności, czy powinno to dotyczyć całego miasta. Podobnego zdania było wielu radnych, bo nie było konkretnych, miarodajnych badań, które uzasadniałyby nakładanie zakazu na całe miasto. Obawiałam się, że przez całą tę awanturę wyjdziemy z sesji bez żadnej uchwały ograniczającej sprzedaż i ucieszyłam się, że można to zrobić chociaż w dwóch dzielnicach.

A dziś? Zmieniłaby pani decyzję?

Nie, dalej cieszę się, że mamy te dwie dzielnice, choć można było jeszcze dodać kolejne dwie – Ochotę i Bielany – gdzie radni dzielnicowi poparli ograniczenie sprzedaży nocnej.



JOANNA STANISZKIS

– doktor matematyki, doktorat obroniła na Washington University w Seattle. Od 2007 r. nauczycielka tego przedmiotu w dwóch społecznych liceach z Maturą Międzynarodową. Radna Warszawy z Koalicji Obywatelskiej w poprzedniej i aktualnej kadencji.

eprasa.pl 14cfe21256

Premier przyznał, że nie jest zadowolony z tego, co wydarzyło się w stołecznym ratuszu. Jak sam stwierdził, można było to po prostu rozwiązać lepiej. Podziela pani tę opinię?

> *Szkoda, że premier* **PO FAKCIE O TYM POWIEDZIAŁ** *i nie wyraził swojej opinii wcześniej.*

Wiem, że w KO różni politycy mają różne opinie na ten temat, ale wydaje mi się, że powinny być wypracowane wspólne zalecenia, choć oczywiście każde miasto jest inne i koniec końców to radni decydują.

W przypadku Warszawy już dawno powinna się odbyć szeroka dyskusja miedzy radnymi KO, prezydentem Rafałem Trzaskowskim, Marcinem Kierwińskim i specjalistami, by wypracować najlepsze rozwiązanie dla miasta.

Czy ta sprawa może zaszkodzić wizerunkowi Koalicji Obywatelskiej?

To z pewnością strata wizerunkowa dla koalicji, bo świadczy o braku komunikacji i przyjmowaniu rozwiązań ad hoc. Myślę, że jedna trzecia warszawskich radnych KO od początku popierała wprowadzenie nocnej prohibicji, ale przed głosowaniami ustalamy wspólne stanowisko, bo to zbyt ważny temat, by uprawiać samowolkę.

eprasa.pl 14cfe21256

Jest pani zdziwiona, że Rafał Trzaskowski w ostatniej chwili zrezygnował z własnego projektu? To efekt nacisków politycznych?

Tak, byłam zdziwiona, ale dzięki temu mogliśmy wprowadzić projekty uchwał dotyczące dwóch dzielnic. Myślę, że przyczyną wycofania było to, że sprawa zakazu nocnej sprzedaży nie została skutecznie przez nas wszystkich przedyskutowana. Bardzo żałuję, że tak się stało.

Włodzimierz Czarzasty ogłosił, że Lewica złożyła w poniedziałek w Sejmie projekt ustawy regulujący „wszystkie sprawy związane z alkoholem" i jego sprzedażą. Ocenił, że w całej Polsce powinien zostać wprowadzony zakaz sprzedaży alkoholu w nocy, a zakaz powinien też objąć stacje paliw. To dobry pomysł?

Uważam, że po tym, co się wydarzyło w Warszawie, tak. To dobry sposób na zakończenie dyskusji i wprowadzenie konkretnych zapisów ustawowych. Nie można upolityczniać tak ważnej sprawy. To powinno być uchwalone ponad podziałami.

Zakłócanie porządku przy nocnych sklepach z alkoholem przeszkadza wielu mieszkańcom, także wyborcom KO. Jednocześnie naszych wyborców stać na to, aby, jeśli mają taką potrzebę, kupić sobie w ciągu dnia np. kilka butelek wina. Tylko ci, którzy nie mają pieniędzy i muszą na bieżąco, w mniejszych ilościach kupować alkohol, chodzą po sklepach nocnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



ZDROWIE PONAD PODZIAŁAMI

eprasa.pl 14cfe21256

– Nie wydaje mi się, żeby Koalicja Obywatelska nie chciała tego poprzeć. W końcu sam premier mówił, że jego zdaniem źle się stało w Warszawie – mówi posłanka Lewicy **JOANNA WICHA**, *jedna z autorek projektu, który zakłada szereg ograniczeń w sprzedaży alkoholu. I alarmuje: „***MAMY JEDNO Z NAJBARDZIEJ ROZPITYCH SPOŁECZEŃSTW W EUROPIE**, to nie są żarty”.*



Rozmawiał **PIOTR BAREJKA**

WIĘCEJ

Lewica proponuje zakaz sprzedaży ALKOHOLU nocą, zakaz sprzedaży na stacjach benzynowych, zakaz reklam, koniec promocji w dyskontach. Ale jak na razie jest problem, żeby nocną prohibicję wprowadzić w stolicy.

Nasze radne były zszokowane postawą warszawskiej Platformy Obywatelskiej, bo obok projektu naszego klubu radnych był zgłoszony przecież tożsamy ze strony prezydenta Trzaskowskiego. Ale prezydent Trzaskowski nawet nie pojawił się na radzie, wycofał swoją uchwałę. Zaproponowane pilotaże w dwóch dzielnicach to przecież pozorny ruch, bo mamy uchwałę o intencjach zamiast realnego ograniczenia dostępności alkoholu w stolicy. Do tego

eprasa.pl 14cfe21256

burmistrz Bielan bardzo chciał, żeby skoro nie w całym mieście, to u niego też był pilotaż, ale go pominięto.

Rozmawiając o alkoholu, rozmawiamy przecież o zdrowiu i bezpieczeństwie, o przemocy w rodzinie, ale zamiast poważnej rozmowy rozwinęła się rozgrywka polityczna w jednym z wiodących ugrupowań. Szkodzi to warszawiakom, którzy w konsultacjach społecznych wskazali, że chcą się cieszyć spokojniejszymi



JOANNA WICHA

– z wykształcenia i zawodu pielęgniarka, w 2003 r. uzyskała magisterium z socjologii na Uniwersytecie Warszawskim. Przez ponad 35 lat zawodowo związana ze służbą zdrowia, była działaczką Ogólnopolskiego Związku Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. W 2015 r. zaangażowała się w działalność polityczną w ramach Partii Razem. W wyborach parlamentarnych w 2023 r. została wybrana do Sejmu. Kandydowała z listy Nowej Lewicy, w ramach umowy między NL i jej partią. W 2024 r. wraz z grupą innych parlamentarzystek wystąpiła z partii Lewica Razem, pozostając w KKP Lewicy.

eprasa.pl 14cfe21256

nocami bez alkoholowych burd pod sklepami, tak jak mieszkańcy 180 innych gmin w Polsce.

Przeciwnicy nocnej prohibicji twierdzą jednak, że to rozwiązanie generuje dodatkowe koszty, jest niewspółmierne do problemu, ogranicza konsumentom wolność...

> *Jak słyszę w tym kontekście* **SŁOWO WOLNOŚĆ**, *to się we mnie krew burzy. Bo to jest wolność do czego? Do dewastacji swojego organizmu? Do przemocy w rodzinie?*

Dla mnie to szalenie osobisty temat, bo miałam w rodzinie pijaków, z jednym się niestety wychowywałam. Doskonale pamiętam, jak to wyglądało i bardzo nie chcę, żeby takich dzieci było więcej. Ja te sceny cały czas mam w głowie, to nie mija. I o tym rozmawiajmy, o wolności dzieci do tego, żeby się wychować w normalnej rodzinie, bez przemocy powodowanej alkoholem.

My nad naszym projektem pracowaliśmy już wcześniej, o czym mówiłam publicznie. To, co się zadziało w Warszawie, wszystko przyspieszyło. Uznaliśmy, że to doskonały moment, żeby z tym ruszyć, skoro jest takie poparcie społeczne. Chociażby wczorajszy sondaż (IBRiS dla Polskiej Agencji Praso-

eprasa.pl 14cfe21256

wej – przyp. red.) wskazuje, że aż 70 proc. badanych, w tym 80 proc. kobiet, jest za wprowadzeniem zakazu nocnej sprzedaży alkoholu. To jest ogromne poparcie dla ograniczenia dostępu do alkoholu.

Jak koalicjanci zareagowali na wasz projekt?

Jak na razie nie ma ani negatywnych, ani przesadnie pozytywnych komentarzy. Jesteśmy dopiero na początku drogi.

Koalicja Obywatelska w Sejmie podejmie pani zdaniem inną decyzję niż Koalicja Obywatelska w Warszawie?

Nie wydaje mi się, żeby Koalicja Obywatelska nie chciała tego poprzeć. W końcu sam premier mówił, że jego zdaniem źle się stało w Warszawie, że ten projekt przepadł. Jeżeli teraz znowu mamy czekać, aż kolejne samorządy wyjdą ze swoimi pomysłami, to może minąć kilkadziesiąt lat. Myślę, że sytuacja tak już nabrzmiała, że musimy z alkoholizmem walczyć.

Mamy jedno z najbardziej rozpitych społeczeństw w Europie, to nie są żarty. Inicjacja młodych też następuje coraz szybciej, przez powszechny dostęp do alkoholu, wszechobecne reklamy. W jednym bloku reklamowym mamy samochód, suplement diety i piwo. To młoda osoba sobie myśli, że piwo to produkt jak każdy inny, więc czemu na go nie wypić? To normalizowanie picia alkoholu. A im szybciej inicjacja alkoholowa następuje, tym większe sieje spustoszenie w organizmie człowieka.

eprasa.pl 14cfe21256

A może rząd powinien wziąć sprawy w swoje ręce?

Gdyby nagle okazało się, że wychodzi z rządu projekt uzupełniony o nasze postulaty, to też byłoby super. Nie ma dla mnie znaczenia, kto będzie twarzą tego projektu.

> *To ma być nasze, to znaczy uważam, że to jest coś* **TAK BARDZO PONAD PODZIAŁAMI** *– zdrowie obywateli i obywatelek, przede wszystkim młodego pokolenia – że nie ma co kopii kruszyć.*

Jakby rząd sobie po prostu wziął nasze założenia, to byłabym szczęśliwa.

Jest za to konkurencyjny projekt Polski 2050, ogłoszony w tym samym dniu, ale z dużo bardziej zachowawczymi założeniami.

Póki co żadnego projektu Polski 2050 nie ma, była tylko konferencja prasowa i kilka sloganów. Posłanki mówiły na przykład o zakazie sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych, ale tylko nocą.

Myślę, że nasze projekty się nie wykluczają, tylko uzupełniają. Mówiliśmy na konferencji, że ze wszystkimi klubami chcemy rozmawiać, każdy może mieć wartościowy pomysł. Prace nad tym projektem jeszcze chwilę będą trwać – jak to często bywa

eprasa.pl 14cfe21256

– będziemy wprowadzać jakieś poprawki, coś wykreślać, coś dodawać. Myślę, że spokojnie się dogadamy. Najważniejsze, żeby to poszło do przodu i żebyśmy to wprowadzili.

Jak będzie gorąca dyskusja, to jest większa szansa, że coś fajnego z tego się wykroi. Naprawdę mam nadzieję, że dojrzeliśmy i nie będzie dużego oporu.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Przemek Wierzchowski/REPORTER/East News

BILANS PROHIBICJI

WARSZAWA, 18 WRZEŚNIA 2025 R. – *głosowanie nad nocną prohibicją w stolicy*

eprasa.pl 14cfe21256

Zapytaliśmy w miastach, które prohibicję wprowadziły, jak po tej decyzji zmieniły się statystyki. I czy samorządy cokolwiek straciły. Oto najnowsze dane, które mówią same za siebie. **W NIEKTÓRYCH PRZYPADKACH SPADKI POLICYJNYCH INTERWENCJI SIĘGAJĄ NAWET 70 PROC., A ZYSKI... WZROSŁY**.



Tekst: **PIOTR BAREJKA**

WIĘCEJ

Alkoholu nie można kupić nocą w 180 gminach w całej Polsce. Prohibicja działa w największych miastach, między innymi w Krakowie czy Gdańsku, ale też we Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach czy Kielcach, choć tam ograniczona jest wyłącznie do centralnych dzielnic. W niektórych miejscach zakaz obowiązuje czasowo, tak jak w Giżycku, gdzie prohibicja ograniczona jest do sezonu turystycznego. Kolejnym miastem z ograniczeniami miała być Warszawa, jednak po burzliwej sesji projekt przepadł.

(Anty)alkoholowa awantura nie skończyła się jednak w radzie miasta, lecz zapoczątkowała ogólnopolską dyskusję, a w Sejmie pojawiły się już dwa projekty. Lewica chce, aby nocna prohibicja obowiązywała w całej Polsce, domaga się też zakazu reklam alkoholu, sprzedaży na stacjach benzynowych czy regulacji pro-

eprasa.pl 14cfe21256

mocji w dyskontach. Z kolei Polska 2050 proponuje między innymi podwyżkę opłat koncesyjnych, chce też dać samorządom możliwość wydłużenia nocnego zakazu sprzedaży alkoholu aż do godziny 9 rano.

Choć sondaże wskazują na wysokie poparcie wśród Polaków dla ograniczeń w sprzedaży alkoholu, to jednak przeciwnicy takich rozwiązań mówią o ograniczaniu wolności, kosztach i wątpliwej skuteczności zakazów. Zapytaliśmy więc w miastach, które prohibicję wprowadziły, jak po tej decyzji zmieniły się statystyki. I czy samorządy cokolwiek straciły.

Opinia policji jest jednoznaczna

W Bydgoszczy nocna prohibicja obejmuje jedynie stare miasto i jego najbliższą okolicę, nazywaną Parkiem Kulturowym, ale nawet w takiej skali efekty widać. Z danych, które otrzymaliśmy z urzędu miasta, wynika, że w 2021 r. zgłoszeń dotyczących spożywania alkoholu, zakłócania porządku sklepach monopolowych, sprzedaży nieletnim, pomocy nietrzeźwym czy zakłócania spoczynku spokoju publicznego przez całą dobę było 446, w tym 49 między godziną 22 a 6.

W 2024 r. liczba zgłoszeń na dobę spadła do 362, a nocą – do 35. To spadek odpowiednio o blisko 19 i ponad 28 proc.

Z kolei w Gorzowie Wielkopolskim zakaz sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach paliw obowiązuje już od grudnia

eprasa.pl 14cfe21256

2019 r. Jak podkreśla rzecznik prezydenta miasta Wiesław Ciepiela, zakazem nie są objęte lokale gastronomiczne. – Taka forma ograniczenia była efektem analiz i konsultacji społecznych. Wykazywały one, że naruszenia porządku publicznego i zachowania niezgodne z prawem wiążą się głównie ze sprzedażą alkoholu w sklepach i na stacjach. Restauracje nie generują takiej ilości problemów – zauważa Ciepiela.

I choć przyznaje, że urząd nie dysponuje „twardymi danymi statystycznymi dotyczącymi spadków interwencji", to opinia służb nie pozostawia wątpliwości.

– Opinia policji, prezentowana między innymi podczas sprawozdań o stanie bezpieczeństwa, składanych podczas posiedzeń rady miasta, jest jednoznaczna – podkreśla. – Obserwują wyraźny spadek zakłóceń porządku i mniejszą ilość naruszeń przepisów prawa i stan ten łączą z zakazem sprzedaży.

> *Spadek nastąpił po wprowadzeniu zakazu i* **UTRZYMUJE SIĘ DO DZISIAJ**. *Podobną opinię wyrażają mieszkańcy miasta.*

Ich poczucie bezpieczeństwa wzrosło. Wprowadzenie zakazu oceniamy pozytywnie. Uchwała spełniła zakładane oczekiwania – mówi rzecznik.

eprasa.pl 14cfe21256

Jak zmienił się Kraków

Szczegółowe dane otrzymaliśmy od krakowskiego magistratu. Tam obostrzenia w sprzedaży alkoholu obowiązują w całym mieście od dwóch lat, ale w znacznie zawężonym czasie – tylko od północy do godziny 5:30 rano. To jednak wystarczyło, aby statystyki wyraźnie poprawić.

I tak od lipca 2022 r. do czerwca 2023, czyli rok przed wejściem nocnej prohibicji w życie, Straż Miejska w godzinach obowiązywania uchwały ujawniła 1948 wykroczeń związanych ze spożywaniem alkoholu, a w kolejnym roku już tylko 1014. To spadek o blisko 48 proc. W drugim roku, do czerwca 2025 r., liczba ta spadła do 707, o niemal 64 proc. Podobne spadki widać w przypadku interwencji policji z tego samego powodu. W tym samym czasie zmalała z 2754 do 1051, czyli o blisko 62 proc.

Urząd przekazał nam także szczegółowe dane dotyczące liczby interwencji w szczycie sezonu turystycznego, w lipcu. Jak się okazuje, policjanci między północą a 5:30 w lipcu 2022 r. podjęli 287 interwencji związanych ze spożyciem alkoholu, rok później 170, w 2024 r. już 156, a w lipcu 2025 r. – zaledwie 25. To spadek o prawie 70 proc.

Mniej interwencji przez całą dobę

Jednak spadki widać nie tylko w nocy, gdy prohibicja obowiązuje, ale też przez całą dobę. Znów interwencji wyłącznie związanych

eprasa.pl 14cfe21256

ze spożyciem alkoholu w drugim roku obowiązywania uchwały policjanci podjęli 15 600, czyli o ponad 46 proc. mniej niż przed wprowadzeniem prohibicji, gdy interwencji było prawie 29 tys. Z kolei Strażnicy Miejscy interweniowali już nie przeszło 25 tys. razy, ale 18 560 – o ponad 26 proc. mniej.

Mniej osób trafia także do Miejskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień.

Choć spadek w przypadku liczby osób nietrzeźwych kierowanych do działu opieki jest niewielki – wyniósł 2,6 proc. – to już w przypadku liczby „zastosowania przymusu bezpośredniego w dziale opieki nad osobami nietrzeźwymi" sytuacja wygląda zgoła inaczej. Przymusowo na izbę wytrzeźwień od lipca 2022 r. do czerwca 2023 r. trafiły 352 osoby, od lipca 2024 r. do czerwca 2025 r. – 270. To spadek o ponad 23 proc.

> *Ograniczenia spowodowały także spadek sprzedaży alkoholu w sklepach, a jednocześnie* **WZROST W LOKALACH GASTRONOMICZNYCH**, *których uchwała nie obejmuje.*

Wartość sprzedaży detalicznej w 2024 r. była o 3,6 proc. niższa niż rok wcześniej, a w lokalach wyższa o blisko 8 proc. Paradoksalnie, łącznie alkoholu w mieście sprzedało się o 0,54 proc. wię-

eprasa.pl 14cfe21256

cej, a dochody Krakowa z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu były w 2024 r. wyższe o blisko 7 proc. niż rok wcześniej.

Bój o ogólnopolską prohibicję

Władze Krakowa poszły również o krok dalej. Komisja Zrównoważonej Gospodarki Nocy, której przewodniczy Jacek Jordan, pierwszy w historii miasta Burmistrz Nocny, skierowała do Ministerstwa Zdrowia oraz posłów zasiadających w sejmowej Komisji Zdrowia swoje postulaty.

> *Wśród nich znalazła się propozycja, aby umożliwić gminom* **WYDŁUŻANIE GODZIN ZAKAZU** *nocnej detalicznej sprzedaży alkoholu również o godziny poranne,*

bo według obowiązujących przepisów uchwały mogą obowiązywać wyłącznie od godziny 22 do 6 rano.

Według powołanej przez prezydenta Krakowa komisji zakaz powinien obowiązywać do godziny 8 rano.

„Według statystyk, w Polsce sprzedaż poranna tzw. małpek wynosi ponad 400 tys. sztuk, co stanowi 31 proc. ich dziennej sprzedaży" – argumentuje komisja. „Członkowie Komisji zwracają uwagę

eprasa.pl 14cfe21256

na to, że wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach porannych mogłoby znacząco ograniczyć zjawisko porannego spożywania alkoholu przez osoby wracające z nocnych imprez, co często prowadzi do zakłócania porządku publicznego, a także negatywnie wpływa na bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców" – dodaje.

W nadchodzących miesiącach ograniczenia w sprzedaży alkoholu będą tematem sejmowych dyskusji. Projekt Lewicy wpłynął już do Sejmu, natomiast Polska 2050 zapowiada, że swój projekt złoży podczas trwającego posiedzenia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost



Fot. Filip Naumienko/REPORTER/East News

eprasa.pl 14c

LISTOPADOWE REWOLUCJE

Na listopadowym kongresie Platformy Obywatelskiej ma dojść do rewolucji. **RAFAŁ TRZASKOWSKI, WICEPRZEWODNICZĄCY PARTII, MA STRACIĆ SWOJE STANOWISKO**. *Ale nie on jedyny.*



Tekst: **JOANNA MIZIOŁEK**

WIĘCEJ

Według informacji „Wprost", Donald Tusk szykuje przebudowę w partii. Ta ma dotknąć zarówno prezydenta Warszawy, jak i sekretarza generalnego partii. Rafał Trzaskowski ma stracić funkcję wiceprzewodniczącego Platformy Obywatelskiej.

– Rafał nie chce o to walczyć. Wyłączył się z działalności w partii po przegranej w wyborach – mówi polityk z otoczenia Donalda Tuska. I twierdzi, że nie tylko prezydent Warszawy straci funkcję, ale i Marcin Kierwiński, szef MSWiA, a zarazem sekretarz generalny PO.

eprasa.pl 14cfe21256

– Kierwiński po kongresie przestanie być sekretarzem generalnym partii. Tusk powiedział mu, że jeśli chce wrócić na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i administracji nie będzie dłużej gensekiem – mówi polityk z otoczenia premiera.

Zresztą odbierając stanowiska obu politykom, Donald Tusk używa swojej starej strategii, polegającej na osłabianiu obu frakcji. Choć dopiero co próbował osłabić samego Rafała Trzaskowskiego.

Awantura o prohibicję

> *– Dając pozwolenie Kierwińskiemu na ogranie Rafała w sprawie prohibicji, Donald Tusk* **KOPIE LEŻĄCEGO**. *W partii ta zagrywka została źle odebrana.*

Ludzie uważają, że uderzenie w Rafała nie jest potrzebne, bo on i tak załamał się po wyborach – mówi polityk Platformy Obywatelskiej. Jak piszemy w „Niedyskrecjach parlamentarnych", według naszych informacji Marcin Kierwiński żądał od warszawskich radnych odrzucenia projektów uchwał w sprawie nocnej prohibicji. Pół biedy, że jeden projekt jest autorstwa lewicy, ale drugi został zgłoszony przez Trzaskowskiego.

eprasa.pl 14cfe21256

– Kierwiński traktował sprawę niesłychanie ambicjonalnie. Osobiście dzwonił do radnych miasta i dzielnic. Straszy ich konsekwencjami gdyby jednak poparli projekt Trzaskowskiego – opowiadał warszawski polityk.

Projekt Trzaskowskiego zakładał zakaz sprzedaży alkoholu od godz. 23 do 6 rano, z dodatkowym trzymiesięcznym okresem przejściowym. Ostatecznie prezydent Warszawy nie pojawił się na radzie miasta, gdzie mówiono o projekcie.

Podczas ubiegłotygodniowej sesji Rady m. st. Warszawy radni mieli zajmować się dwoma projektami dotyczącymi nocnej prohibicji – autorstwa Rafała Trzaskowskiego oraz projektu części radnych: Lewicy i stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Komisje rekomendowały odrzucenie obu propozycji, a głosowanie nad projektem włodarza miasta było postrzegane jako test poparcia dla Trzaskowskiego. W czasie sesji osoby reprezentujące prezydenta Warszawy wycofały jego projekt.

Elektorat za zakazem

Rozgrywka w sprawie prohibicji może nie pomóc Platformie Obywatelskiej, bo jej elektorat opowiada się za zakazem sprzedaży alkoholu w nocy. Sami politycy Platformy Obywatelskiej zdają się tego nie rozumieć.

– Przecież prohibicja nie rozwiąże żadnego problemu. Narobi się tylko w Warszawie melin. Zresztą w Skandynawii jest

eprasa.pl 14cfe21256

prohibicja, a problem alkoholizmu nadal jest – mówi polityk PO. Na argument dotyczący zmniejszenia kolejek na SOR po wprowadzeniu prohibicji w niektórych miejscowościach, nie odpowiada.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

MORA-WIECKI WRACA DO ŁASK



Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER/East News

eprasa.pl 1256

Wewnątrz partii Jarosława Kaczyńskiego zmiana rozkładu sił. Były premier Mateusz **MORAWIECKI JEST ZNÓW ROZPATRYWANY JAKO KANDYDAT NA PRZYSZŁEGO PREMIERA**, *o ile PiS wygra wybory w 2027 r.*



Tekst: **JOANNA MIZIOŁEK**

WIĘCEJ

PiS szuka strategii na jak najlepszy wynik wyborczy w 2027 r. – Na ten moment postanowiliśmy odsłaniać hipokryzję Konfederacji, która w social mediach jest silna. Ich politycy mają dobry wizerunek w programach telewizyjnych. Są młodzi, przystojni, pokazują, że są świeżością w polityce. My chcemy pokazać, że ich propozycje doprowadzą do zawalenia systemu państwa – mówi znany polityk PiS-u.

Pytany, czy strategia na obniżanie poparcia dla Konfederacji nie doprowadzi do sytuacji z wyborów w 2023 r., kiedy partia Jarosława Kaczyńskiego nie miała z kim stworzyć rządu, odpowiada: – Musimy przechwycić część ich wyborców, żeby wylądowali na poziomie 10 proc. i nie mogli decydować o tym, kto zostanie premierem – mówi.

eprasa.pl 14cfe21256

Co ciekawe, obecnie największe szanse na objęcie stanowiska szefa rządu, jeśli PiS wygra wybory, ma były premier Mateusz Morawiecki.

Jedyny z pozwoleniem od Kaczyńskiego

Na dziś dla prezesa premierem byłby Morawiecki. – Jarosław Kaczyński w nieoficjalnych rozmowach w cztery oczy mówi o Mateuszu w takim kontekście. Patrząc na obecną sytuację gospodarczą, nabiera przekonania, że Morawiecki najlepiej ze znanych mu polityków zna się na gospodarce.

> *Jarosław uważa, że poza jego św. pamięci bratem Mateusz jest* **NAJZDOLNIEJSZYM POLITYKIEM**, *jakiego spotkał w Polsce*

– słodzi byłemu premierowi nasz rozmówca.

Zresztą ostatnia aktywność Mateusza Morawieckiego w mediach, gdzie kontruje pomysły Konfederacji, wskazuje na to, że prezes PiS-u autoryzował jego publiczną działalność. Były premier był jedynym politykiem Prawa i Sprawiedliwości, który miał dostać pozwolenie od prezesa na udział w „piwie z Mentzenem". Kolejni politycy tej partii odwoływali spotkania z liderem Konfederacji. Następnym zaproszonym na „piwo z Mentzenem"

eprasa.pl 14cfe21256

był europoseł, były szef kancelarii premiera Michał Dworczyk. Ostatecznie uchylił się od spotkania.

Mateusz Morawiecki udzielił też obszernego wywiadu dla „Kanału Zero", w którym nie było go, jak sam powiedział, 1,5 roku.

– Po przegranych wyborach w 2023 r. Morawiecki nie mógł się odnaleźć, nie wiedział, czy chodzić po mediach, co dalej robić. Teraz na nowo zaczął pracować kilkanaście godzin na dobę siedem dni w tygodniu – słyszymy.

Czekając na „efekt flagi"

Kierownictwo PiS-u zakłada bardzo optymistyczny dla siebie scenariusz na 2027 r. – Liczymy na 35 proc. plus w wyborach parlamentarnych i sytuację, kiedy koalicjanci Platformy Obywatelskiej nie będą mieli dużego poparcia – mówi nasz rozmówca.

Komentując niezadowolenie części polityków w partii, którzy uważają, że posłowie są zbyt mało aktywni i dlatego poparcie dla PiS-u stoi w miejscu, znany polityk PiS-u odpowiada: – Zostały dwa lata do wyborów. Mamy jeszcze czas na większe zaangażowanie. Poza tym do 2027 r. jeszcze wiele może się zmienić zarówno gospodarczo, jak i pod względem bezpieczeństwa. Szczególnie, że sytuacja międzynarodowa może spowodować „efekt flagi".

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

JESTEM, NASŁU-CHUJĘ



Fot. Martin Bertrand / Hans Lucas Agency / Forum

eprasa.pl 14cfe21256

– **ZAINTERESOWANIE MOJĄ OSOBĄ POKAZUJE, ŻE WIDAĆ LUDZIOM MNIE BRAKUJE**, *ale jestem, nasłuchuję. Być może z całą swoją europejską wiedzą wrócę do polskiej polityki, ale gdy obserwuję te kłótnie prezydenta i rządu, to nie jest mądre. Z perspektywy Brukseli nie wygląda to dobrze – mówi* **ROBERT BIEDROŃ**, *europoseł Nowej Lewicy.*



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

Nieczęsto Lewica mówi jednym głosem z PiS-em. Jarosław Kaczyński zapowiedział jednak, że poparłby wasz projekt ustawy dotyczącej wprowadzenia nocnej prohibicji w całej Polsce.

Nie miał wyjścia, mądre rzeczy trzeba popierać, bo to dobry projekt. Kwestia bezpieczeństwa i zdrowia Polaków nie powinna dzielić. Jednym z powodów, dla których oddaliłem się od polskiej polityki, jest fakt, że wiele istotnych spraw nie udaje się załatwić. Szkoda tylko, że gdy PiS rządził, to wspierał alkolobby.

Kiedy mówiliśmy o potrzebie wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych, nie chcieli nas słuchać.

Teraz nie chce słuchać was Platforma Obywatelska.

eprasa.pl 14cfe21256

Mam nadzieję, że w końcu wszystkim zacznie na tym zależeć. PiS pewnie zauważył, że to dobra pałka do bicia PO, choć Koalicja Obywatelska jest w tej sprawie podzielona. Premier na szczęście ma inne zdanie niż koledzy, którzy nawet w warszawskiej Platformie się podzielili.

A może to jest element rozgrywki Donalda Tuska na storpedowanie Rafała Trzaskowskiego? Według informacji „Wprost", Donald Tusk szykuje przebudowę w partii. Ma ona dotknąć zarówno prezydenta Warszawy, jak i sekretarza generalnego partii Marcina Kierwińskiego, którzy mają stracić swoje partyjne funkcje.

Nie jest tajemnicą, że Kierwiński i Trzaskowski nie darzą się wielką miłością. Kierwiński szykował się do zastąpienia Trzas-



Fot. Parlament Europejski

ROBERT BIEDROŃ

– polityk, działacz na rzecz osób LGBT i publicysta. Założyciel Kampanii Przeciw Homofobii, w latach 2011 – 2014 poseł na Sejm, w latach 2014 – 2018 prezydent Słupska, a od 2019 r. europoseł.

eprasa.pl 14cfe21256

kowskiego w ratuszu, gdyby ten wygrał wybory prezydenckie. Chemii tu nigdy nie było, więc może premier postanowił obu panów ustawić do pionu. Ale najważniejsze, że przy tej okazji rozpoczęła się ważna dyskusja, której od lat brakowało. Pochodzę z rodziny, w której nadużywano alkoholu i wiem, że to problem milionów Polaków.

Cieszę się, że jest też projekt Polski 2050. Dobrze, aby wypracowano najlepszy, który poprze cały parlament. Alkohol zabiera zdrowie, o czym przekonali się niektórzy posłowie z różnych opcji politycznych.

Czy powinno się też ograniczać sprzedaż innych używek, jak papierosy?

> *Papierosy szkodzą zdrowiu, ale nie powodują zagrożenia w nocy,* **NIE PROWADZĄ DO AGRESJI**. *Nie mieszajmy tych tematów.*

W Słupsku, którego byłem prezydentem, wprowadzono nocną prohibicję i dziś jest to bezpieczniejsze miasto. Na to są dowody. Polacy piją na umór, przez co mamy problem z przemocą w domach i miejscach publicznych.

Ustawa to jedno, a dalsze restrykcje, jak podwyższanie akcyzy, by dyscyplinować pijących?

eprasa.pl 14cfe21256

W odróżnieniu od Polski 2050, my w naszym projekcie nie apelujemy o podwyższenie akcyzy. Uważamy, że trzeba ograniczyć sprzedaż alkoholu w nocy, zlikwidować sprzedaż na stacjach benzynowych oraz zakazać promocji piwa typu „dwa plus dwa" czy „sześć plus sześć". Do szału doprowadzają mnie te reklamy, bo każda ilość alkoholu, nawet lampka wina, szkodzi.

Ja sam nie znoszę alkoholu i w ogóle go nie piję. Mam jedynie problem ze słodyczami, choć wiem, że cukier to też zło.

A może przy tej okazji należałoby wprowadzić alkomaty w Sejmie lub zakazać ministerstwom kupowania alkoholu?

Obawiam się, że to byłoby pójście za daleko. W każdej grupie politycznej są alkoholicy, którzy są ofiarami braku uregulowań. Boję się, że jak poprę alkomaty, cała rozmowa do tego się sprowadzi.

Zacznijmy od ogólnych regulacji, ale to, że w Sejmie sprzedaje się alkohol, jest symptomatyczne. Choć mam złe doświadczenia również z kolegami z własnego klubu, którzy się upijali i robili awantury, może w Sejmie też sprzedaż powinna być ograniczona. Nasz klub będzie wspierał tego typu inicjatywy.

A jak to wygląda w Brukseli?

Prawo jest tam surowe. Nie można reklamować nawet piwa bezalkoholowego. Nie ma kultury upijania się, jak w Polsce, gdzie trzeba pić tak długo, aż spadnie się z krzesła. Gdy organizowane są wydarzenia w Parlamencie Europejskim, upijanie się jest nie do pomyślenia, są symboliczne ilości alkoholu.

eprasa.pl 14cfe21256

Moje pokolenie umiera na marskość wątroby, a koszty społeczne są ogromne.

Zmieniając temat, jak zakończyła się historia pana asystenta, który – jak pan twierdził – bez pana zgody udostępnił na platformie X fotografię z Karolem Nawrockim i przywódcą Ameryki Donaldem Trumpem, dołączając skandaliczny wpis: „Szon patrol na posterunku"?

Reprymenda była, ale co miałem zrobić? Nie ulegnę presji i nie zwolnię człowieka. To była moja wina. Akurat wówczas leciałem samolotem i nie dopilnowałem tego, więc całą odpowiedzialność biorę na siebie. Ta sytuacja była głupia i niepotrzebna, a ja unikam takich zdarzeń.

To, że odbiło się to tak szerokim echem, wynika z tego, że ludzie nie są przyzwyczajeni do takiego języka i kontekstu w moich mediach społecznościowych.

Po tym wpisie wielu odsyłało pana na polityczną emeryturę.

Nigdzie się nie wybieram, mam dużo pracy, więc do emerytury mi daleko. Zainteresowanie moją osobą pokazuje, że widać ludziom mnie brakuje, ale jestem, nasłuchuję. Być może z całą swoją europejską wiedzą wrócę do polskiej polityki, ale gdy obserwuję te kłótnie prezydenta i rządu, to nie jest to mądre. Z perspektywy Brukseli to nie wygląda dobrze. Powinno być jak najwięcej dialogu, bo dziś gra toczy się o większą stawkę niż to, co dzieli partie.

eprasa.pl 14cfe21256

Napięta sytuacja międzynarodowa zbliża rząd i prezydenta do pojednania?

Mam nadzieję, że prezydent, który chyba zaczyna się orientować i widzi powagę sytuacji, docenia gesty w kierunku współpracy z rządem. Szkoda, że otoczenie próbuje robić z prezydenta Andrzeja Dudę, „numer 2". To nie będzie służyło Polsce, ponieważ prezydent, który nie jest niezależny i nie odetnie się od zaplecza, zawsze będzie przystawką dla prezesa PiS-u.

> *Kibicuję prezydentowi, by* **PĘPOWINĘ ODCIĄŁ** *i pozbył się doradzających mu „złych języków".*

Czyli dobrze ocenia pan prezydenta?

Oczywiście, początek jest dobry. Możemy się nie zgadzać, że popełnia błąd, wchodząc na forum ONZ w dyskusje o aborcji czy prześladowaniu chrześcijan, bo to nie będzie rezonowało. Od prezydenta oczekuje się, że będzie mówił o kluczowych sprawach dla regionu, czyli głównie o tym, co dzieje się w Ukrainie. Chciałbym, aby był prezydentem, z którego wszyscy będziemy dumni.

A jak zostało odebrane w Brukseli ostatnie wystąpienie Sikorskiego, w którym przestrzegał Rosjan, że „każda kolejna rakieta czy samolot, które wejdą w naszą przestrzeń powietrzną bez zezwolenia, zostaną zestrzelone"?

eprasa.pl 14cfe21256

Bardzo dobrze. Minister ma dobrą markę, jest świetnym mówcą. Trzeba Rosji stawiać granice. Do tej pory nie było odpowiedzi związanej z użyciem siły, teraz to się zmienia. UE i NATO muszą pokazać jedność i siłę.

Według NATO w 2029 r. może dojść do konfliktu Sojuszu z Rosją. To nieuniknione?

Niestety, musimy się przestawiać na najgorszy scenariusz i robią to instytucje unijne. Jednocześnie musimy pamiętać, że społeczeństwo oczekuje od nas, byśmy dbali o służbę zdrowia i rozsądnie wydawali pieniądze. Ludzie też muszą płacić za prąd i mieć dostęp do lekarzy.

Chciałbym, aby w tym wszystkim nie zapominano o ludziach, którzy codziennie płacą rachunki i muszą iść do pracy. Parlament Europejski przygotowuje się do kolejnej perspektywy budżetowej, w której ogromne środki będą przeznaczone na bezpieczeństwo i obronność, ale politycy muszą „dowieźć" także przetrwanie w sferze socjalnej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

ZAKODOWANY RADYKALIZM



Fot. PATRICK T. FALLON/AFP/East News

22-LETNI TYLER ROBINSON, *oskarżony o śmiertelne postrzelenie prawicowego aktywisty Charliego Kirka, według prokuratury przyznał się do zabójstwa w wiadomości pozostawionej dla współlokatora*

eprasa.pl 14cfe21256

– Bez ludzi, którzy są zanurzeni w tej kulturze, rozumieją genealogie memów i logikę ich używania, śledczy będą kompletnie bezradni. Policjanci i prokuratorzy muszą się więc uczyć od ekspertów, od socjologów internetu, od badaczy kultury cyfrowej. **TO JEST NOWA UMIEJĘTNOŚĆ, ABSOLUTNIE KONIECZNA: ODCZYTAĆ MOTYWACJE SPRAWCÓW UKRYTE W CYFROWYCH KODACH – MÓWI PROF. MAGDALENA GRZYB,** *kryminolożka z Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Radykalizacja nie przebiega według prostego schematu lewica – prawica. Podziały są płynne, nieoczywiste i dla służb bezpieczeństwa bardzo trudne do przewidzenia – dodaje.*



Rozmawiała **KRYSTYNA ROMANOWSKA**

WIĘCEJ

Kolega szkolny Tylera Robinsona, zabójcy Charliego Kirka, w jednej z internetowych rolek określa go jako zwykłego „redditowego dzieciaka". Kim jest „redditowy dzieciak"?

Może najpierw o tym, czym jest Reddit? Reddit to ogromny serwis internetowy, który działa jak zbiór forów tematycznych. Jest jednak mniej mainstreamowy niż Facebook, Instagram czy Tik-Tok.

eprasa.pl 14cfe21256

Użytkownicy zakładają tam tzw. „subreddity", czyli mniejsze społeczności skupione wokół konkretnych tematów: od polityki, przez sport, aż po memy, gry komputerowe czy niszowe zainteresowania. W przeciwieństwie do Instagrama czy TikToka, gdzie dominują obrazy i szybkie wideo, Reddit jest bardziej dyskusyjny, można powiedzieć – relacyjny. To platforma, gdzie ludzie wymieniają się linkami, komentarzami, tworzą memy, prowadzą długie



PROF. MAGDALENA GRZYB

– jest prawniczką, wykładowczynią w Katedrze Kryminologii Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej obszary zainteresowania i pracy naukowej to przemoc wobec kobiet, przestępstwa motywowane kulturowo i kryminologiczna problematyka prostytucji. Jest autorką głośnego studium kryminologicznego pt. „Kobieta jako ofiara zabójstwa" – pierwszej w polskiej nauce próby opisu zjawiska zabójstwa z perspektywy kryminologicznej, koncentrującej się na kobiecie jako ofierze przestępstwa. Jest także współautorką wydanego kilka lat temu raportu o zabójstwach w polskich domach: „Teraz z tobą koniec".

eprasa.pl 14cfe21256

rozmowy. Powstają tu wręcz mikroświaty i subkultury toczące dyskusje na tematy czasem bardzo hermetyczne, z własnym językiem, kodami i poczuciem humoru.

Co ciekawe, Reddit ma też mechanizm oceniania treści – posty i komentarze można „plusować" (upvote) albo „minusować" (downvote). Dzięki temu najbardziej popularne i angażujące wpisy trafiają na szczyt danej dyskusji czy nawet na stronę główną serwisu. To sprawia, że Reddit bywa nazywany „stroną główną internetu", bo właśnie tam rodzą się trendy, które potem wędrują do bardziej masowych mediów społecznościowych.

A „reddit kid"to młoda osoba mocno zanurzona w kulturze internetu. Mówi memami i żargonem, prowadzi rozmowy w komentarzach na forum, ceni punkty i lajki niczym życiową walutę oraz traktuje memy i „inside joke's" jako główne odniesienia w codzienności. W Reddicie spędza większość swojego czasu, buduje relacje głównie online. W szkole czy w środowisku offline może być postrzegana jako wycofana, samotna, „inna".

> *Natomiast w sieci funkcjonuje bardzo intensywnie, chłonie treści, tworzy memy,* **WCHODZI W SUBKULTURY**, *które dla nas, z zewnątrz, bywają kompletnie niezrozumiałe.*

eprasa.pl 14cfe21256

Właśnie ta niezrozumiałość i hermetyczność była bardzo widoczna w pierwszych dniach po zabójstwie. Nie wiadomo było, jakie są motywy zabójcy, a wejście w świat jego treści na Reddicie jeszcze komplikowało sprawę. Dużo mówiono o enigmatycznych kodach, takich jak napisy na nabojach (od lewicowej piosenki „Bella Ciao" po homofobię), starych memach (jak ta fotografia, na której Robinson w „słowiańskim przykucu" stylizuje się na „Groyper'a", czyli symbol skrajnie prawicowej organizacji), żartobliwych skrótach, aluzjach do właściwie wszystkich subkultur. Jak się w tym śledczy mają połapać?

Ani policja, ani gubernator stanu Utah nie mieli pojęcia, jak te znaki odczytać. Dla śledczych badanie motywów to zawsze żmudne nanizywanie koralików, ale – mam wrażenie – że w sprawie „redditowych dzieciaków" te procedury są o wiele bardziej pracochłonne i nieoczywiste niż podczas innych przestępstw.

Sam fakt, że nie można było ustawić zabójcy po żadnej z politycznych stron, jest dowodem, że dawne przewidywalne podziały polityczne już nie istnieją. Liczy się to, co w... Reddicie.

Trzeba było uruchomić cały proces hermeneutyczny: tłumaczenie skąd pochodzą te kody, jakie mają korzenie. Okazało się, że to wszystko są tropy głęboko osadzone w kulturze online: od memów sprzed kilkunastu lat, przez subkulturę tzw. futrzaków, po ślady gier komputerowych i odniesienia do Antify. Z zewnątrz wyglądało to jak kompletny chaos – zestaw elementów

eprasa.pl 14cfe21256

tak sprzecznych, że nie tworzyły żadnej spójnej narracji. To nawet nie był eklektyzm, ale czysty misz-masz.

Motywacje zabójcy przestają być czytelne w tradycyjnych kategoriach, bo zanurzone są w symbolice niezrozumiałej dla offline'owego świata.

> *To spowalnia rozumienie motywu i może utrudnić ocenę, czy mamy do czynienia z* **IDEOLOGIĄ, PERFORMANSEM**, *czy jednym i drugim.*

Wiele jeszcze pozostaje do wyjaśnienia w sprawie podejrzanego i jego motywacji. Ale to, co wiemy z publicznych oświadczeń i doniesień policji oraz Spencera J. Coxa, gubernatora Utah, to że ten 22-letni mieszkaniec Utah niegdyś posiadał stypendium uniwersyteckie, lecz po jednym semestrze zrezygnował i rozpoczął naukę jako technik elektryczny w szkole technicznej.

W jednym z odcinków brytyjskiego serialu Black Mirror „Hated in the Nation" sprzed prawie dziesięciu lat śledczy rozpracowują mordercę po analizie jego aktywności w social mediach, co prowadzi do ujawnienia planu. Zresztą teraz większość spraw kryminalnych zaczyna się od przeglądania komputerów. Mamy więc nową epokę w dziedzinie kryminalistyki. Czego będzie wymagać?

eprasa.pl 14cfe21256

Nowych, bardzo wyrafinowanych kompetencji. Bez ludzi, którzy są zanurzeni w tej kulturze, rozumieją genealogie memów i logikę ich używania, śledczy będą kompletnie bezradni. Policjanci i prokuratorzy muszą się więc uczyć od ekspertów, od socjologów internetu, od badaczy kultury cyfrowej. To jest nowa umiejętność, absolutnie konieczna: odczytać motywacje sprawców ukryte w cyfrowych kodach. To, że sprawca sam żył tak mocno online, sprawia, że bardzo trudno oddzielić jedno od drugiego. W kulturze internetowej ironia i żart są nierozerwalnie splecione z deklaracją. To, co wygląda na polityczne hasło, równie dobrze może być tylko wewnętrznym żartem, sygnałem dla znajomych z Discorda.

W przeszłości wystarczyło, żeby służby miały uszy i oczy w terenie. A jak wygląda taka „obecność w terenie", kiedy tym terenem stają się zamknięte grupy na Reddit, Discord czy w dark webie?

Internetu nie da się kontrolować w pełni. To nie jest przestrzeń, gdzie można wstawić policjanta na każdym rogu. Sieć jest zbyt dynamiczna i zbyt rozległa, by objąć ją tradycyjnymi narzędziami. Dlatego służby – i w USA, i w Europie – mówią otwarcie:

Możemy monitorować fragmenty, mieć „wtyki" na niektórych serwerach, ale to zawsze będzie tylko cząstka całości.

Akurat w sprawie zabójstwa Charliego Kirka Discord przekazał FBI dane grupy i ujawnił wszystkie dialogi. Równocześnie

eprasa.pl 14cfe21256

musimy ważyć to z ryzykiem budowania „wielkiego oka", które patrzy wszędzie. Tu jest realne napięcie między bezpieczeństwem a wolnością komunikacji.

W tym kontekście bardzo ważny jest ostatni raport Europolu (European Union Agency for Law Enforcement Cooperation – Europejska Agencja Policyjna) o terroryzmie w Europie.

> *Wynika z niego, że największym* **PROBLEMEM NADAL JEST DŻIHADYZM** *– 24 udane ataki w 2024 r., setki zatrzymań. Druga pod względem liczby ataków była skrajna lewica i anarchiści – 21 przypadków. Prawica odpowiadała za jeden atak.*

To pokazuje dwie rzeczy: po pierwsze, że przemoc wcale nie jest domeną jednej strony, a po drugie – że służby mają ograniczone możliwości reagowania, bo ogromna część radykalizacji odbywa się właśnie w sieci. Dlatego to nie kwestia totalnej kontroli, bo to nierealne, ale rozwijania tych kompetencji, o których wspomniałam, czyli analizy kultury online, dekodowania memów, współpracy z platformami. Bez tego będziemy stale o krok za tym, co naprawdę dzieje się w internecie.

eprasa.pl 14cfe21256

Żeby nie być gołosłowną, przywołam przykład z Francji, bo on świetnie pokazuje, jak bardzo nieprzewidywalne bywają dziś linie konfliktu. W 2024 r. ofiarami ataku stały się tam feministki – Marguerite Stern i Dora Moutot, autorki głośnej książki „Transmania". To znane postacie francuskiego feminizmu: Stern, wcześniej związana z Femen, prowadziła akcje przeciwko przemocy wobec kobiet, Moutot była aktywna w mediach społecznościowych. I właśnie one, feministki, padły celem przemocy ze strony Antify.

Podczas jednego ze spotkań wokół ich książki w Lyonie doszło do incydentu: w budynku, gdzie miało odbyć się wydarzenie, wybuchł pożar w pomieszczeniu z licznikami elektrycznymi sąsiadującym z salą spotkania. W Paryżu zatrzymano z kolei kilkudziesięciu demonstrantów, którzy próbowali przerwać podpisywanie książki. W debacie publicznej pojawiły się nawet słowa o zamachu bombowym. I to jest znamienne. Antifa kojarzy się przecież jako ruch antyfaszystowski, walczący z prawicą. A tutaj celem stają się feministki, czyli grupa, której – teoretycznie – Antifa powinna być sojusznikiem.

To pokazuje, że radykalizacja nie przebiega według prostego schematu lewica – prawica. Podziały są płynne, nieoczywiste i dla służb bezpieczeństwa bardzo trudne do przewidzenia.

Ten chaos znaczeniowy potwierdza amerykański dziennikarz Mike Rothschild, ekspert od teorii spiskowych. Nazywa nawet to zjawisko „gniciem mózgu" („brain rot").

eprasa.pl 14cfe21256

„Brain rot" to nie schizofrenia, choć czasem może sprawiać podobne wrażenie. To raczej choroba emocji niż tylko myślenia: zwykła nuda, poczucie upokorzenia i samotności zamieniają się tu w iluzję intensywnego życia, statusu i sensu. To poczucie, że zdolności umysłowe i wrażliwość emocjonalna uległy pogorszeniu wskutek karmienia się niskiej jakości treścią.

Najłatwiej dostrzec ten efekt właśnie w subkulturach online, które cenią żarty wewnętrzne i wykluczają postronnych.

> *Najsilniejsze społeczności nie dążą do masowej atrakcyjności. Tworzą doświadczenia* **CELOWO NIEDOSTĘPNE** *dla osób z zewnątrz. Chaos jest tutaj sednem.*

Jessica Roy, współpracowniczka „New York Timesa", definiuje „brain rot" jako filtrowanie wszystkiego przez pryzmat tego, co już zostało opublikowane i tego, co może zostać opublikowane. Natomiast klinicyści zajmujący się dziećmi z nadużywaniem internetu opisują świat online jako mechanizm radzenia sobie dla tych, którzy nie nauczyli się zdrowej samoregulacji.

Uważam, że to bardzo trafne. Radzenie sobie z samotnością, frustracją, lękiem odbywa się w zamkniętych grupach – na

eprasa.pl 14cfe21256

Discordzie, w prywatnych kanałach, na forach. Tam młodzi ludzie tworzą fałszywą wspólnotę. Czują, że mają przyjaciół, że są częścią grupy, która ich rozumie. Ale to nie są realne więzi – nikt za nikogo nie bierze odpowiedzialności, wszyscy grają swoje role. I tam właśnie przebiega proces radykalizacji albo groomingu.

Zaczyna się bardzo niewinnie: od memów, żartów, ironii. W tej atmosferze łatwo przesuwać granice. Ktoś wrzuci coraz ostrzejszy komentarz, ktoś inny zareaguje śmiechem czy pochwałą. I krok po kroku to, co jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, staje się normalne. W takich bańkach ironia miesza się z realną nienawiścią, a młody człowiek przestaje odróżniać jedno od drugiego. Ten rodzaj wspólnoty, choć fałszywej, potrafi wywierać ogromną presję i prowadzić do dramatycznych decyzji.

Istnieje też ciemniejszy wymiar subkultur online, którego starsze pokolenia w ogóle nie dostrzegają. Na Discordzie funkcjonują setki społeczności poświęconych akceleracjonizmowi (dążeniu do przyśpieszeniu upadku społecznego), okultyzmowi, treściom gore, „red pillowi" i „doomer rooms", a także innym grupom skupionym wokół mizantropii – nienawidzących wszystkich dokoła.

Żarty wewnętrzne dają imitację wspólnoty, algorytmiczne „haje" podsuwają fałszywe poczucie sensu, a super-bodźce sprawiają, że świat fizyczny wydaje się nudny, za to cyfrowy – po

eprasa.pl 14cfe21256

prostu oferuje własną metafizykę. Ciężko jej nie ulec. Oddzielny obszar to ten związany z treściami seksualnymi, pornografią, fetyszami. Widzimy u Robinsona nawiązania do subkultury „furasów", która oficjalnie odżegnuje się od treści seksualnych, ale nieoficjalnie sama takie treści produkuje.

Jaki to jest sygnał dla polskich służb?

Co najmniej żółte światło. Radykalizacja młodych w niezrozumiałych przez dorosłych środowiskach online ma swoje konsekwencje offline. Do tego dochodzi pytanie o proporcje: jak nie pójść w totalną inwigilację, ale mieć kompetencje do szybkiej analizy kodów i zachowań w tych mikro-światach. To oznacza konieczność łączenia sił policyjnych, wywiadowczych, technologicznych, ale też kulturowych. Bo żeby zrozumieć te środowiska, trzeba znać ich język, memy, odniesienia, a nie tylko umieć śledzić adresy IP.

Myślę, że po zabójstwie Charliego Kirka możemy spodziewać się prób zmian legislacyjnych. Przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych – tam już od dawna toczy się debata, czy nie należałoby ograniczyć dostępu młodych ludzi do mediów społecznościowych. W tej chwili dyskutuje się o tym, czy nie powinno się regulować działalności takich platform jak Reddit czy Discord, które działają na marginesie, poza dużymi graczami, i w których powstają te najbardziej hermetyczne społeczności.

eprasa.pl 14cfe21256

Pytanie tylko, czy uda się tam zbudować polityczny konsensus, bo to wymagałoby współpracy ponad podziałami. A dla Polski jest to o tyle istotne, że my zwykle przyjmujemy trendy idące z Ameryki. To, co zostanie wprowadzone tam, bardzo szybko staje się punktem odniesienia w Europie i u nas.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



OJCIEC UMIAŁ MANIPULOWAĆ

Fot. nat.przybylska Źródło: Instagram/ Zeinab Hashmat-Pache

eprasa.pl 14cfe21256

– Głównie widoczne były blizny po przypaleniu na moich dłoniach i na mojej stopie. Ale nawet one zostały przez ojca wytłumaczone tym, że oblałam się wrzątkiem, sama sobie to zrobiłam. Jako dziecko cały czas **PRZEBYWAŁAM W OTOCZENIU DOROSŁYCH, KTÓRZY BAGATELIZUJĄC MOJE SYGNAŁY O PRZEMOCY, PRÓBOWALI MI WMÓWIĆ, JAKI OJCIEC JEST DLA MNIE DOBRY I JAK BARDZO MNIE KOCHA – MÓWI ZEINAB HASHMAT-PACHE,** *autorka książki „Córka dwóch światów. Moja opowieść o dzieciństwie naznaczonym przemocą, walce o siebie i nadziei”.*



Rozmawiała **PAULINA SOCHA-JAKUBOWSKA**

WIĘCEJ

Historia Zeinab oparta jest na medialnej sprawie z przełomu lat 90., gdy jej ojciec – po śmierci matki – uprowadził rodzeństwo do Egiptu. Zeinab jako jedyna została w Polsce. Przez lata próbowała ich odnaleźć.

Czy po latach rozmawiała pani z dziennikarkami, które w przeszłości w sumie dość jednogłośnie stanęły za pani ojcem, przemocowcem, który zniszczył życie rodzinie?

eprasa.pl 14cfe21256

Nigdy nie udało mi się spotkać z osobami zaangażowanymi w całą tę sprawę. Jedną z dziennikarek znalazłam na Facebooku, wymieniłyśmy wiadomości, opowiedziałam o tym, że piszę książkę, bo chciałabym pokazać tę historię z mojej perspektywy. Po prostu życzyła mi powodzenia.

Wielu dorosłych panią zawiodło.

Złożyło się na to na pewno wiele czynników. Choćby bariera językowa. Ojciec nie mówił po polsku, miał tłumacza, wszystko co mówił przechodziło przez filtr kolejnej osoby. Poza tym był artystą, profesorem, erudytą, osobą która wzbudzała zaufanie, umiał manipulować ludźmi. Media w pewnym



ZEINAB HASHMAT PACHE

– pół-Polka, pół-Egipcjanka. Absolwentka arabistyki i kulturoznawstwa na Uniwersytecie SWPS. Zawodowo zajmuję się PR i komunikacją – zarówno w branży rozrywkowej, jak i w organizacji pozarządowej działającej na rzecz dzieci. Wydana niedawno „Córka dwóch światów" to jej debiut literacki: poruszająca autobiografia, w której wraca do trudnego dzieciństwa.

eprasa.pl 14cfe21256

momencie mu uwierzyły, bo robił wszystko, by pokazać tęsknotę za rodziną.

Ale narracja wokół waszej sprawy nie wyglądała tak od początku.

Nie. Najpierw media były przeciwko ojcu. Narracja była tabloidowa. Potem, w którymś momencie, choć nie bardzo wiem, w którym, bo przecież byłam dzieckiem, ona się odwróciła. Ojciec zaskarbił sobie zaufanie instytucji, dziennikarzy, autorytetów. Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, to nie bez znaczenia. Wiem, że również był w kontakcie z Helsińską Fundacją Praw Człowieka.

Ojciec – przemocowiec stał się bohaterem walki o prawo do opieki nad dziećmi.

To była jedna z pierwszych tak głośnych spraw międzynarodowych.

> *Być może dziennikarze opisujący naszą historię, chcieli pokazać, że* **POLSKA JEST JUŻ OTWARTA** *na inność?*

Cała ta burza w pewnym momencie była już tak ogromna i tak rozbuchana, że – pomimo tego, że ja mieszkałam w domu dziecka – ojciec dostał zgodę na „urlopowanie dzieci" do domu

eprasa.pl 14cfe21256

rodzinnego, a że on był w Kairze, to właśnie tam zabrał moje rodzeństwo.

Zanim dojdziemy do ich wyjazdu... Wielu dorosłych funkcjonowało na waszej orbicie, od sąsiadów po nauczycielki w szkole, ale ostatecznie nie zrobili nic, by wam pomóc. Tylko babcia Alfreda podejmowała próby.

Z perspektywy czasu, uważam, że zbyt wielu dorosłych... Babcia swoim hardym charakterem i walecznością próbowała krzyczeć, ale tak naprawdę przeciwko wszystkim stawała tylko babcia, stereotypowo traktowana „starsza pani" i stawałam ja, dziecko.

Domyśla się pani, jakie były reakcje.

Nie wierzono wam.

Do tego pojawiło się przekonanie, że babcia robi to na złość, bo nie akceptuje zięcia, jego kultury... Zresztą nie do końca bezpodstawne. Gdy media ją nagrywały, była bardzo emocjonalna i niestety ten rasizm werbalizowała.

Z drugiej strony był mój ojciec, który spokojnie, niczym świetny aktor, odpowiadał na kolejne oskarżenia stojąc na tle księgozbioru, utrwalając przekonanie, że świetnie wykształconemu artyście zrobiono w Polsce krzywdę.

Jako specjalistka od wizerunku i komunikacji dzisiaj widzę, jak duży dysonans był pomiędzy tymi dwoma postawami, tym jak byli pokazywani.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Mój ojciec przed kamerami potrafił powiedzieć: „Nie wiem, dlaczego moja teściowa* **TAK MNIE NIENAWIDZI**, *ona nienawidzi mnie od pierwszego spotkania, a ja ją kocham”.*

Czyli to historia też o tym, jak łatwo zmanipulować opinię publiczną.

Mówiła pani o dorosłych, którzy nie reagowali. Oni nawet kiedy uświadamiali sobie, że coś jest nie tak, nie szli dalej, odpuszczali.

Ale blizny na pani ciele nie przestawały być widoczne.

Głównie widoczne były blizny po przypaleniu na moich dłoniach i na mojej stopie. Ale nawet one zostały przez ojca wytłumaczone tym, że oblałam się wrzątkiem, sama sobie to zrobiłam. Krzyczałam, pokazywałam swoją dłoń mówiąc, że zrobił mi to ojciec, a jego adwokat potrafił powiedzieć: „Opowiadał mi o tej historii, mówił, że oblałaś się gorąca wodą i że taka będzie twoja narracja”.

Jako dziecko cały czas przebywałam w otoczeniu dorosłych, którzy bagatelizując moje sygnały o przemocy, próbowali mi wmówić, jaki ojciec jest dla mnie dobry i jak bardzo mnie kocha. To ekstremalnie trudna dla dziecka sytuacja, bo ono wtedy myśli

eprasa.pl 14cfe21256

sobie: „Skoro mówię, że tatuś mi to wszystko zrobił, to jestem złym dzieckiem, nie kocham tatusia, choć powinnam".

Wciąż byłam tylko dzieckiem, które chciało miłości, akceptacji i bezpieczeństwa ze strony własnego ojca. Mamy już nie było...

Sama była ofiarą przemocy domowej, zmarła tuż po narodzinach pani brata.

Tak, niedługo po tym, leżała jeszcze trzy miesiące w śpiączce. A ja naprawdę modliłam się o to, żeby ojciec się zmienił. Choć przecież widziałam, jak kłamie w żywe oczy. Czasami trudno mi było uwierzyć w to, co słyszałam, bo przecież doskonale wiedziałam, jaka była prawda.

Przyznam, że momentami trudno było mi czytać pani wspomnienia. Ten ogrom bólu, którego musiała pani doświadczać, dla wrażliwego człowieka, matki, jest nie do zniesienia.

Proszę sobie wyobrazić, jak bardzo dziecko musi się bać własnego ojca, żeby zażądać obecności dwóch dorosłych w pokoju podczas każdego spotkania z nim?

Bardzo chcę wierzyć w to, że dziś głos dziecka nie byłby zignorowany. Że żadna rana na ciele nie jest przez „system" bagatelizowana.

Tą książką chciałam pokazać też, że jeżeli widzisz, jak dzieje się komuś krzywda, po prostu reaguj. Pracowałam w organizacji pozarządowej zajmującej się pieczą zastępczą dla dzieci i widzę, że wciąż jest ogrom przemocy, zbyt wiele dzieci trafia do pieczy za-

eprasa.pl 14cfe21256

stępczej. Musimy zrobić więcej. Wprowadzić zmiany systemowe, wspierać rodziny w kryzysie, edukować. I pokazywać rodzicom, że można inaczej, że nie trzeba przenosić niebezpiecznych wzorców z pokolenia na pokolenie. Mam ogrom nadziei, że dzięki tej książce uda się poruszyć ważne tematy – przemoc wobec dzieci i kobiet oraz to, jak ważny jest głos dziecka.

Pani trafiła w końcu do domu dziecka.

Tak. Nie chciałam utrzymywać z ojcem kontaktu, próbowałam go podtrzymać tylko ze względu na strach o moje rodzeństwo.

Jednak w pewnym momencie człowiek, na którym ciążyły dość poważne zarzuty, dostał zgodę na wyjazd z dziećmi z kraju. I już nigdy do Polski nie wrócił. Dzieci zostały wywiezione.

I znów wracamy do roli mediów. Dla mnie, 12-letniej wtedy dziewczynki, porażające było to, że w tym całym wyjeździe też towarzyszyły mu media. Ba! Raz nawet w Kairze dziennikarz zadał mu pytanie, czy wróci z dziećmi do kraju, a on odpowiedział, że nie. I nawet to nie wywołało jakiejś refleksji. Nikt nie upomniał się o wywiezione dzieci, o moje rodzeństwo. To jest do dziś dla mnie niezrozumiałe.

W tej historii – co oczywiste – wybrzmiewa wątek egipski, pochodzenie pani ojca. Zastanawiam się, czy nie bała się pani, że książka przez niektórych zostanie uznana za atak na muzułmanów?

eprasa.pl 14cfe21256

Absolutnie nie. Odkąd pamiętam, od dziecka, na każdym kroku podkreślam, że to nie jest rzecz ani religijna, ani kulturowa. Wychowałam się w domu dziecka z setką innych dzieci, tylko ja urodziłam się w kraju arabskim, w rodzinie muzułmańskiej, natomiast niestety nie tylko mnie dotknęła w domu przemoc. Reszta dzieci doświadczyła jej w polskich domach.

Podkreślałam, że przemoc w wykonaniu mojego ojca absolutnie nie reprezentowała żadnej religii ani żadnego kraju. Z tym, że ojciec maltretował swoją rodzinę, narodowość czy jego religia nie miały nic wspólnego.

Zapytałam o to dlatego, że w Polsce wciąż czasem można usłyszeć: „Czego się spodziewała, skoro wyszła za Araba".

Przemoc nie ma narodowości ani religii. Jako „córka dwóch światów" wiem to na pewno. Po tym, jak opowiedziałam moją historię, dostaję mnóstwo wiadomości. I od obcych, i od znajomych, którzy dopiero teraz mają odwagę, by podzielić się tym, co działo się w ich domach. Każdy ma jakąś historię związaną z przemocą w domu, z alkoholem, z różnego rodzaju traumami. To jest przerażające. Ale z drugiej strony cieszę się, że ludzie wreszcie mają odwagę o tym mówić. Opowiadać o tym, że ich domy były „idealne", ale tylko dlatego, że wszystko zamiatało się tam pod dywan.

Jedna z koleżanek ze szkoły napisała mi wiadomość, opisała swoją historię, swoje doświadczenia.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Napisała, że mieszkała niedaleko domu dziecka i* **MARZYŁA O TYM**, *żeby tam trafić.*

Pochodziła z polskiej, tradycyjnej, religijnej rodziny.

W swojej książce oddaję głos małej Zeinab, bo on się jej po prostu należy. Mam nadzieję, że inni też będą mieli odwagę, by ściągnąć z siebie ten ogromny ciężar trudnego dzieciństwa. I zawalczą o siebie.

Obwiniała się pani, jak wiele ofiar przemocy domowej do pewnego momentu, że to pani robiła coś nie tak, że wina tkwiła w pani, a nie w ojcu, który panią tłukł?

Bardziej miałam wyrzuty sumienia względem mojego rodzeństwa. Nadanie mi roli bycia najstarszą siostrą/mamą było ogromnie obciążające. Przeważała wściekłość na mojego ojca, że jesteśmy w takiej sytuacji. Że przecież on nie ma prawa tak się zachowywać wobec swoich dzieci.

Ale nie miałam poczucia, że to, że ojciec potrafił pobić mnie do nieprzytomności było „przeze mnie", bo w pierwszych latach życia wychowywali mnie dziadkowie w Kairze. Oni dali mi ogrom miłości, poznałam jej smak, dlatego – wciąż jako dziecko, ale już ofiara przemocy – wiedziałam, że to nie ze mną jest coś nie tak. Że życie w rodzinie tak nie musi wyglądać.

eprasa.pl 14cfe21256

To paradoks, że te wzorce dali pani rodzice ojca.

I to dzięki nim zakochałam się w kulturze, poczułam jej część. To oni sprawili, że potem, już domu dziecka, tak za nią tęskniłam. I że dziś do niej wracam.

Jak dziś wyglądają pani relacje z rodzeństwem?

Odnalazłam ich po 12 latach rozłąki. Myślę, że ten czas, cała ta sytuacja zabrała nam coś, czego nie da się tak do końca odbudować, nawet jeśli bardzo tego chcemy.

Zeinab Hashmat-Pache
„Córka dwóch światów”
Wydawnictwo Otwarte



eprasa.pl 14cfe21256

Część mojego rodzeństwa w ogóle mnie nie pamiętała, gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy po tej długiej rozłące, dla nich to było jak spotkanie z kimś zupełnie obcym. Zatem mówimy o budowaniu zaufania do „całkiem obcej" z ich perspektywy osoby. I przy uwzględnieniu tego wszystkiego, co przeszli.

Poza tym dziś żyjemy w różnych zakątkach świata i choć są media społecznościowe, które ułatwiają kontakt, to on przez tę odległość i tak jest mocno utrudniony.

Kto był pierwszym aniołem stróżem, kimś, komu pani po prostu zaufała?

Myślę, że moja wychowawczyni z domu dziecka, ciocia Asia, o której opowiadam w książce. Była pierwszym dorosłym, przy którym czułam się bezpiecznie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

STRAŻNICY CNOTY



eprasa.pl 14cfe21256

Dziewczyny w obcisłych dżinsach to nie diabeł ludowy, a koszulka z odkrytym brzuchem jest dla społeczeństwa mniej niebezpieczna niż odblaskowa kamizelka. **SZON PATROLE TO NIE TYLKO INTERNETOWA „MÓDKA". TO TAKŻE WYRAZ LĘKU MĘŻCZYZN PRZED SILNYMI KOBIETAMI,** *który korzeniami sięga czasów dawno minionych. Czego potrzebujemy, by się go pozbyć?*



Tekst: **PRZEMYSŁAW BOCIĄGA**

WIĘCEJ

Jeżeli to nie przejdzie do historii polskiej satyry polityczno-społecznej, to na zawsze stracę wiarę w komedię. Oto polscy mężczyźni, na co dzień wzór cnoty odwagi, idący w bój za każdy kamień i żołnierzy niezłomnych tatuujący sobie na łydce, boją się nastoletnich dziewcząt.

Mowa oczywiście o szon patrolach – raczej incydentalnym i głośnym medialnie zjawisku na ulicach naszych miast. Do pojęcia szonów zaraz dojdziemy, zostańmy na razie na chwilę przy patrolach.

eprasa.pl 14cfe21256

Patroli zrobiło się jakoś dużo w naszej rzeczywistości politycznej. Wypatrują to bliskowschodnich imigrantów, to Ukraińców, okazjonalnie też gejów czy lewaków. Patrol to z definicji organizacja paramilitarna, a jeśli nie służy działaniom zaczepnym, służyć może tylko obronie. Łatwo więc zrozumieć (choć trudniej zaakceptować), przed jakim to zagrożeniem mają nas uchronić te bojówki. Obcy mężczyźni zabrać mają naszym miejsca pracy i kobiety (zarzuty podejrzanie zbieżne z tymi wobec Żydów w latach 30.), lewacy i geje – zarazić swoimi fanaberiami zdrową tkankę polskiej młodzieży.

Jakie zagrożenie w tym brutalnym świecie stanowić mają szony? Zrozumienie, co oznacza to słowo, jest tu niewielką podpowiedzią. W zalewie anglicyzmów w języku dzisiejszej młodzieży, szon jest wyrazem zaskakująco rdzennie polskim. Jest skrótem urobionym od słowa kurwiszon, które ładunek znaczeniowy słowa na k kreatywnie łączy z pogłębiającym pogardę przyrostkiem. Jego angielskim odpowiednikiem będzie zapewne hoe, ludowa wymowa słowa whore o analogicznym znaczeniu. W świat szon patrole poszły więc jako hoe patrol.

Słowo szon w slangu funkcjonuje od lat, ugruntowane przez jeden z filmów Patryka Vegi dekadę temu. Jednak w ostatnich dniach sierpnia 2025 r. zyskało gwałtownie na popularności, kiedy w świat ruszyły właśnie szon patrole – chłopcy, a czasem młodzi mężczyźni, wyszukujący w przestrzeni publicznej niewła-

eprasa.pl 14cfe21256

ściwie ich zdaniem ubranych dziewczyn. W „encyklopedycznej" formie patrol taki miałby dziewczyny fotografować, a zdjęcia wrzucać na specjalnie utworzone konta na Instagramie po to, by pedagogiką wstydu zmusić je do właściwego, ich zdaniem, prowadzenia się.

Ale, ale – skąd u nastolatków myśl, by wymuszać na rówieśnicach porządne zachowanie? Czy młodość nie musi się aby wyszumieć, a „rozwiązłe" zachowania nie są właśnie takim szumem?

> *Od kiedy nastolatkowie są* **WOBEC INNYCH NASTOLATKÓW** *strażnikami moralności? Odpowiedzi szukać należy nie w demografii, a w różnicach płci.*

Słowem: szon patrole to tylko i aż kolejne wcielenie odwiecznych prób rozładowywania lęku mężczyzn przed kobietami. Kolejne wcielenie mitu o uzębionej waginie czy pożerającej partnera modliszce. W wykonaniu dzieciaków z TikToka wygląda to bardzo nieporadnie, ale to właśnie taki lęk mobilizuje rzekome patrole.

Rozbrajanie bomby

No właśnie, rzekome. Zacznijmy może od rozbrojenia tej bomby. Zjawisko szon patroli zapewne istnieje, ale z pewnością nie na tak

eprasa.pl 14cfe21256

wielką skalę jak debata, która się wokół nich toczy. Przemawia za tym kilka przesłanek.

Komentujące sprawę wpisy i nagrania w mediach społecznościowych zauważają na przykład, jak łatwo kupić np. odblaskowe kamizelki czy naklejki z modnym od końca sierpnia hasłem. Jednak serwis Allegro wyraźnie wciągnął hasło na listę słów niedozwolonych. Udało nam się znaleźć tylko koszulkę z mało śmiesznym – ale to jeszcze nie zbrodnia – hasłem „żon patrol", cokolwiek miałoby znaczyć. Naklejki na hulajnogę można kupić w małych sklepach, gdzie zapewne przeważnie generowane są półautomatycznie w odpowiedzi na zapotrzebowanie.

Pytanie jednak o skalę tego ostatniego. Prawie na pewno więcej mamy dziś w sieci artykułów o patrolach niż samych patroli.

Warszawski profil o tej nazwie ma zawrotne 64 obserwujących. Połowa filmików na TikToku to ustawki „pod kontent". Lokalne media ilustrują swoje teksty ciągle tą samą klatką z filmiku z trzema chłopczykami w odblaskowych kamizelkach oraz obrazkiem ewidentnie generowanym przez AI.

Gdyby nie zaniepokojeni dziennikarze i rodzice nie nadali rozgłosu, nie byłoby być może sprawy.

Zainteresowanie frazą szon patrol można prześledzić dzięki dostępnym publicznie analizom trendów w wyszukiwarce Google.

eprasa.pl 14cfe21256

Nie ma zaskoczeń: mamy gwałtowny wzrost 27 sierpnia, osiąga szczyt 4 września i powoli wraca do normy. Być może zgodnie z proroctwami jednego z youtuberów, który ocenił, że na początku września niestrudzeni bojownicy o cnoty niewieście wrócą do szkoły wypełniać kolorowanki. Jeśli obecny trend zainteresowania hasłem się utrzyma, w ciągu najbliższego tygodnia będzie po wszystkim.

Ale „po wszystkim" w wypadku szon patroli nie oznacza powrotu do świata, w którym mężczyźni zlęknieni są rzeczywistością pełną kobiet ubierających się wyzywająco i używają wszelkich narzędzi – z zawstydzaniem i stygmatyzowaniem na czele – by zmienić ten lęk w agresję.

Padło tu hasło „cnoty niewieście", które karierę zrobiło w podobnym sezonie ogórkowym, w lipcu 2021 r.

> *– Dziś obserwujemy w kulturze bardzo niebezpieczne zjawisko moralne, także religijne, pewnego* **ZEPSUCIA DUCHOWEGO KOBIETY** *polegającego na rozbudzeniu w kobiecie pychy,*

która się przejawia próżnością, zainteresowaniem wyłącznie sobą, egotyzmem, zwalczaniem obiektywnego porządku na rzecz widzenia siebie – powiedział wtedy Paweł Skrzydlew-

eprasa.pl 14cfe21256

ski, doradca ministra edukacji Przemysława Czarnka. Zalecił więc ugruntowywanie dziewcząt do tychże cnót jako kierunek właściwej edukacji. Sam minister nie odciął się od tych słów, Skrzydlewskiego nazwał „wybitnym filozofem mówiącym szczerą prawdę" i dodał od siebie tytułem wyjaśnienia, że „my genderowcami nie jesteśmy", by ugruntowywać w dziewczętach cnoty męskie.

Polowanie trwa

Można się wyzłośliwiać, że dzielenie cnót na niewieście i męskie to właśnie genderowość w ścisłym znaczeniu wyrazu. Jednak jeśli rozumieć ją jako wiarę w niebinarność płci, mamy tu do czynienia z niegenderowością w najściślejszym znaczeniu tego słowa.

> *Zakłada ona, że jest tylko* **JEDEN SPOSÓB BYCIA KOBIETĄ**, *a wszystkie inne podlegać powinny reedukacji. Stygmatyzujące szon patrole prowadzą więc klasyczne polowanie na czarownice.*

Zaczyna się, oczywiście, od kwestii seksu (i tym razem właściwie na niej się skończy). Nie trzeba przesadnego lewaka, żeby zauważyć, że kobiety na całym świecie i we wszystkich czasach

eprasa.pl 14cfe21256

co do zasady miały raczej gorzej niż lepiej niż mężczyźni, nawet ci z tej samej klasy społecznej. Jednak, chociaż ich role sprawowane publicznie, były ograniczone, w jednym nieodmiennie zawsze miały i mają przewagę – w kwestiach związanych z seksualnością i, jak dziś mówimy, reprodukcją, czyli dawaniem nowego życia.

Kobieta może w tajemnicy stosować antykoncepcję albo przeprowadzić aborcję. Utrzymanie sekretu jest dla niej tym łatwiejsze, że najmocniejszą stroną mężczyzn nie jest, jak wiemy, odróżnienie okresu od owulacji.

Zaś kontrola nad dawaniem nowego życia jest rzeczą niemal boską, oto bowiem powstaje coś z (niemal) niczego, i to coś staje się nowym człowiekiem, czyli ukoronowaniem stworzenia, dziełem szóstego dnia. Nie bez powodu pierwsza powieść science fiction w historii, „Frankenstein", napisany przez dwudziestolatkę Mary Shelley, opowiada o mężczyźnie, który chce przekroczyć właśnie tę granicę, tworząc samodzielnie nowego człowieka (za co spotyka go kara).

To oczywiście tylko jedna z interpretacji zjawiska polowań na czarownice. Dobra dla genderowców, powstała na gruncie marksistowskiego feminizmu. Tysiące ofiar – według różnych szacunków od dwudziestu kilku do czterdziestu tysięcy między XV a XVIII w. – miałoby stracić życie nie na skutek podszytego zabobonem religijnego fanatyzmu. Typowa osoba spalona

eprasa.pl 14cfe21256

na stosie to – jak zauważa Silvia Federici, która opisała temat – ponad 40-letnia kobieta z klasy ludowej. Badaczka dochodzi do wniosku, że kobiety prześladowano w ten sposób, bo dbając o swoją społeczność, stały na drodze do zaprzęgnięcia mężczyzn do rygorów kapitalistycznej pracy i społeczeństwa opartego na indywidualizmie.

Seksualne obyczaje pod lupą

Poszukiwanie połączenia między wyzywającym ubiorem a statusem czarownicy może wydawać się odległym strzałem. Jednak to, co łączy obie te figury, to swego rodzaju niezależność od mężczyzn. Warto przyjrzeć się w ogóle temu paradoksowi. Szon, skrót od wiadomego słowa, będącego przeróbką jeszcze innego wiadomego słowa, odwołuje się wyraźnie do idei prostytucji. Prostytucja to zaś zjawisko, które istnieje wyłącznie dzięki mężczyznom, którzy tworzą popyt na usługi seksualne kobiet.

Tymczasem ci sami mężczyźni (ci sami co do zasady, a czy co do egzemplarza – możemy tylko zgadywać) stygmatyzują kobiety, kiedy te zachowują się w sposób, który, na skutek funkcjonowania stereotypów, utożsamiamy jako związany z prostytucją. Chodzi zarówno o wyzywający ubiór, jak i sygnalizowaną przezeń swobodę i autonomię seksualną. Dlaczego? Nie chodzi chyba o to, że przeszkadza nam kawałek odsłoniętego kobiecego ciała. Korzy-

eprasa.pl 14cfe21256

stanie z prostytucji jest kwestią dobrowolną i chyba nieprzesadnie piętnowaną w męskich szatniach. Obawy budzić może chyba tylko ta swoboda seksualna; fakt, że to ona, a nie on, jest stroną dokonującą wyboru partnera.

Nie ma jednoznacznego stanowiska co do pochodzenia słowa kurwa. Badacze zdają się skłaniać ku wersji wspólnej z kurą i jej zachowaniami. Jednak inna szkoła mówi, że pochodzi ono jeszcze z bardzo głębokiej przeszłości. Że do greki, a później łaciny, dostało się jeszcze od Fenicjan. Mamy je tutaj w micie o Demeter i Korze (Kora jest młodą dziewczyną, córką, symbolem wiosny), mamy w łacińskiej kariatydzie (kolumnie w kształcie młodej kobiety).

Słowianie mieliby więc używać słowa kurwa na określenie młodej, niezamężnej dziewczyny. Dopiero kiedy obrażać się zaczęli wyrażeniem „kurwie macierze syn", czyli syn niezamężnej matki i/lub nieznanego ojca, sierota albo bękart. Dopiero odmawianie komuś prawa do dziedziczenia pieniędzy, tytułów i zaszczytów zabarwiło słowo kurwa negatywną konotacją. Za nią poszło zaś przeświadczenie, że skoro ma dzieci z nieprawego łoża, zapewne jej seksualne obyczaje pozostawiają nieco do życzenia.

Archaicznym lękiem przed szonami byłby więc lęk przed wprowadzaniem niepewności w męski świat drzew genealogicznych (przecież to mężczyźni dziedziczą, kobiety dostają posag i błogosławieństwo na drogę). Psychoanaliza dorzuca jednak do tego swoje nowe lęki.

eprasa.pl 14cfe21256

Dwa typy kobiet

Sprawę głęboko opisał Klaus Theweleit, który w latach 70. analizował dzienniki i opowiadania tworzone we wczesnych latach 20. przez niemieckich żołnierzy i bojówkarzy, którzy wkrótce stać się mieli wzorcowymi nazistami.

> *Zauważa on, że w tekstach tych występują dwie kobiece postaci. To* **TYP PIELĘGNIARKI I TYP PROSTYTUTKI** *– dwie kobiece figury znane żołnierzom.*

Pierwsza jest czysta, niepokalana i opiekuńcza. Do tego typu należy, oczywiście, matka, którą trzymamy skrzętnie z daleka od jakichkolwiek seksualnych skojarzeń. Druga uosabia wszystko to, co w kobietach budzi namiętność. To na nią skierowane jest nasze pożądanie, a to – jak pokazują krótkie badania terenowe na PornHubie – przeważnie podszyte jest jakąś formą agresji.

Funkcjonując w męskim świecie – w wojsku, w patriarchalnej rodzinie czy choćby w jakiejś koleżeńskiej paczce – patrzymy na kobiety przez te dwa stereotypy. Pierwszy to grupa dziewczyn porządnych, opiekuńczych, takich, z którymi człowiek chciałby się ożenić. Niestety, te drugie budzą w nas zwierzęce instynkty.

Jeśli jesteś osobą czytelniczą płci męskiej, a wynurzenia te brzmią ci kompletną abstrakcją, to dobrze. Większość z nas po

eprasa.pl 14cfe21256

prostu wie o tej sprzeczności, którą mamy w sobie. Uczucia zwane wyższymi mieszają się z instynktami, superego wchodzi w relację z id, jak uczył ojczulek Freud. Jednak nie każdy to ma i nie każdy o tym wie. Główną tezą dotyczącą faszystów, jaką postawił Theweleit, było ich pochodzenie z domów, gdzie obowiązywało pruskie wychowanie.

> *Pedagogika XIX w., zwłaszcza w Niemczech, spychała do sfery tabu wszystko, mówiąc, że seks – czy jakiekolwiek inne zjawiska związane z fizjologią – **SĄ DESTRUKCYJNE DLA PSYCHIKI** człowieka.*

Traktujemy to dziś często anegdotycznie, ale w gruncie rzeczy to mroczne dziedzictwo pruskiego wychowania. Poczynając od ścisłego tabu masturbacji, które bardzo często objawiało się groźbami ze strony autorytetów (w tym rodziców), że jest ona szkodliwa dla zdrowia.

Wszystkie te zakazy sprawiają, że osobę, która budzi w nas pożądanie, zaczynamy traktować jak zagrożenie. Nie ma w tym nic dziwnego dla kogoś nauczonego, że dawanie upustu temu pożądaniu jest dla niego szkodliwe. Musimy je odsunąć od siebie dla własnego bezpieczeństwa, a tym bardziej usunąć ze społeczności, by zabezpieczyć ją przed rozpadem.

eprasa.pl 14cfe21256

Patrol, jak przystało na patrol, jest więc formą samoobrony. Dzieciaki często sięgają po nią tam, gdzie dorośli zawodzą jako obrońcy. Tym razem jednak zawodzą w innym miejscu: jako ci, którzy powinni wytłumaczyć im, że nie ma przed czym się bronić.

Dziewczyny w obcisłych dżinsach to nie diabeł ludowy, a koszulka z odkrytym brzuchem jest dla społeczeństwa mniej niebezpieczna niż odblaskowa kamizelka.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost



PAULINA SOCHA-JAKUBOWSKA

Fikcyjna troska o dzieci

„KIEDYŚ CHODZIŁO O ZAPEWNIENIE DZIECIOM POZAMAŁŻEŃSKIM RÓWNEGO STATUSU dzięki podaniu fikcyjnych danych ojca, czyli nazwiska matki i wybranego imienia" – pisze w oficjalnym komunikacie biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, przypominając o konieczności zmiany przepisów i tym samym wyeliminowania sytuacji, w której ludzie zmuszani są do podawania nieprawdziwych informacji w oficjalnych dokumentach. Zresztą niezależnie od tego, czy to państwowy glejt, czy prywatna sytuacja, w mojej opinii sprawa trąci patologią.

eprasa.pl 14cfe21256

Rzecznik Praw Obywatelski stawia sprawę jasno: nowelizacja ustawy jest konieczna. O jaką ustawę chodzi? Z 2014 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego", która stanowi, że jeżeli nie nastąpiło uznanie ojcostwa albo sądowe ustalenie ojcostwa, w akcie urodzenia jako imię ojca zamieszcza się imię wskazane przez osobę zgłaszającą urodzenie. Przy braku takiego wskazania w akcie urodzenia zamieszcza się jako imię ojca imię wybrane przez kierownika urzędu stanu cywilnego; jako nazwisko ojca i jego nazwisko rodowe zamieszcza się nazwisko matki z chwili urodzenia dziecka, z adnotacją o wpisaniu nazwiska matki i wybranego imienia jako danych ojca.

Po co? Między innymi po to, by wypełniając kolejne strony jakichś bardzo ważnych dokumentów, mieć co wpisywać w rubryczce „imię ojca".

– Obywatele skarżą się na praktykę stosowania tego przepisu, gdy matka nie chce wpisywać fikcyjnych danych co do ojca dziecka. Podkreślają przymusowy charakter tego rozwiązania – podkreśla biuro RPO. Zresztą dzięki Rzecznikowi Praw Obywatelskich ten temat podnoszony jest od kilku lat. Ale przez kilka lat w sprawie nie zrobiono nic.

Przepisy nie nadążają za rzeczywistością

Ktoś powie, że to marginalny temat. A ja uważam, że to kolejna sprawa jasno pokazująca, że przepisy totalnie nie nadążają za zmieniającą się rzeczywistością.

eprasa.pl 14cfe21256

Sytuacja może być całkiem prosta: kobieta zachodzi w ciążę, jednak ojciec dziecka (nie są małżonkami!) się „ulatnia", w takiej sytuacji – gdy nie można go namierzyć lub gdy kobieta rezygnuje ze ścigania ekspartnera, pojawia się problem, bo dziecko trzeba „zarejestrować w urzędzie".

Polskie prawo nie przewiduje ani tego, że ojciec zniknie, ani tego, że dziecko urodzi się w związku jednopłciowym (przecież sperma może pochodzić od dawcy i takie dzieci się w Polsce rodzą, choć oczywiście udajemy, że o tym nie wiemy). Banki spermy regularnie zaopatrują lesbijki w zestawy do domowej inseminacji (pisałam o tym wielokrotnie, przytaczając przykład przedstawicieli duńskiego giganta). Zatem nie może być mowy o jakimkolwiek wskazaniu ojca.

> *Wtedy – jeśli „biologiczna" matka* **NIE WYMYŚLI SOBIE** *męskiego imienia, by podać je urzędniczce – ta wymyśla je za nią sama.*

Fejkowe pochodzenie dziecka

Pomijam nawet kwestie formalno-prawne, ale to nic innego, jak rozpoczynanie życia naszego dziecka od zaserwowania mu fejkowego pochodzenia.

Przyznam, że przez lata, kiedy opowiadałam o tym przepisie znajomym – wszak ta sytuacja mnie też dotyczy, gdyż ojciec mo-

eprasa.pl 14cfe21256

jego dziecka nie zdecydował się „dźwigać ciężaru jego wychowania” – ci znajomi nie dowierzali. Ludziom naprawdę nie mieści się w głowie sytuacja, w której ktoś spoglądając na kartkę w kalendarzu i posiłkując się imieninami, wpisuje do rubryki „imię ojca” jakiegoś Krzysztofa, Zenona czy Kazika. Chyba że panie urzędniczki mają na to wymyślanie męskich imion inny patent. Przepraszam – na wymyślanie „danych przesłaniających”, bo tak te imiona ojców „od czapy” się nazywają.

Ja naprawdę serdecznie podziękuję państwu za zapewnienie pozamałżeńskiemu, mojemu najwspanialszemu dziecku, równego statusu. Bo od prawie dziewięciu lat robię to nieprzerwanie. SAMA.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

POLSKA JEST NA STOŁACH EUROPY



Fot. Gov.pl

wprost.pl 14cf221256

– Moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom, ale nie poprzez obiecywanie cudownej deregulacji, tylko poprzez konkretne działania, które ograniczają biurokrację do niezbędnego minimum i pozwalają rolnikom **ROBIĆ TO, CO NAJWAŻNIEJSZE: PRODUKOWAĆ ŻYWNOŚĆ** *– mówi* **STEFAN KRAJEWSKI**, *minister rolnictwa i rozwoju wsi.*



Rozmawiał **SZYMON KRAWIEC**

WIĘCEJ

Przyjmijmy najgorszy scenariusz – umowa z MERCOSUREM ratyfikowana taka, jaka ona teraz jest. Co się wtedy dzieje?

Komisja zaproponowała podział umowy na dwa instrumenty prawne. Pierwszy to tzw. umowa przejściowa, obejmująca część handlową, która miałaby obowiązywać do czasu wejścia w życie drugiego, docelowego instrumentu, czyli właściwej Umowy o Partnerstwie UE-Mercosur, w skrócie EMPA. Zgoda na umowę przejściową będzie wymagała większości kwalifikowanej w Radzie UE oraz poparcia Parlamentu Europejskiego. Natomiast pełna umowa EMPA, jak zapowiedziała Komisja, ma już wymagać ratyfikacji we wszystkich państwach członkowskich.

eprasa.pl 14cfe21256

My od początku uważaliśmy – i to zdanie podtrzymujemy – że najlepszym rozwiązaniem byłoby przyjęcie jednej umowy stowarzyszeniowej w całości, wymagającej jednomyślności i ratyfikacji w każdym kraju. Wybrano jednak inny tryb, który w praktyce ogranicza możliwość obrony interesów wszystkich państw członkowskich.

A jakie byłyby skutki gospodarcze? W momencie wejścia w życie umowy zaczęłyby obowiązywać uzgodnione harmonogramy redukcji lub znoszenia ceł. Dla części produktów cła spadłyby do zera od razu, dla innych – na przykład tytoniu – stopniowo. W przypadku towarów wrażliwych, takich jak wołowina, drób, nabiał, jaja czy miód, liberalizacja będzie ograniczona do kon-



STEFAN KRAJEWSKI

– samorządowiec, polityk i urzędnik, członek zarządu województwa podlaskiego V kadencji (2015–2018), od 2019 r. poseł na Sejm, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (2023–2025), od lipca 2025 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi.

eprasa.pl 14cfe21256

tyngentów taryfowych, czyli określonych limitów importu. Poza nimi stawki celne pozostają takie, jak dziś. Trzeba też pamiętać, że niektóre produkty, jak soja czy kukurydza, i tak już wjeżdżają do UE bez cła – więc akurat tu nic się nie zmieni.

Kontrole graniczne dotyczące bezpieczeństwa żywności z Mercosuru pozostają zaś w mocy – umowa ich nie znosi.

A najlepszy scenariusz dla pana to jaki? Jak ta umowa powinna z korzyścią dla nas wyglądać?

> *Szczerze mówiąc, trudno wyobrazić sobie umowę z Mercosurem, która byłaby* **W PEŁNI KORZYSTNA** *dla europejskiego, a tym bardziej polskiego rolnictwa.*

Mercosur to gigant rolny: mają lepsze warunki klimatyczne, niższe koszty produkcji i inne standardy niż my w UE. Każda liberalizacja oznacza dla nich większe korzyści niż dla nas.

Jedynym rozwiązaniem naprawdę korzystnym dla naszych rolników byłoby wyłączenie wrażliwych produktów, ale to dla Mercosuru nie do przyjęcia, bo to właśnie te towary są dla nich najważniejsze.

Dlatego my stawiamy na zabezpieczenia. Polska od lat domaga się skutecznych mechanizmów chroniących przed nadmiernym importem, który mógłby zaburzać rynek. W umowie jest tzw.

eprasa.pl 14cfe21256

bilateralna klauzula ochronna, daje ona możliwość wycofania preferencji, jeśli import zaszkodzi rynkowi. Problem w tym, że kryteria jej uruchomienia są bardzo trudne do spełnienia w praktyce, potrzeba np. poparcia producentów odpowiadających za 25 proc. całej produkcji danego towaru w UE.

Francja i Polska mocno to krytykują i Komisja Europejska sygnalizuje, że rozważa uproszczenie procedur. Jeśli faktycznie pojawią się unijne przepisy ułatwiające uruchamianie klauzuli ochronnej, to będzie krok w dobrą stronę.

Po drugie, walczymy o fundusz rekompensat dla rolników. Według planów Komisji, miałby on powstać w ramach tzw. „Unity Safety Net" – rezerwy rolnej o wartości 6,3 mld euro w nowych wieloletnich ramach finansowych na lata 2027–2034. Kluczowe będą szczegóły: na co dokładnie można przeznaczyć te środki i czy będą uwzględniały także straty pośrednie, np. wypieranie naszych produktów z rynków unijnych.

Lata pan do Brukseli, stara się umowę zablokować. Prezydent Nawrocki też apeluje o to samo. Na razie po naszej stronie tylko Francja, a przecież w wielu innych krajach UE rolnictwo też istnieje. Innym krajom taka umowa się opłaca, że nie chcą się do nas przyłączyć i blokować, czy nasz głos w Unii taki słaby?

Nie jesteśmy w tym sami. Na posiedzeniach Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa wielu ministrów wyrażało obawy co do

eprasa.pl 14cfe21256

skutków umowy. Węgry, Austria, Irlandia, Włochy – to tylko część krajów, które sygnalizują zastrzeżenia.

Ale trzeba mieć świadomość, że w wielu stolicach ścierają się dwa podejścia. Z jednej strony to obawy rolników. Z drugiej – interesy przemysłu i eksporterów, którzy liczą na nowe rynki zbytu w Ameryce Południowej.

> *W dobie niepewności co do* **POLITYKI HANDLOWEJ USA** *część państw widzi w Mercosurze alternatywę.*

To sprawia, że nie wiadomo, jak finalnie ułożą się głosy i czy uda się stworzyć mniejszość blokującą.

Żywność z Ameryki Południowej niespełniająca unijnych norm masowo napłynie do Europy, co uderzy w polskich przedsiębiorców żywności. To mimo wszystko realny scenariusz czy science fiction?

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności – tu nie ma kompromisów. Każdy towar rolno-spożywczy sprowadzany spoza Unii musi spełniać unijne wymogi bezpieczeństwa i podlega obowiązkowej kontroli granicznej. Mięso musi mieć świadectwo weterynaryjne i pochodzić z zakładów zatwierdzonych przez UE. To się nie zmieni.

Natomiast czym innym są normy dotyczące np. dobrostanu zwierząt, ochrony środowiska czy standardów pracy. I tu jest pro-

eprasa.pl 14cfe21256

blem, bo produkty z Mercosuru powstają często w innych realiach, przy niższych kosztach. Europejscy rolnicy mają przez to trudniej konkurować. Polska od dawna zwraca na to uwagę w Brukseli i nie jesteśmy w tym osamotnieni. Komisja w swoim komunikacie „Wizja dla rolnictwa i żywności" zapowiedziała, że będzie dążyć do większego dostosowania importu do naszych standardów, choćby w obszarze dobrostanu zwierząt czy stosowania pestycydów.

Grozi nam zalew taniej żywności?

To raczej mało prawdopodobne w krótkiej perspektywie, bo umowa ma wbudowane pewne bezpieczniki: ograniczenie liberalizacji do kontyngentów taryfowych, ich stopniowe zwiększanie rozłożone na lata, wyłączenie niektórych produktów, czy możliwość zastosowania klauzuli ochronnej. Do tego dochodzi jeszcze powiązanie preferencji handlowych z przestrzeganiem porozumienia paryskiego i zasad dotyczących wylesiania.

> *Ryzyko* **WZROSTU IMPORTU** *jednak istnieje. Zwłaszcza w przypadku mięsa drobiowego, wołowiny czy tytoniu.*

To będzie oznaczało dodatkową konkurencję i presję na europejskich producentów. Dlatego konsekwentnie stoimy na stanowisku, że ta umowa, w obecnym kształcie, jest dla naszego rolnictwa niebezpieczna.

eprasa.pl 14cfe21256

Z drugiej strony od czerwca wraca wolny handel z Ukrainą. Znów zaleje nas tanie zboże z Ukrainy?

Nie jest prawdą, że od czerwca wrócił „wolny handel" z Ukrainą i że Polska czy cała Unia Europejska zostaną zalane tanim zbożem. 5 czerwca wygasły czasowe, jednostronne preferencje taryfowe przyznane Ukrainie przez UE. Od tego momentu powróciły zasady wynikające z Układu o stowarzyszeniu, które oznaczają większą ochronę rynku – m.in. ograniczenia bezcłowego importu do kontyngentów taryfowych oraz ponowne stosowanie systemu cen wejścia w imporcie owoców i warzyw.

Co więcej, projekt nowego porozumienia przewiduje dodatkowe mechanizmy ochronne, które pozwolą reagować już na poziomie poszczególnych państw członkowskich w przypadku zakłóceń rynkowych. To ważne, bo daje nam realny instrument obrony interesów polskich rolników. Nie chodzi bowiem o to, by zamykać się na współpracę z Ukrainą, ale o to, by handel był uczciwy i odbywał się na równych zasadach – z poszanowaniem standardów unijnych, w tym w zakresie dobrostanu zwierząt czy bezpieczeństwa żywności.

W Polsce natomiast w mocy pozostaje zakaz importu czterech głównych zbóż z Ukrainy. Dopóki jestem ministrem, priorytetem będzie bezpieczeństwo i stabilność naszego rynku rolnego oraz ochrona dochodów polskich gospodarstw.

Jak się na to wszystko spojrzy już dziś z lotu ptaka, to wygląda to mało ciekawie. Import żywności do Polski rośnie

eprasa.pl 14cfe21256

z każdym rokiem. Z wielkiego eksportera produktów spożywczych staniemy się za parę lat importerem?

Nie ma podstaw, aby mówić, że Polska stanie się importerem netto żywności. Jest dokładnie odwrotnie – nasza pozycja jako silnego eksportera artykułów rolno-spożywczych jest ugruntowana i z roku na rok rośnie. Od czasu wstąpienia do Unii Europejskiej wartość polskiego eksportu wzrosła ponad dziesięciokrotnie, a w 2024 roku osiągnęła rekordowy poziom 53,5 mld euro. Import wyniósł w tym czasie 35,6 mld euro, co oznacza, że dodatnie saldo handlu zagranicznego sięgnęło aż 17,9 mld euro. To wyraźny dowód na siłę i konkurencyjność polskiego rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Oczywiście import również rośnie, ale wynika to w dużej mierze z globalnych trendów cenowych oraz konieczności sprowadzania surowców, których w Polsce po prostu się nie produkuje, jak kawa, kakao czy ich przetwory.

> *Nie zmienia to jednak faktu, że* **POLSKA JEST JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH** *eksporterów żywności w Unii Europejskiej.*

W 2024 r. zajęliśmy siódme miejsce pod względem wartości eksportu i trzecie, jeśli chodzi o dodatnie saldo. Warto podkreślić, że aż 16 państw UE ma ujemny bilans w handlu żywnością, podczas gdy Polska utrzymuje bardzo korzystny wynik.

eprasa.pl 14cfe21256

Polskie produkty – mięso, nabiał, owoce i warzywa, zarówno świeże, jak i mrożone, a także przetwory spożywcze – cieszą się uznaniem nie tylko w całej Unii, ale też na rynkach tak wymagających jak USA, Chiny czy Wielka Brytania. To efekt jakości, konkurencyjności i stabilnych łańcuchów dostaw. I właśnie te atuty będziemy dalej wzmacniać, bo polscy rolnicy i przetwórcy to fundament bezpieczeństwa żywnościowego nie tylko naszego kraju, ale i dużej części Europy.

Po co panu ustawa o aktywnym rolniku?

Przede wszystkim po to, żeby pieniądze z unijnego i krajowego wsparcia trafiały do tych, którzy naprawdę pracują na roli, a nie tylko posiadają ziemię.

> *Dziś niestety często zdarza się, że* **DOPŁATY DOSTAJĄ** *właściciele gruntów, którzy nie prowadzą żadnej działalności rolniczej, a to budzi ogromne poczucie niesprawiedliwości.*

Rolnicy od dawna mówili nam, że takie sytuacje trzeba uregulować.

Chcemy więc zmienić zasady tak, aby wsparcie było skierowane do tych, którzy faktycznie żyją z rolnictwa, dla których gospodarstwo jest podstawowym źródłem utrzymania. To dla

eprasa.pl 14cfe21256

nich ma sens wspólna polityka rolna – żeby mogli prowadzić gospodarstwa w sposób stabilny i bezpieczny, a nie zastanawiać się, czy środki trafią w niepowołane ręce.

Bardzo ważna jest też kwestia dzierżaw. Wielu rolników gospodaruje dziś na podstawie umów ustnych i do tej pory nie mogli korzystać z części pomocy. Nasza propozycja to zmienia. Dzięki niej będą mogli uzyskać dopłaty bezpośrednie czy pomoc klęskową, a więc realne wsparcie w trudnych momentach. Jestem przekonany, że te rozwiązania ograniczą też nadużycia i sprawią, że system będzie po prostu bardziej sprawiedliwy.

Polska wieś się i wyludnia, i starzeje. Są jakieś pomysły, jak to zatrzymać?

To prawda, polska wieś się starzeje i wyludnia, i to jest ogromne wyzwanie. Dlatego musimy działać dwutorowo – z jednej strony wspierać seniorów i osoby wymagające opieki, a z drugiej sprawić, żeby wieś była atrakcyjna także dla młodych.

KRUS to dziś nie tylko emerytury i ubezpieczenia, ale też rehabilitacja lecznicza, z której rolnicy bardzo korzystają. Wspieramy też koła gospodyń wiejskich, to nie tylko tradycja, ale też realna przedsiębiorczość i aktywność kobiet, która przekłada się na życie całych rodzin.

Rozwijamy turystykę wiejską. Program „Odpoczywaj na wsi" pokazuje, że gospodarstwa mogą zarabiać nie tylko na produkcji rolnej, ale też na gościnności i usługach turystycznych. Mamy też

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Komisja Europejska

BRUKSELA, 3 WRZEŚNIA 2025 R. – *(od lewej) prezydent Argentyny Javier Milei, prezydent Urugwaju Luis Lacalle Pou, szefowa KE Ursula von der Leyen, prezydent Brazylii Luiz Inácio Lula da Silva i prezydent Paragwaju Santiago Peña przyjęli ostateczną treść umowy UE-Mercosur*

eprasa.pl 14cfe21256

rozwiązania innowacyjne, jak gospodarstwa opiekuńcze takie jak program LEADER, który łączy rolnictwo z usługami społecznymi i daje rolnikom dodatkowe źródła dochodu, a mieszkańcom dostęp do potrzebnej opieki.

Działamy również szerzej, w formule tzw. wsi wielofunkcyjnej. To nie tylko rolnictwo, ale także rozwój innych gałęzi gospodarki i poprawa jakości życia. Kierunki te wyznacza „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030". Zakłada ona m.in. ułatwienia dla młodych rolników, lepszy dostęp do edukacji i opieki zdrowotnej, wsparcie przedsiębiorczości, zwłaszcza kobiet i młodzieży oraz rozwój usług społecznych i gospodarki senioralnej.

Patrzymy też w przyszłość – w nowej perspektywie UE (2028–2034) chcemy korzystać nie tylko z funduszy rolnych, ale także z polityki spójności. Tylko w ten sposób wieś będzie mogła się rozwijać w sposób nowoczesny i przyjazny zarówno dla młodych, jak i dla starszych mieszkańców

Z sukcesją w polskich gospodarstwach, tak jak i w polskich przedsiębiorstwach. Młodzi nie chcą schedy po rodzicach przejmować. Jak ich do tego zachęcić?

Naszym zadaniem jest pokazać im, że nowoczesne rolnictwo to nie tylko ciężka praca fizyczna, ale też ogromne możliwości rozwoju i nowoczesne technologie.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Dlatego rozwijamy* **SIEĆ SZKÓŁ ROLNICZYCH** *– mamy ich obecnie 64, a od 2026 r. dołączą kolejne dwie.*

Te szkoły to nie są już tradycyjne „rolniczaki", ale nowoczesne placówki, które przygotowują młodzież nie tylko do prowadzenia gospodarstwa, lecz także do pracy w przetwórstwie, usługach, agroturystyce czy gastronomii. Mamy dane, które pokazują, że to działa.

Część absolwentów wybiera studia rolnicze, inni od razu podejmują pracę w zawodzie, a jeszcze inni zakładają własną działalność.

Dużą rolę odgrywają też branżowe centra umiejętności. To są nowoczesne ośrodki, gdzie młodzi mogą zdobywać praktyczne kompetencje potrzebne we współczesnym rolnictwie – uczą się obsługi nowych technologii, korzystania z innowacyjnych rozwiązań, a także pracy w warunkach zmieniającego się rynku. To daje im realną przewagę i pokazuje, że rolnictwo może być nowoczesnym, atrakcyjnym zawodem.

Nie zapominamy również o bezpieczeństwie pracy. Wspólnie z KRUS prowadzimy programy i konkursy dla dzieci i młodzieży, które uczą dobrych praktyk w gospodarstwie i odpowiedzialności. Dzięki temu młodzi od początku mają świadomość, jak ważne jest bezpieczeństwo i profesjonalizm w tej pracy.

eprasa.pl 14cfe21256

Jestem przekonany, że jeśli pokażemy młodym, że rolnictwo to nie tylko tradycja, ale i nowoczesność, to coraz więcej z nich zdecyduje się przejąć gospodarstwa i rozwijać je na własny sposób.

Program „Aktywny rolnik" jeszcze bardziej tego problemu nie pogłębi? Janusz Wojciechowski mówi, że program zniszczy małe gospodarstwa, które do tej pory otrzymywały dopłaty bez konieczności udowadniania, że były aktywne.

Nie ma mowy o tym, żeby program „Aktywny rolnik" zniszczył małe gospodarstwa.

> *Chciałbym to jasno podkreślić, ta ustawa w żaden sposób* **NIE WYKLUCZA ZE WSPARCIA** *rolników, którzy prowadzą małe gospodarstwa albo łączą działalność rolniczą z inną pracą.*

Wręcz przeciwnie, płatności bezpośrednie nadal w szczególności będą wspierać właśnie małe i średnie gospodarstwa, bo to one są fundamentem polskiej wsi i mają realne szanse na rozwój, nawet w warunkach globalizacji czy zmieniających się oczekiwań konsumentów.

Wiem, że pojawiają się obawy o kwestie ubezpieczenia w KRUS. Dlatego chcę uspokoić: definicja rolnika aktywnego zawodowo dotyczy wyłącznie dopłat bezpośrednich i płatności

eprasa.pl 14cfe21256

ONW (płatność dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami – red.). Nie ma ona żadnego wpływu na prawo do ubezpieczenia społecznego rolników. Nikt, kto dziś jest ubezpieczony w KRUS, nie straci tego prawa przez wprowadzenie ustawy.

Jeśli chodzi o samą weryfikację aktywności, zaproponowaliśmy rozwiązania, które są elastyczne i przyjazne dla rolników. Każdy będzie mógł wybrać sposób potwierdzenia prowadzenia działalności, czy to poprzez wykazanie kosztów lub przychodów, czy też przez spełnienie prostych kryteriów, które urząd sprawdzi automatycznie, bez dodatkowych formalności. Takim kryterium może być posiadanie zwierząt, korzystanie z płatności ekologicznych, udział w programach dla młodych rolników albo wsparcie dla małych gospodarstw.

Chodzi nam o to, żeby wsparcie trafiało do osób faktycznie pracujących na roli, a nie do właścicieli gruntów, którzy od dawna nie zajmują się produkcją rolną. W tym kontekście nie liczy się wielkość gospodarstwa, ale fakt, że ktoś rzeczywiście prowadzi działalność. To jest najważniejsze.

A jak rozwijać te duże gospodarstwa, skoro ziemi kupić od państwa nie można, a tej już kupionej sprzedać przez pięć lat też nie można.

Od 2016 r. obowiązują przepisy, które zmieniły zasady obrotu ziemią państwową. Sprzedaż dużych areałów została ograni-

eprasa.pl 14cfe21256

czona, a podstawową formą stała się dzierżawa. To rozwiązanie cieszy się dużym zainteresowaniem, bo pozwala rolnikom powiększać gospodarstwa bez konieczności wykładania ogromnych pieniędzy na zakup ziemi. Dzierżawa odbywa się w trybie przetargów, najczęściej ograniczonych do rolników indywidualnych, tak żeby grunty trafiały do tych, którzy naprawdę je uprawiają.

> *Nie można też mówić, że* **SPRZEDAŻ ZIEMI** *została całkowicie zablokowana. Nadal można kupować działki do 2 hektarów,*

co często jest wykorzystywane do powiększania gospodarstw rodzinnych.

W przypadku większych nieruchomości sprzedaż również jest możliwa, ale tylko wyjątkowo, gdy są ku temu ważne powody społeczno-gospodarcze. W takich sytuacjach zgodę wydaje minister.

Jeśli chodzi o zakaz odsprzedaży ziemi, to trzeba pamiętać, że został on wprowadzony po to, by zapobiegać spekulacjom. Grunty kupione od Skarbu Państwa nie mogą być sprzedane przez 15 lat, a na rynku prywatnym – przez 5 lat. Ziemia nie może być traktowana jak lokata kapitału, tylko jak warsztat pracy rolnika. Dlatego te przepisy są potrzebne. Chronią ziemię przed przejmo-

eprasa.pl 14cfe21256

waniem jej przez podmioty nie prowadzące działalności rolniczej i gwarantują, że trafia ona do tych, którzy rzeczywiście chcą rozwijać gospodarstwa.

Oczywiście, ograniczenia nie są absolutne. Można sprzedać ziemię w rodzinie, a w niektórych sytuacjach za zgodą KOWR także innym rolnikom. Ale cała idea polega na tym, żeby wspierać rozwój gospodarstw rolnych, a nie obrót ziemią dla szybkiego zysku.

Ostatnio dużo się mówiło o deregulacji polskiego biznesu, a co z deregulacją polskiego rolnictwa? Kiedyś chłop musiał odrabiać pańszczyznę u pana, dzisiaj polski rolnik odrabia ją u urzędnika. Polscy rolnicy są zobowiązani do utrzymywania ogromnej liczby rejestrów, ewidencji, sprawozdań, chociaż i tak gromadzone przez nich dane są w cyfrowych systemach. Nie chce się pan zapisać w historii jako wielki deregulator polskiego rolnictwa?

> *Ja doskonale rozumiem frustrację rolników, którzy mają poczucie, że spędzają* **WIĘCEJ CZASU PRZY PAPIERACH** *niż w gospodarstwie.*

Dlatego naprawdę zależy mi na tym, żeby procedury były prostsze i żeby administracja nie była dla rolnika obciążeniem.

eprasa.pl 14cfe21256

Już dziś robimy w tym kierunku konkretne kroki. W ramach Planu Strategicznego WPR uprościliśmy formularze – część danych zaciąga się automatycznie z systemów, część wylicza system, a wiele dokumentów, takich jak zaświadczenia z KRUS czy odpisy z ksiąg wieczystych, nie jest już w ogóle wymaganych. Rolnik nie musi ich donosić, bo ARiMR sprawdza to sama w bazach elektronicznych.

Idziemy też mocno w kierunku cyfryzacji. Aplikacja IRZplus pozwala zgłaszać zdarzenia w hodowli zwierząt w pełni elektronicznie, bez wizyty w biurze powiatowym, bez papierowej księgi rejestracji. To naprawdę oszczędza czas i pieniądze. I widać, że rolnicy chcą z tego korzystać. Dziś już ponad połowa posiadaczy bydła, dwie trzecie hodowców owiec i kóz czy prawie dziewięciu na dziesięciu właścicieli koni wybiera tę drogę. To pokazuje, że ta cyfrowa deregulacja działa.

Ale musimy też mówić uczciwie, nie wszystkie rejestry da się zlikwidować. Wiele z nich to nie jest „fanaberia urzędników", tylko element systemu bezpieczeństwa żywności i zdrowia publicznego. Dokumentacja w gospodarstwie pozwala reagować, kiedy pojawiają się choroby zwierząt, nietypowe upadki czy spadki produkcji. To jest wiedza, która chroni samych rolników, i konsumentów.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Dlatego moją ambicją jest, żeby zapamiętano mnie jako ministra, który ułatwił życie rolnikom, ale nie poprzez* **OBIECYWANIE CUDOWNEJ DEREGULACJI**, *tylko poprzez konkretne działania,*

które ograniczają biurokrację do niezbędnego minimum i pozwalają rolnikom robić to, co najważniejsze: produkować żywność.

Przez tę papierologię dochodzi do takich absurdów, że na rolników nakłada się kary, jeśli poją zwierzęta wodą z własnej studni, rolnikom każe się papierowo zgłaszać informację o padnięciu zwierząt, chociaż mamy automatyczny system IRZ+, który to robi. Tak można by jeszcze wymieniać długo.

Wiem, że rolnicy często mają poczucie, że te obowiązki to czysta papierologia i że zamiast gospodarstwem trzeba zajmować się urzędnikiem. I rozumiem tę irytację. Ale akurat w przypadku zgłaszania padniętych zwierząt mówimy o czymś, co ma bardzo konkretne znaczenie. To nie jest biurokratyczna fanaberia – to narzędzie, które pozwala nam szybko reagować na choroby i chronić całe rolnictwo.

Każde zgłoszenie daje inspekcji weterynaryjnej możliwość natychmiastowego działania, żeby choroba się nie rozprzestrzeniła. To właśnie dzięki takim procedurom Polska ma od lat status kraju

eprasa.pl 14cfe21256

o znikomym ryzyku wystąpienia BSE (Gąbczasta encefalopatia bydła, potocznie zwana chorobą szalonych krów – red.) i nasze produkty trafiają na rynki zagraniczne bez barier. To wymierna korzyść dla rolników i całej gospodarki.

Jednocześnie staramy się, żeby to było jak najmniej uciążliwe. Dlatego rozwijamy system IRZplus, który pozwala zgłaszać wszystko elektronicznie, bez wizyt w biurach i bez prowadzenia papierowej księgi. Coraz więcej rolników z tego korzysta i my chcemy, żeby docelowo wszystkie takie obowiązki dało się załatwić w prosty, cyfrowy sposób.

Moim celem jest, żeby rolnik miał poczucie, że prawo jest po to, żeby mu pomagać, a nie przeszkadzać. I w tym kierunku konsekwentnie idziemy.

Co dla pana jest największym sukcesem polskiego rolnictwa w ostatnich 20 latach?

Dla mnie osobiście największym sukcesem jest to, że polscy rolnicy wykorzystali szansę, jaką dało nam wejście do Unii Europejskiej. Pokazaliśmy, że potrafimy połączyć tradycję z nowoczesnością.

Z jednej strony wciąż produkujemy żywność wysokiej jakości, opartą na rodzinnych gospodarstwach, a z drugiej strony unowocześniliśmy park maszynowy, zbudowaliśmy zakłady przetwórcze i rozwinęliśmy eksport. Polskie produkty trafiają dziś na stoły w całej Europie i na wielu rynkach pozaunijnych i są tam

eprasa.pl 14cfe21256

cenione. To powód do dumy. Sukcesem jest też to, że wieś stała się miejscem bardziej nowoczesnym, lepiej skomunikowanym i atrakcyjniejszym do życia.

A co największą porażką?

Jeśli miałbym mówić o porażkach, to na pewno o tym, że mimo ogromnego postępu, dochody rolników wciąż są niższe niż w innych działach gospodarki.

Zdaję sobie sprawę, że to powoduje poczucie niesprawiedliwości, bo praca rolnika jest ciężka i odpowiedzialna. Druga rzecz, która mnie niepokoi, to problemy demograficzne – wyludnianie się wsi, starzenie społeczności rolniczych i brak następców w wielu gospodarstwach. To dla mnie osobiście najtrudniejsze, bo wiem, że bez młodych ludzi wieś nie ma przyszłości. Dlatego musimy szukać rozwiązań, które zachęcą młodych do pozostania i przejmowania gospodarstw, tak, aby ta porażka nie stała się trwałą tendencją.

A polskie rolnictwo i polska wieś za 20 lat? Jak pan je sobie wyobraża?

Chciałbym, żeby za 20 lat polska wieś była miejscem, w którym młodzi ludzie chcą żyć i pracować, gdzie nowoczesność idzie w parze z tradycją. Wyobrażam sobie rolnictwo jeszcze bardziej innowacyjne, oparte na cyfryzacji, nowych technologiach i zielonej energii, ale wciąż zakorzenione w rodzinnych gospodarstwach, które są fundamentem naszej wsi.

eprasa.pl 14cfe21256

Wierzę, że polski rolnik będzie miał takie same szanse, jak jego kolega w Niemczech czy Francji, pod względem dochodów, stabilności i warunków życia. A jednocześnie zachowamy to, co jest naszą siłą – różnorodność produkcji, bliskość natury i przywiązanie do tradycji.

Patrząc na ostatnie dwie dekady widać, że rozwój polskiego rolnictwa opiera się na innowacjach, dobrym zarządzaniu i ekspansji na rynki zagraniczne. To musi być kontynuowane. Fundamentem rolnictwa zawsze będzie bezpieczeństwo żywnościowe i tu nie możemy sobie pozwolić na kompromisy. Dlatego potrzebne są inwestycje w modernizację, usuwanie barier prawnych, które utrudniają produkcję czy dystrybucję żywności, oraz zapewnienie rolnikom dostępu do nowoczesnych technologii, usług finansowych i doradczych.

Szansą jest też budowanie systemu żywnościowego, który z jednej strony będzie odporny i zrównoważony, a z drugiej da rolnikom godne dochody i wzmocni ich pozycję na rynku, konsumentom zagwarantuje szeroki wybór żywności dobrej jakości, najlepiej lokalnej, a jednocześnie ograniczy wpływ rolnictwa na środowisko.

To jest też wizja, którą określa „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa 2030”: polskie gospodarstwa rodzinne pod ochroną państwa, nowoczesne i zrównoważone rolnictwo, krótsze łańcuchy dostaw i większa odporność na kryzysy.

eprasa.pl 14cfe21256

A polska wieś jako miejsce nie tylko produkcji żywności, ale też życia, pracy i wypoczynku – z zachowaniem tego, co unikalne w naszym krajobrazie, przyrodzie i kulturze. Jeśli uda nam się połączyć te dwa światy – nowoczesności i tradycji – będziemy mogli mówić o prawdziwym sukcesie.

Rozmowa została przeprowadzona 22.09.2025 r.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost

100

ZŁOTA SETKA
POLSKIEGO
ROLNICTWA



Już wkrótce!

9-10 października 2025 r.

Niezwykła edycja 2025 „10-lecie największych polskich inwestycji w branży rolno-spożywczej”

Zamek Gniew

Andrzej Grabowski, Jerzy Borucki

WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW NA WWW.ZLOTA100.WPROST.PL

PARTNER HONOROWY: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNERZY STRATEGICZNI: POLMLEK, Bank Polski

PARTNER GŁÓWNY: ANIMEX FOODS

PARTNERZY: BASF, PFPŻ, BNP PARIBAS FOOD & AGRO, ING, BOŚ BANK, CRÉDIT AGRICOLE, DS Smith, KOWR, Fotowoltaika Agro, EAC, ZIELONA ENERGIA

PARTNERZY MEDIALNI: AgroNews, Agro Profil, foodfakty

eprasa.pl 14cfe21256



MARLENA WIETESKA

Hamulcowi transformacji

TRANSFORMACJA W POLSCE CZĘSTO WYGLĄDA JAK SPEKTAKL, w którym kurtyna unosi się z wielkim rozmachem, a zamiast spójnej historii oczom widzów ukazuje się scena rodem z pola bitwy – chaos, porozrzucane rekwizyty i aktorzy, którzy nie wiedzą, w którą stronę mają iść. W strategiach, raportach i prezentacjach zarządów roi się od haseł o innowacyjności i odwadze. Ale gdy przychodzi do realnego wdrażania technologii, okazuje się, że mamy do czynienia bardziej z deklaracją niż z transformacją.

eprasa.pl 14cfe21256

Według badania GUS z 2024 r., jedynie 5,9 proc. polskich przedsiębiorstw deklarowało wykorzystywanie sztucznej inteligencji w swojej działalności. To liczba, która pokazuje, jak niewielki jest rzeczywisty zasięg nowych technologii w Polsce. Większość firm pozostaje na etapie rozważań i podstawowych inwestycji, a bariery, które wymieniają przedsiębiorcy, to przede wszystkim brak kompetencji, brak wiedzy i wysokie koszty.

Raport EY „Cyfrowa transformacja 2024" potwierdza, że polskie firmy wpisują cyfryzację do strategii, ale w praktyce ich działania mają charakter fragmentaryczny.

> *Modernizują procesy,* **WDRAŻAJĄ POJEDYNCZE ROZWIĄZANIA**, *ale rzadko przebudowują całe modele biznesowe.*

Podobne wnioski przynosi raport AI Chamber 2024 o MŚP – większość firm dopiero eksperymentuje z AI i ML, robiąc to ostrożnie i w małej skali.

Na tym tle wyraźnie odróżniają się Stany Zjednoczone i Chiny. Raport McKinsey Technology Trends Outlook 2025 pokazuje, że w tych krajach technologia jest coraz częściej traktowana jako katalizator zmiany całych modeli działania. Firmy wdrażają AI nie po to, aby jedynie przyspieszyć istniejące procesy, ale by zdefiniować od nowa ofertę, kanały sprzedaży i łańcuchy wartości.

eprasa.pl 14cfe21256

Przebłyski widać również w Europie Zachodniej. W Niemczech rozwój Przemysłu 4.0 oznacza głęboką przebudowę całych łańcuchów produkcji, a w krajach skandynawskich cyfryzacja usług publicznych stała się podstawą nowego modelu funkcjonowania państwa. Polska, choć głośno mówi o innowacjach, wciąż zatrzymuje się w pół kroku.

Gdy organizacja się usztywnia

Doświadczenie pokazuje, że problem nie leży w braku technologii czy pieniędzy, ale w ludziach i ich podejściu. Sama prowadziłam projekt badawczy, nomen omen dotyczący potencjału rynku pracy finansowany z grantu, w którym początkowo miałam dużą swobodę działania. Mogłam elastycznie zarządzać budżetem i harmonogramem, a całość zapowiadała się jako szansa na coś więcej niż tylko realizację wskaźników – na wizerunkową zmianę uczelni.

W pewnym momencie jednak organizacja postanowiła się usztywnić. Zamiast wykorzystać okazję, zaczęto trzymać się przyzwyczajeń, powtarzając, że „tak jest bezpieczniej". Strach przed utratą grantów zwyciężył nad odwagą i elastycznością, która była możliwa, ale nie została dopuszczona. Tak więc potencjał projektu został zaprzepaszczony. To przykład, jak bardzo blokujący bywa brak elastyczności i zaufania i jak wiele dobrych inicjatyw marnuje się nie z powodu technologii, ale nastawienia ludzi.

eprasa.pl 14cfe21256

Transformacja to także emocje

Zmiana nie jest wyłącznie kwestią procesów i technologii. To także emocje, które pojawiają się u ludzi w jej trakcie. Badanie Nest Banku i Synergionu pokazało, że

> *co trzeci przedsiębiorca w Polsce ma objawy depresji, a większość żyje* **W POCZUCIU PERMANENTNEGO PRZECIĄŻENIA**.

W takim klimacie trudno oczekiwać entuzjastycznego podejścia do innowacji.

Dodatkowo w literaturze opisano zjawisko „lęku technologicznego". Michał Młody zwraca uwagę, że w organizacjach w dobie Przemysłu 4.0 strach przed nowymi narzędziami i koniecznością uczenia się może paraliżować całe zespoły. Zamiast mobilizować, technologia bywa odbierana jako zagrożenie – szczególnie wtedy, gdy pracownicy nie dostają wsparcia ani wyjaśnienia sensu zmian.

Co można zrobić od zaraz

Praktyka pokazuje, że istnieją narzędzia, które mogą działać natychmiast. Jednym z najważniejszych jest tworzenie autonomicznych zespołów projektowych z dużą swobodą działania.

eprasa.pl 14cfe21256

To tzw. dualny model operacyjny, w którym obok tradycyjnej hierarchii pojawiają się niezależne zespoły transformacyjne. Mają one własne uprawnienia decyzyjne w ramach projektu i raportują bezpośrednio do sponsora lub decydenta na wysokim szczeblu, co pozwala omijać blokady wynikające z hierarchii i przyzwyczajeń.

Niezwykle pomocne jest również wdrożenie podejścia RACI i zarządzania ryzykiem. Jasne określenie ról – kto jest odpowiedzialny, kto rozliczany, kto konsultowany, a kto informowany oraz wczesna identyfikacja ryzyka pozwalają wychwycić problemy jeszcze zanim zdążą sparaliżować projekt.

Nie do przecenienia jest strategia komunikacji wewnętrznej. Jasny i regularny przekaz: po co robimy zmianę, jakie przyniesie korzyści, z jakimi trudnościami się wiąże. To nie zmienia kultury od razu, ale tworzy przestrzeń, w której kultura może się przesuwać.

Kluczowa jest także zmiana nastawienia liderów. Utarte praktyki, unikanie ryzyka i potrzeba bezpieczeństwa poprzez znane rozwiązania w nowych warunkach stają się pułapką. Liderzy muszą zgodzić się na pewną dozę niepewności i dawać zespołom licencję na eksperyment.

Ważne jest przy tym włączanie w projekty wczesnych naśladowców – osób, które są bardziej otwarte na zmiany. Dzięki nim organizacja szybciej osiąga pierwsze sukcesy, które pokazują, że

eprasa.pl 14cfe21256

transformacja jest możliwa, a jednocześnie daje przykład reszcie zespołu.

Nie wolno też zapominać o edukacji emocjonalnej i wsparciu.

> *Ludzie muszą wiedzieć, że w procesie zmiany* **POJAWIAJĄ SIĘ RÓŻNE EMOCJE** *– od wyparcia, przez gniew i frustrację, aż po adaptację.*

Można ich na to przygotować poprzez szkolenia, warsztaty, coaching czy stworzenie przestrzeni zgłaszania problemów i wsparcia, na przykład w formie centrum facylitacji. Dzięki temu pracownicy czują, że nie są sami.

I wreszcie niezbędne jest ustalenie kierunku na samym szczycie. Transformacja wymaga strategicznego przywództwa. Jeśli najwyższe kierownictwo jasno komunikuje, że zmiana jest priorytetem, cała organizacja ma szansę dostosować działania, nawet jeśli poszczególne działy czy jednostki wykazują opór.

Dlaczego to się opłaca

Organizacje, które ignorują miękkie aspekty transformacji – lęk, postawy, kulturę – tracą zdolność do szybkiego reagowania, przegrywają w konkurencji i tracą talenty, które nie chcą tkwić w sztywnych strukturach. Projekty technologiczne bez aktyw-

eprasa.pl 14cfe21256

nego zaangażowania ludzi stają się inicjatywami „od góry do dołu", realizowanymi z opóźnieniami, w oderwaniu od realnych potrzeb i często z niskim poziomem adopcji.

Natomiast inwestycje w kulturę transformacji, choć wymagają energii, szybko przynoszą efekty. Dają większą innowacyjność, lepsze morale i wyższą zdolność adaptacji. W praktyce to oznacza przewagę konkurencyjną i bardziej efektywne wykorzystanie nowych technologii.

Podsumowanie

Transformacja – technologiczna, cyfrowa, organizacyjna – wymaga budowy nastawienia ludzi. W Polsce mamy solidne fundamenty: przedsiębiorczość, kreatywność, świadomość możliwości. Ale hamują nas: lęk, hierarchia, brak kultury współpracy i trudność w adaptacji emocjonalnej do zmiany. Te bariery można pokonać, stosując od zaraz odpowiednie narzędzia: autonomiczne zespoły projektowe, jasną komunikację, edukację emocjonalną, przywództwo i włączanie wczesnych naśladowców.

Jeśli decydenci, liderzy i menedżerowie zaczną właśnie od tego – od ludzi i ich nastawienia – technologia stanie się katalizatorem rozwoju, a nie kolejnym ciężarem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



EDYTA KWIATKOWSKA-PELIZG

Pomieszanie z poplątaniem

OKOŁO 18 LAT TEMU, KIEDY W KORPORACYJNYM ŚWIECIE PANOWAŁA MODA NA MBTI i cztery typy temperamentu, testy osobowości wydawały się fascynującą nowinką. Każdy chciał wiedzieć, czy jest melancholikiem, sangwinikiem, czy może ukrytym strategiem INTJ.

Niedługo później pojawił się test Gallupa, który zamiast kategoryzować ludzi, obiecywał odkryć ich naturalne talenty. To był powiew świeżości. Dziś, po latach pracy z liderami i zespołami, coraz częściej obserwuję, że to, co miało wspierać komunikację,

eprasa.pl 14cfe21256

zaczyna ją blokować. Testy przestały być punktem wyjścia do dialogu, a stały się wygodnym skrótem.

> *Zamiast słuchać – naklejamy* **SOBIE I INNYM ETYKIETY**. *Zamiast myśleć – operujemy kolorami i hasłami.*

Fascynacja typologią zamieniła się w wyłącznik refleksji. I to jest moment, w którym warto się zatrzymać.

Wartość poznania różnic

Odkrywanie swoich „kolorów" czy talentów potrafi być fascynujące – i często rzeczywiście jest. W pracy z zespołami widzę, jak ludzie otwierają oczy na różnice między sobą: nagle okazuje się, że koleżanka z biurka obok nie jest „chłodna i zdystansowana", tylko działa w trybie analitycznym, a lider, który ciągle pyta o wyniki, nie jest natarczywy, tylko ma naturalny talent osiągania i potrzebuje jasnych efektów.

Takie uświadomienia potrafią rozjaśniać napięcia i budować empatię. Zespoły, które wspólnie przeszły przez proces poznania swoich profili – w Gallupie, DISC czy Insights – zaczynają mówić wspólnym językiem i nazywać różnice w sposób, który obniża poziom konfliktów. To wartość nie do przecenienia.

eprasa.pl 14cfe21256

Problem zaczyna się wtedy, gdy test traktowany jest jak wyrok. Zaskakująco często utożsamia się wynik z poziomem kompetencji. Tymczasem żadne narzędzie – ani Gallup, ani DISC, ani żadne kolorystyczne modele – nie mierzy umiejętności. Pokazuje naturalne skłonności, a nie kompetencje.

Na sesjach słyszę: „Nie umiem zarządzać, bo nie mam w talentach dowodzenia" albo „Nie nadaję się do sprzedaży, jestem introwertykiem z MBTI". Takie stwierdzenia brzmią niewinnie, ale niosą ogromny ciężar. Wynik testu staje się ograniczającą etykietą. W ten sposób sami siebie sabotujemy. To klasyczny efekt samospełniającej się przepowiedni.

Błędne wprowadzanie testów

Najczęstsze błędne przekonania nie wynikają z samych testów, lecz z ich złego wprowadzenia. Zespół wykonuje test Gallupa, dostaje tabelkę z „Top 5 talentów" i… zostaje sam. Bez wyjaśnienia, czym jest „dojrzałość talentu", bez refleksji, jak to przekłada się na sytuacje zawodowe. Efekt? Zamiast otworzyć się na rozwój, uczestnicy utwierdzają się w swojej wizji siebie.

To nie test jest winny, to brak procesu. Dlatego tak istotne jest, by od początku jasno powiedzieć: to narzędzie do zrozumienia preferencji, a nie miernik kompetencji. To styl myślenia, a nie diagnoza zdolności. To wstęp do rozmowy, a nie końcowy wniosek. „Empatia" w profilu nie znaczy, że ktoś nie poradzi sobie z trudną

eprasa.pl 14cfe21256

rozmową – tylko że podejdzie do niej wrażliwie. „Pryncypialność" nie oznacza konfliktowości, ale wewnętrzny kompas wartości. To niuanse, które trzeba umieć zrozumieć i osadzić w pracy.

Bez tej świadomości testy stają się pudełkiem z wymówkami. Zamiast budować samoświadomość, zamieniają się w jej namiastkę. Test bez refleksji jest jak mapa bez podróży – można ją podziwiać, ale donikąd nie zaprowadzi.

A przecież dobrze przeprowadzony proces, oparty na wynikach testu, zanurzony w rozmowie, pytaniach i doświadczeniu, ma ogromny potencjał.

Kiedy test pomaga, a kiedy szkodzi

Mam za sobą wiele procesów, w których wspólny raport DISC odblokował komunikację w zespole. Ludzie zaczynali rozumieć, że impulsywność, unikanie decyzji czy nadmiar detali nie wynikają ze złej woli, ale z odmiennej konstrukcji poznawczej.

Ale widziałam też sytuacje odwrotne – kiedy test stawał się narzędziem szufladkowania. Zrozumienie zamieniało się w ocenę. „On jest czerwony – wiadomo, będzie trudny". Albo „Jestem zielony, więc jestem ugodowy", co w praktyce oznaczało unikanie trudnych rozmów. Takie uogólnienia zamykają nas na człowieka i jego realne zachowania.

Szczególnie trudne są sytuacje, gdy ktoś utożsamia się z atrakcyjną etykietą. „Ultrawizjoner" brzmi dumnie, ale w praktyce

eprasa.pl 14cfe21256

prowadzi do odrzucania feedbacku. Profil staje się tarczą chroniącą przed zmianą. Wynik testu przekształca się w tożsamość.

To nie są wyjątki. Wiele osób rezygnuje z pracy nad sobą, bo „już wiedzą, kim są" – test im to przecież powiedział. Ale testy mają sens tylko wtedy, gdy prowadzą do ruchu, a nie samozadowolenia.

Test nie zastąpi kontaktu

Test, nawet najlepiej skonstruowany, nigdy nie zastąpi kontaktu z samym sobą.

Pierwszy ma pokorę wobec własnych mechanizmów. Drugi – często tylko samozachwyt. Prawdziwa samoświadomość rodzi się w relacji: z terapeutą, coachem, zespołem, a przede wszystkim – z samym sobą. Dziś mamy dziesiątki narzędzi: od psychometrycznych, opartych na badaniach, po zupełnie oderwane od nauki – numerologie, enneagramy astrologiczne, retrogradacje Merkurego. Niestety, to nie są żarty.

Bywam w zespołach, w których obok Gallupa i DISC przywołuje się... datę urodzenia jako wyznacznik predyspozycji.

> *To* **JUŻ NIE RÓŻNORODNOŚĆ PODEJŚĆ**, *a pomieszanie. Na jednej szali ląduje psychometria i ezoteryka.*

I obie równie mocno mogą wpływać na tożsamość.

eprasa.pl 14cfe21256

Rozmowa ważniejsza niż wynik

Dlatego praca z klientem zawsze zaczyna się od rozmowy. Ustalamy: co chcesz zobaczyć, co zmienić, co zrozumieć. Jeśli ktoś zna swoje wyniki z Gallupa – świetnie. Zanim je omówimy, pytam: „Na ile to z tobą rezonuje? Jak cię wspiera, a kiedy przeszkadza?".

Nie zatrzymujemy się na opisie. Przechodzimy do doświadczenia. Dopiero wtedy wynik staje się narzędziem świadomego działania. Integruję testy tylko wtedy, gdy klient jest gotów potraktować je jako mapę, a nie terytorium. Dla jednych to ogromny wgląd, dla innych – przeszkoda.

Dla wszystkich kluczowe jest jedno: wrócić do siebie, zamiast zatrzymać się na narracji stworzonej przez algorytm. Inaczej zamiast rozwoju mamy teatr tożsamości – każdy odgrywa swój profil, powołuje się na kolor czy horoskop i nikt już nie słucha nikogo naprawdę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

RAPORT

wprost

SIŁA FIRM RODZINNYCH



PARTNERZY

LEX KANCELARIA FINANSOWA

MOKATE A Family Business

NIRP NARODOWY INSTYTUT ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

rekomendowani.net

FEDERACJA FIRM RODZINNYCH PRZEDSIEBIORCY.PL

eprasa.pl 14cfe21256

MILIARD W RODZINIE

MIARĄ PRAWDZIWEGO BOGACTWA 2025 R. JEST WIELKA RODZINA – *donosi brytyjski dziennik „Financial Times". Ile w tym prawdy? Patrząc po rodzinach najbogatszych Polaków, to niestety niewiele.*



Tekst: **SZYMON KRAWIEC**

WIĘCEJ

Jaki jest ostateczny symbol luksusowego statusu? Kiedyś mogło to być posiadanie rzadkiej torebki, sportowego samochodu albo drogiego zegarka. Jednak w obliczu rosnących kosztów utrzymania i kurczącej się liczby gospodarstw domowych, niepewnej przyszłości świata i głośnej retoryki pronatalistycznej, być może najpoważniejszym impulsem do bogactwa w gospodarkach rozwiniętych w 2025 roku będzie coś, co kiedyś

eprasa.pl 14cfe21256

uważano za naturalną część ludzkiego życia. Posiadanie dzieci – a konkretnie, mnóstwa, mnóstwa dzieci" – piszą dziennikarze „Financial Timesa"

Kiedyś dzieci robiło się po to, żeby szły do pracy, pomogły w utrzymaniu rodziny, a potem przejęły ojcowiznę. Dzisiaj dzieci nie wpływają już korzystnie na rodzinny budżet. „Wręcz przeciwnie – tylko go wysysają" – piszą dalej Brytyjczycy.

Skoro tak, to posiadanie licznego potomstwa stało się w dzisiejszych czasach synonimem bogactwa. Bo tylko najzamożniejsi mogą pozwolić sobie na utrzymanie kilkoro dzieci, które do tego utrzymania się nie dokładają. Patrząc jednak choćby na najbogatsze polskie rodziny prawdy w tym wszystkim niewiele.

Dwunastka Muska

Ale zacznijmy od Zachodu. Patrząc na galaktykę globalnych miliarderów, to najbardziej do tempa przyrostu naturalnego dołożył się Elon Musk. Aktualnie drugi najbogatszy człowiek świata ma co najmniej 12 dzieci. O tylu przynajmniej oficjalnie się mówi. Połowa z nich urodziła mu się w ciągu ostatnich pięciu lat.

Musk stał się najsłynniejszym pronatalistą na świecie. Od wielu lat wieszczy, że spadek dzietności będzie w przyszłości większym ryzykiem dla naszej cywilizacji niż globalne ocieplenie. Wspiera również wiele organizacji pro-life.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Facebook/ Elon Musk

Elon Musk jest ojcem 12 dzieci. Na tym zdjęciu wszyscy potomkowie się nie zmieścili

eprasa.pl 14cfe21256

Jednak mimo 12 dzieci, nie słychać, żeby któreś z nich miało zostać następcą Muska w biznesie – motoryzacyjnej Tesli, kosmicznym SpaceX czy samym X, a dawnym Twitterze. Jego najstarszy syn, 20-letni Griffin Musk, mieszka dalej z matką. A najstarsza córka Elona Muska, Vivian Jenna Wilson, od kilku lat nie utrzymuje kontaktów z ojcem. Po wygranej Trumpa w wyborach, oznajmiła, że wyprowadza się z USA.

Amerykańscy rekordziści

W 2022 r. Musk stwierdził już publicznie, że niewiele prawdy jest w tym, że najbogatsi mają więcej dzieci.

> *„Wbrew temu, co myśli większość ludzi, to im jest ktoś bogatszy, tym właśnie ma* **MNIEJ DZIECI** *. Ja jestem rzadkim wyjątkiem. Większość ludzi, których znam ma jedno dziecko albo nie ma ich w ogóle" – napisał w swoich mediach społecznościowych.*

W Stanach nie jest jeszcze tak źle. Szukając rekordzistów właśnie wśród Amerykanów, to warto wymienić Stevena Spielberga, który ma siedmioro dzieci. Frank VanderSloot,

eprasa.pl 14cfe21256

najbogatszy amerykański rolnik, ma 14 dzieci. Jerry Moyes, który zarobił fortunę na transporcie bawełny i stali z Arizony do Kalifornii, ma 10 dzieci. Według wyliczeń amerykańskiej prasy sprzed paru lat, w USA jest w sumie 22 miliarderów, którzy mają co najmniej siedmioro dzieci. A jak jest w Polsce? Kiepsko.

Trzy polskie wyjątki

Michał Sołowow ma jedną córkę. Jerzy Starak dwoje dzieci Zygmunt Solorz ma trójkę, z którymi od miesięcy awanturuje się o majątek. Sebastian Kulczyk ma dwoje dzieci. Jego siostra, Dominika, również wychowuje dwójkę. Rafał Brzoska ma troje dzieci. Tyle samo ma Zbigniew Juroszek. a Arkadiusz Muś ma jedną córkę. Ile potomstwa ma Tomasz Biernacki? Tego nie wiadomo, bo o właścicielu sieci Dino i tak wiadomo niewiele. Wiemy chociaż to, że z wielodzietnej rodziny nie pochodzi. Ma jedynie brata.

Tak prezentuje się czołówka Listy 100 najbogatszych Polaków „Wprost". Wśród bohaterów z największym majątkiem nie ma takich, którzy mieliby choćby czworo dzieci. Rekordziści mają maksymalnie trójkę, często z różnych małżeństw.

W setce najbogatszych Polaków prym wiedzie Antoni Ptak. Właściciel Miasta Mody pod Rzgowem, które jest dzisiaj największym centrum handlowym w naszej części Europy, ma sześcioro

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Marian Zubrzycki / Forum

Antoni Ptak jest rekordzistą wśród polskich miliarderów. Właściciel największej hurtowni odzieży w naszej części Europy ma sześcioro dzieci

eprasa.pl 14cfe21256

dzieci: Dawida, Alberta, Annę, Katarzynę, Antoniego i Antoninę. Taki sam wynik osiągnął Józef Wojciechowski, właściciel znanego warszawskiego dewelopera JW Construction. Ostatnie dziecko urodziło mu się w zeszłym roku. Dla przypomnienia, Józef Wojciechowski ma 78 lat. Czworo synów ma Adam Bachleda-Curuś, najbogatszy człowiek Podhala od licznych hoteli w Tatrach i wielu nieruchomości przy Krupówkach. Więcej spektakularnych przykładów za bardzo nie ma.

Powodem brak zaplecza

Najbogatsi Polacy mają swoje teorie, dlaczego Polacy nie chcą mieć więcej dzieci. Izabella Łukomska-Pyżalska tłumaczy to restrykcyjnym prawem, które pokazała sprawa śmierci 30-letniej Izabeli z Pszczyny. Kobieta zmarła w 22. tygodniu ciąży, bo lekarze mieli czekać na obumarcie płodu.

> *„To prawo jest przeciwko przyrostowi naturalnemu. To* **PRAWO ODSTRASZA!**

Dla mnie przesłanie jest czytelne: <Kobieto, nie rodź w Polsce, bo możesz umrzeć i osierocić dzieci, które masz. Lekarze według prawa i ze strachu nie będą ratować ciebie, tylko płód w tobie. Kobieto, chcesz mieć dzieci, to wyjedź za granicę! Tam w spokoju założysz rodzinę i przeżyjesz!>" - komentowała była prezes Warty

eprasa.pl 14cfe21256

Poznań, która ma sześcioro dzieci. Ale, jak dodaje, na siódme w Polsce już by się nie zdecydowała.

Irena Eris nie wpada w tak skrajne emocje. Tłumaczy spadek dzietności w Polsce prosto, że posiadanie dziecka dzisiaj to po prostu ogromne wyrzeczenie.

– Może ma to związek z tym, że chcemy przekazać swoim dzieciom jak najwięcej. Każdy rodzic chce, żeby jego dziecko miało lepiej niż on sam – mówi. Poza tym, jej zdaniem, w Polsce nie ma nadal wystarczającego zaplecza żłobkowego i przedszkolnego dla rodziców. – Wychowanie dziecka to jest całe pasmo wyrzeczeń. Dzisiaj kobiety są samodzielne. Uczą się, pracują. Muszą mieć dobre zaplecze żłobkowe, przedszkolne, o które dalej trudno – dodaje.

Milioner promuje dzietność

Prognozy są przerażające. W Polsce od lat mamy więcej zgonów niż urodzeń. Według danych GUS, liczba Polaków na koniec zeszłego roku wyniosła 37,49 mln osób. Rok do roku to spadek o 157 tys. rodaków.

ZUS prognozuje, że do 2029 r. ubędzie nas o prawie milion. Projekcja demograficzna ONZ zakłada, że w 2100 r. będzie 14 milionów Polaków, w tym około 7 milionów w wieku produkcyjnym, a w roku 2200 nasza populacja wynosić będzie jedynie około 4 milionów i dalej spadać.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Władysław Grochowski zaczął promować dzietność w swoich hotelach. Dla wygranych czekają darmowe chrzciny, wózki dziecięce, a nawet 10 tys. zł

eprasa.pl 14cfe21256

Te statystyki wziął sobie bardzo do serca Władysław Grochowski, ekscentryczny polski milioner i właściciel sieci hoteli Arche. Kilka tygodni temu ruszył z akcją promującą dzietność w jego obiektach. – Biznes powinien mocniej włączać się w problemy społeczne w tym wspierać odwrócenie negatywnego trendu demograficznego w naszym kraju. W 2026 r. Polska wyda na obronność blisko 5 proc. PKB, co nominalnie może oznaczać nawet ponad 200 mld zł, tylko co z tego skoro unicestwi nas demografia – tłumaczył swoje powody, dlaczego rusza z własnym pronatalistycznym programem. Co konkretnie zakłada?

> *Para, która* **ZADBA O POCZĘCIE DZIECKA** *w jednym z 23 hoteli Arche, ma dostać od Grochowskiego przyjęcie rodzinne związane z narodzinami w gratisie.*

Chodzi na przykład o wyprawienie chrzcin w jednej z sal eventowych lub restauracji Arche, które ma być darmowe. Benefitów mogą spodziewać się również pracownicy samych obiektów i właściciele mieszkań kupionych od Grochowskiego. Ci będą mogli otrzymać nawet 10 tys. zł za każde urodzone dziecko. Prezentów ma być więcej. Za urodzenie dziecka będzie można dostać wózek

eprasa.pl 14cfe21256

albo pakiet powitalny. Będzie też drzewo – zasadzone na cześć nowego obywatela w pobliżu hotelu Arche, w którym wziął swój początek.

Fartuszek zamiast Grecji

Czy to w czymś pomoże? Program dopiero ruszył, więc trudno mówić o efektach. – Jeżeli ten pomysł będzie działał, to fantastycznie. Popieram. Muszą być młodzi ludzie, żeby rozwijać ten kraj – komentuje program Grochowskiego Irena Eris.

W swoim tekście o licznej rodzinie jako statusie bogactwa „Financial Times" powołuje się na przykład rodziny z Ballerina Farm. To historia Hannah Neeleman, która wyszła za Davida Neelemana, syna amerykańskiego multimiliardera, który założył kilka linii lotniczych. Chociaż Hannah skończyła prestiżową szkołę muzyczną, zdobyła tytuł Miss Nowego Jorku i marzyła o karierze baletnicy, to rzuciła plany dla męża, który marzył z kolei o dużej rodzinie i przeprowadzce na wieś. Hannah osiadła więc z nim na farmie, gdzie wiedzie życie tzw. tradwife, czyli tradycyjnej żony. Gotuje, sprząta i wychowuje ośmioro dzieci bez pomocy opiekunek.

Dziennikarze „The Times" donosili, że Hannah niekiedy nie ma sił wstać z łóżka, a każde z ośmiorga dzieci urodziła siłami natury bez znieczulenia.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Instagram/Hannah Neeleman

Hannah Neeleman ze swoim mężem Davidem i ósemką dzieci

eprasa.pl 14cfe21256

Życie Hannah przypomina trochę Big Brothera, którym sama steruje. Ma ponad 10 mln fanów na Instagramie, z którymi dzieli się tym, co wydarzy się na farmie. Jak piecze ciasto z dziećmi, jak zbiera jajka albo przerzuca siano. Z początku obserwujący gratulowali i podziwiali wysiłki kobiety. Dzisiaj coraz częściej ślą jej jednak wyrazy współczucia.

Choćby w takiej sytuacji jak ostatnio. Hannah marzyła o wyjeździe do Grecji. Dostając prezent od męża-miliardera, liczyła, że w pudełku będą bilety lotnicze. Zamiast tego mąż kupił jej… fartuszek z kieszonkami na zebrane w kurniku jajka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Piotr Woźniakiewicz Ars Lumen

JAK OCALIĆ RODZINĘ I FIRMĘ?

Dr r.pr. Dawid Rejmer, radca prawny i finansista, Partner Zarządzający Kancelarii Finansowej LEX

eprasa.pl 14cfe21256

Firmy rodzinne to nie tylko przedsiębiorstwa, ale także żywe wspólnoty, w których biznes przepleta się z emocjami, tradycją i codziennością. Jak nie dopuścić, by rodzinne więzi stały się źródłem konfliktów zamiast siłą napędową rozwoju? Dlaczego spotkania rodzinne, konstytucja rodziny czy profesjonalna rada nadzorcza mogą decydować o przyszłości firmy na pokolenia? **O WYZWANIACH SUKCESJI, ZNACZENIU KOMUNIKACJI I STRATEGIACH WYJŚCIA NESTORÓW Z BIZNESU OPOWIADA PROF. IZABELA KOŁADKIEWICZ** *– badaczka i ekspertka od firm rodzinnych.*

DAWID REJMER: Firmy rodzinne często łączą życie prywatne z zawodowym. Co może pomóc w oddzieleniu tych dwóch światów, żeby firma nie zrujnowała relacji rodzinnych – a rodzina nie osłabiła firmy?

IZABELA KOŁADKIEWICZ: Pogodzenie interesów rodziny z rodzinnym biznesem stanowi inspirujące wyzwanie. Czynnikiem warunkującym sukces jego realizacji jest przede wszystkim dobra komunikacja między członkami rodziny. Członkowie rodziny dzielą się na tych, którzy są zawodowo zaangażowani w rodzinny biznes (nie zawsze formalnie będąc

eprasa.pl 14cfe21256



Prof. Izabela Koładkiewicz

Fot. Materiały prasowe / ALK

eprasa.pl 14cfe21256

w nim zatrudnieni) oraz tych, którzy zawodowo realizują się poza nim.

Podstawowym czynnikiem różnicującym obie grupy jest wiedza na temat rodzinnego biznesu. Asymetria informacji między nimi może stać się w przyszłości źródłem konfliktów wynikających z braku zaufania, co może prowadzić do utraty potencjału rozwoju rodzinnego biznesu. Każdy przedstawiciel obu tych grup ma też swoje potrzeby i oczekiwania związane z rodzinnym biznesem (np. bycie sukcesorem lub wybór innej drogi, podział dywidendy czy kierunki rozwoju firmy). Ich poznanie jest punktem wyjścia do budowy relacji w rodzinie jak też przyszłości firmy rodzinnej.

Na przykład wiedza nestora na temat planów potencjalnych sukcesorów, którzy nie widzą siebie jako zarządzających firmą rodzinną, powinna mu ułatwić wybór przyszłej strategii wyjścia. Jedną z nich jest sprzedaż firmy, co wiąże się z przecięciem więzów właścicielskich i firma przestaje być rodzinna. Druga strategia natomiast obejmuje oddanie zarządzania nią w obce ręce przy zatrzymaniu własności w rękach rodziny. Jej realizacja z sukcesem warunkowana jest nie tylko chęcią zaangażowania się dzieci na poziomie właścicielskim i otrzymywaniem związanych z tym benefitów w postaci dywidendy. Ważnym warunkiem powodzenia strategii rozdziału własności od zarządzania, jest przygotowanie dzieci do pełnienia roli odpowiedzialnego właściciela akcji rodzinnej spółki. Czynnikiem to determinującym jest bez wątpienia

eprasa.pl 14cfe21256

wiedza o rodzinnym biznesie. Wiedza ta umożliwia zadawanie odpowiednich pytań prezesowi, który nie jest powiązany z rodziną właścicieli. Należy pamiętać, że jego upozycjonowanie wewnątrz organizacji oznacza, że wie on więcej na jej temat niż pozostający poza nią jej właściciele. Dlatego też od samego początku ważna jest budowa wiedzy o firmie wśród członków rodziny.

Dlaczego tak ważne jest, żeby rodzina miała nie tylko wspólny biznes, ale też zasady działania – np. spisane wartości, role czy sposób podejmowania decyzji? Jakie mechanizmy i działania mogą ja wspierać w procesie ich tworzenia?

Jednym z rozwiązań, jakie właściciele firm rodzinnych mogą zastosować od praktycznie samego początku ich działania, są spotkania rodziny ukierunkowane na firmę. Patrząc na praktykę polskich firm rodzinnych można stwierdzić, że spotkania rodziny wykorzystywane są intuicyjnie. Temat rodzinnego biznesu jest praktycznie zawsze z rodziną, pojawia się przy wspólnych posiłkach w rodzinnym domu. Sprawy firmowe przemieszane są jednak z rodzinnymi.

Wyzwaniem jest zdanie sobie sprawy z użyteczności tych spotkań pod względem komunikacyjnym i edukacyjnym zarówno dla nestora, jak i przyszłych sukcesorów. Aby w pełni wykorzystać możliwości, jakie one dają, warto pomyśleć o ich profesjonalizacji i ukierunkowaniu ich na kwestie rodzinnego biznesu. W tym celu warto określić zasady ich działania, w tym kto będzie w nich

eprasa.pl 14cfe21256

uczestniczył oraz kiedy (cyklicznie lub w zależności od potrzeb) i gdzie będą się one odbywały. Ze względu na chroniczny brak czasu, pewną pokusą jest ich organizacja na terenie firmy. Należy jednak pamiętać o zagrożeniu, że będą uczestniczyli w nich członkowie rodziny obecni na co dzień w rodzinnym biznesie. Oznacza to potencjalne wykluczenie członków rodziny, którzy nie są w nim zatrudnieni. I tym samym luka wiedzy na jego temat zamiast się zmniejszać, może dalej się pogłębiać.

> *Dlatego też l***EPIEJ JEST, ABY SPOTKANIA RODZINY DOTYCZĄCE RODZINNEJ FIRMY ODBYWAŁY SIĘ POZA NIĄ.** *Nie zawsze musi to być rodzinny dom. Czasami lepsze są lokalizacje, które wymuszą trzymanie emocji na wodzy. Rozmowy o firmie rodzinnej często cechują się dużą dynamiką, jak też wysokim napięciem uczuć.*

Organizacja spotkań rodziny w neutralnym otoczeniu powinna zatem sprzyjać zarządzaniu nimi. Ważną kwestią w procesie ich organizacji jest również określenie, z wyprzedzeniem daty spotkania, tak aby zapewnić możliwość udziału w nim wszystkich zainteresowanych członków rodziny.

eprasa.pl 14cfe21256

Organizacja spotkania rodziny, to nie tylko określenie, kto, kiedy i gdzie, ale przede wszystkim przyjęcie celu spotkania. Wiąże się to też z określeniem jego lidera, jak również przygotowaniem adekwatnych do przyjętego celu, materiałów. Cel spotkania staje się też podstawą do przygotowania się innych członków rodziny do dyskusji. Dobrą praktyką powinno być też przygotowanie po spotkaniu protokołu, zawierającego kluczowe wnioski, decyzje, ale też zobowiązania, jakich podjęli się na nim członkowie rodziny. Dokument ten będzie przydatny w sytuacji wątpliwości kto i kiedy miał coś zrobić dla firmy rodzinnej.

Można też się pokusić o stworzenie regulaminu spotkań rodziny. Ważnym jego punktem powinny być zasady podejmowania kluczowych dla firmy decyzji.

Jakie korzyści daje organizowanie spotkań rodzinnych poświęconych firmie i dlaczego są one tak istotne zarówno dla nestora, jak i dla przyszłych sukcesorów??

Do podstawowych benefitów wynikających z organizacji spotkań rodziny należy przekazywanie rodzinnych wartości i budowa wiedzy na temat rodzinnego biznesu wśród potencjalnych sukcesorów zarówno na poziomie zarządczym oraz właścicielskim. Ich obecność powinna być też ważna dla zarządzającego nestora. Daje mu ona możliwość poznania zasobów, jakimi dysponują członkowie rodziny niezaangażowani w rodzinny biznes (np. posiadane kontakty i relacje), które mogą być przydatne dla rodzinnego biz-

eprasa.pl 14cfe21256

nesu. Spotkania rodziny powinny też stanowić cenną platformę komunikacji między członkami rodziny zaangażowanymi w rodzinny biznes z tymi, którzy pozostają zawodowo poza nim. Ich podstawowym zadaniem jest ograniczenie luki wiedzy na temat rodzinnego biznesu. Wiedza o nim będzie szczególnie przydatna w sytuacji oddania zarządzania nim w obce ręce i przejścia na pozycję niezarządzającego właściciela.

Ważnym efektem spotkań rodziny jest również rozwijanie umiejętności dyskusji, współpracy między członkami rodziny oraz poszukiwanie rozwiązań w sytuacjach konfliktowych. Szczególnie cenny jest jej wymiar na poziomie różnych pokoleń jak też między członkami zaangażowanymi w firmę rodziną oraz pozostającymi poza nią.

Czy firmy rodzinne naprawdę potrzebują takich instytucji jak rada nadzorcza, rada rodziny czy tzw. konstytucja rodzinna – czy to raczej narzędzia dla wielkich korporacji?

System nadzoru w firmie rodzinnej obejmuje dwa podsystemy, tj. nadzór korporacyjny oraz ład rodziny. Pierwszy z nich działa na poziomie firmy i jest regulowany prawnie, a drugi funkcjonuje na poziomie rodziny właścicieli na zasadzie wolontariatu.

Do kluczowych elementów ładu rodziny należą wspomniane już wcześniej spotkania rodziny, rada rodziny, zgromadzenie rodziny oraz konstytucja rodziny. Podstawowym mechanizmem nadzoru korporacyjnego jest z kolei rada nadzorcza. Czynnikiem

eprasa.pl 14cfe21256

warunkującym jej powołanie jest forma prawna rodzinnego biznesu. Jeśli działa on jako spółka akcyjna, to rada nadzorcza musi być, bo KSH tego wymaga.

Kluczowe pytanie jednak brzmi jaka jest ta rada – pasywna czy aktywna? Praktyka wskazuje, że rada nadzorcza jest taka, jakiej w danej chwili potrzebują członkowie rodziny – akcjonariusze spółki. To od nich zależy, kto zostanie do rady powołany i jakie czynniki będą o tym decydowały. Jeśli ich zdaniem, podstawowym zadaniem rady jest, aby nie przeszkadzała i jedynie akceptowała propozycje prezesa w osobie zarządzającego właściciela, to do rady zostaną zaproszone osoby, które spełnią te oczekiwania. Czynnikiem warunkującym ich wybór będzie oczywiście zaufanie do nich. Tego typu rada nadzorcza zazwyczaj nie generuje wartości dodanej. I tym samym firma rodzinna jest pozbawiona merytorycznego wkładu jaki właściwie stworzona rada mogłaby wnieść. Załóżmy, że w radzie nadzorczej zasiada potencjalny sukcesor. To przy radzie stworzonej pod potrzeby spółki, czyli posiadającej kompetencje, które mogą być dla niej przydatne, potencjalny sukcesor ma szansę poszerzać wiedzę na jej temat jak również obserwować dynamikę współpracy rady z prezesem. Budowa wiedzy o rodzinnym biznesie jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy potencjalny sukcesor rozpoczął własną karierę zawodową poza nim. Dzięki spotkaniom rady wie co się dzieje w spółce. W przyszłości pozyskana w ten sposób wiedza powinna mu ułatwić wejście do zespołu wyższej

eprasa.pl 14cfe21256

kadry zarządzającej, a następnie zajęcie pozycji prezesa rodzinnego biznesu. Praktyka zdobyta w czasie zasiadania w radzie, i tu trzeba podkreślić w profesjonalnej radzie, powinna mu też ułatwić budowę relacji ze swoją radą.

Czy może pani podać przykład z praktyki, jak rada nadzorcza może wspierać proces budowania wiedzy o firmie wśród członków rodziny, którzy nie planują bezpośrednio w niej pracować?

W swoich badaniach spotkałam się z małą rodzinną firmą, która działała jako spółka akcyjna – gdzie nestor postrzegał radę jak źródło wiedzy o niej dla swojego drugiego młodszego syna, który nie widząc się w rodzinnym biznesie, pracował w sektorze finansowym. Będąc członkiem rady uczestniczył w posiedzeniach rady, które odbywały się w rodzinnym domu. Z perspektywy nestora były one przydatne w dwóch wymiarach.

> *Po pierwsze* **BUDOWAŁY WIEDZĘ DRUGIEGO SYNA O RODZINNYM BIZNESIE,** *co było ważne w kontekście stania się w przyszłości współwłaścicielem akcji i zmniejszenia asymetrii informacji między nim a jego bratem, który miał przejąć zarządzanie rodzinną spółką.*

eprasa.pl 14cfe21256

Po drugie nestor dostrzegał przydatność posiadanej przez młodszego syna wiedzy z sektora finansowego dla rodzinnego biznesu.

W jakich sytuacjach rada nadzorcza w firmie rodzinnej powinna pełnić funkcję doradczą, a kiedy staje się konieczne, aby przejęła rolę kontrolną?

W przypadku braku rozdziału własności od zarządzania, czyli w sytuacji gdy rodzina jest zaangażowana w zarządzanie firmą, będąc jednocześnie jedynym właścicielem albo dominującym, rada nadzorcza będzie pełniła raczej funkcje doradcy. Przesunięcie rady w stronę funkcji kontrolnych następuje w dwóch przypadkach. Pierwszym z nich jest oddanie zarządzania w obce ręce, czyli prezes nie jest powiązany z rodziną właścicieli. Wtedy rada nadzorcza zmienia się w cerbera, który pilnując prezesa, pilnuje interesów rodziny właścicieli. Drugi dotyczy sytuacji rozproszenia własności wśród członków rodziny właścicieli i przynależności ich do wielu gałęzi rodziny, co jest charakterystyczne dla dużych i wielopokoleniowych rodzin, które jeszcze nie są typowe dla polskiego rynku.

W przypadku prezesa przynależącego do jednej gałęzi rodziny, zawsze pojawia się pytanie: czyjego interesu pilnuje zarządzając rodzinną firmą – swojego, swojej gałęzi czy całej rodziny, czy rodzinnego biznesu?

eprasa.pl 14cfe21256

W takim przypadku profesjonalna/skuteczna rada już się przydaje. Tu pojawia się jednak pytanie jakimi kryteriami doboru jej członków, powinna się kierować wielogałęziowa rodzina właścicieli? Rozwiązaniem jest stworzenie rady hybrydowej, w skład której będą wchodzić przedstawiciele każdej gałęzi oraz niepowiązani z rodziną niezależni eksperci. Można przyjąć, że przedstawiciele gałęzi rodziny będą pilnowali nie tylko swoich interesów, ale też interesu rodzinnego biznesu. Z kolei „obcy" członkowie rady wniosą nową wiedzę, nowe i świeże spojrzenie na podejmowane przez firmę rodzinną działania. W centrum zaś ich uwagi, będzie interes rodzinnej spółki. Potrzeba jego realizacji powinna ułatwić poszukiwanie konsensusu między interesami wszystkich gałęzi rodziny. Ważnym wymiarem obecności niezależnych ekspertów w radzie jest też brak emocji w odniesieniu do rodzinnego biznesu. Pozwala to na lepszą ocenę jego możliwości, gdyż jest nieobciążona emocjonalnie.

Jakie kryteria powinny decydować o doborze członków rady nadzorczej w firmie rodzinnej?

Wyzwaniem, przed jakim staje rodzina właścicieli jest określenie kryteriów doboru swoich przedstawicieli. Można założyć, że sama przynależność do rodziny, to jednak zbyt mało aby zapewnić skuteczność działania rady. Wchodzący w skład rady, członkowie rodziny powinni też wnosić wiedzę, która pozwoli im na weryfikację pomysłów prezesa. Umiejętność zadawania pytań

eprasa.pl 14cfe21256

jest przydatna zarówno gdy prezesem jest członek rodziny, jak też w sytuacji gdy jest on spoza rodziny. Warto też dodać, że członkowie rodziny w radzie dają gwarancję przestrzegania wartości rodziny w rozwoju rodzinnego biznesu.

Podsumowując należy stwierdzić, że przydatność rady nadzorczej w firmie rodzinnej warunkowana jest przede wszystkim potrzebami jej akcjonariuszy. Oni też decydują – poprzez wybór jej członków, jaka ta rada będzie – aktywna czy pasywna.

> *Oczywiście podstawowym* **KRYTERIUM WARUNKUJĄCYM ZAPROSZENIE DO RADY NADZORCZEJ JEST ZAUFANIE,** *dopiero potem pojawiają się merytoryczne kompetencje potencjalnego członka.*

Czym właściwie jest konstytucja w firmie rodzinnej, jakie pełni funkcje i kto powinien ją opracować?

Konstytucja rodziny jest ważnym elementem systemu ładu rodziny, który tworzony jest na poziomie rodziny właścicieli. Określa ona zasady działania rodziny właścicieli w odniesieniu do firmy rodzinnej. Jest to dokument tworzony przez rodzinę i dla rodziny. Jego stworzenie nie jest wymagane prawnie. Zawarte w nim rozwiązania mogą jednak zostać wzmocnione prawnie np. zapisem w testamencie. Powstanie konstytucji rodziny warunkują

eprasa.pl 14cfe21256

potrzeby rodziny. Jest to dokument, w którego przygotowanie powinni być zaangażowani wszyscy członkowie rodziny. Nie jest dobrym pomysłem, gdy nestor zamierza opracować konstytucję rodziny samodzielnie lub przy wsparciu doradcy. Doradca oczywiście się przydaje, ale w procesie jej tworzenia, powinna uczestniczyć cała rodzina. Daje on bowiem doskonałą możliwość poznania potrzeb i oczekiwań członków rodziny wobec rodzinnego biznesu. Z tego względu kluczowy jest proces tworzenia konstytucji. Uczestnictwo doradcy, a szczególnie takiego, który posiada doświadczenie w tworzeniu tego dokumentu, jest przydatne. Potrafi wskazać jakie tematy warto jeszcze omówić. Może też pełnić rolę katalizatora emocji. Nie ma co ukrywać, że proces tworzenia konstytucji może charakteryzować się wysokim ich natężeniem. Przydaje się zatem osoba która potrafi nimi zarządzać.

> *Należy jednak pamiętać, że konstytucja rodziny tworzona jest dla danej rodziny i rozwiązania w niej zawarte powinny odpowiadać jej potrzebom.* **I TO RODZINA POWINNA PODJĄĆ TRUD IDENTYFIKACJI ISTOTNYCH DLA NIEJ KWESTII.** *Nikt za nią tej pracy domowej nie odrobi.*

eprasa.pl 14cfe21256

Wypracowaną konstytucję powinna też zaakceptować cała rodzina. Jej wdrożenie otwiera z kolei możliwość profesjonalizacji i wdrażania formalnych procedur w firmie rodzinnej.

Jakie najważniejsze kwestie powinna regulować konstytucja rodzinna?

> *Dokument ten należy traktować jako drogowskaz dla potencjalnych sukcesorów.* **JEDNYM Z WAŻNIEJSZYCH PUNKTÓW JEST OKREŚLENIE WARUNKÓW ZATRUDNIENIA CZŁONKÓW RODZINY W FIRMIE RODZINNEJ.** *Dzięki temu potencjalni sukcesorzy od początku wiedzą, że warunkiem zatrudnienia w rodzinnym przedsiębiorstwie jest np. skończenie studiów wyższych czy zdobycie doświadczenia w innej firmie.*

Do innych ważnych punktów, które powinny znaleźć się w konstytucji rodzinnej należy podział własności jak również sposób podejmowania decyzji. Powinien on też zawierać rozwiązania/zasady działania mechanizmów ładu rodziny np. spotkań rodziny, zasad tworzenia rady rodziny. Może też zawierać wytyczne dotyczące rady nadzorczej, np. jakie kryteria powinien spełniać członek rodziny

eprasa.pl 14cfe21256

aby zasiadać w radzie. Ważny punkt stanowią procedury przyszłych zmian i dostosowania konstytucji (np. mechanizm powrotu do zarządzania przez poprzednika/inną wybraną osobę w przypadkach istotnych błędów sukcesora w zarządzaniu firmą), podejmowania decyzji niezgodnych z wizją, strategią firmy itp. (tzw. rewizja posukcesyjna). Może też zawierać rozwiązania ukierunkowane na wsparcie członków rodziny, którzy znaleźli się w sytuacji kryzysowej. Może też określać kierunki działań charytatywnych podejmowanych na rzecz społeczności w jakiej działa rodzinna firma.

Warto w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że konstytucja jest tworzona dla rodziny i obejmuje zagadnienia, które są dla niej ważne. A ponieważ każda rodzina właścicieli firmy rodzinnej jest inna, to każda konstytucja jest inna. Zawarte w niej rozwiązania powinny być adekwatne do potrzeb członków rodziny. Można rzec, że szyte na ich miarę.

Jaka jest użyteczność konstytucji rodziny w kontekście planu założenia fundacji rodzinnej?

Odpowiedź jest jedna: DUŻA. Konstytucja rodziny może stać się punktem wyjścia do prac nad statutem fundacji rodzinnej, jak również je ułatwić. Przejście przez rodzinę właścicieli procesu tworzenia konstytucji rodziny, który zakończył się jej stworzeniem i akceptacją przez wszystkich członków rodziny oznacza, że dyskusję trudnych tematów rodzina ma już za sobą. Doświadczenia te, powinny jej zatem ułatwić pracę nad statutem fundacji.

eprasa.pl 14cfe21256

W jego tworzenie, poza fundatorem, powinna zostać również zaangażowana rodzina. Statut tworzony przez fundatora z zaprzyjaźnionym prawnikiem nie jest dobrym pomysłem.

Podjęcie decyzji o stworzeniu fundacji rodzinnej oznacza, że rodzinna firma zostaje w rodzinie, a rodzina w firmie. Fundacja ma też zabezpieczyć rodzinę, a nie tylko firmę rodzinną. Fundacja w założeniach powinna też łączyć pokolenia. Rozwiązania zawarte w statucie powinny zatem jednoczyć, motywować i chronić członków rodziny. Dlatego powinny adresować potrzeby fundatora, obecnych członków rodziny jak również antycypować przyszłość. Znając zaś rafy, na jakie natrafiła rodzina w procesie tworzenia konstytucji rodziny, można przyjąć, że dyskutując nad statutem fundacji będzie potrafiła już je ominąć. Oczywiście kluczową rolę w pracy nad statutem odgrywa jej fundator, powinien jednak wykazać się znajomością potrzeb i oczekiwań beneficjentów. Bez ich znajomości, trudno jest zaproponować adekwatne rozwiązania, dostosowane do ich potrzeb.

Dobrze przemyślany statut, odpowiadający potrzebom rodziny ma szansę łączyć pokolenia. Powinien też tworzyć warunki i motywować przedstawicieli obecnych pokoleń, jak i przyszłych do podejmowania działań ukierunkowanych na rozwój rodzinnego przedsiębiorstwa oraz powiększanie majątku rodziny. Dobry statut powinien zatem jednoczyć, motywować oraz chronić członków rodziny przez kolejne pokolenia. Jego przygotowanie

eprasa.pl 14cfe21256

jest dużym wyzwaniem, a wcześniejsze opracowanie konstytucji rodziny powinno ułatwić jego realizację.

Jakie strategie wyjścia z biznesu stoją przed nestorem w sytuacji, gdy dzieci nie chcą przejąć firmy i które z nich są w praktyce najczęściej stosowane?

> *Dobrą stroną tej sytuacji jest to, że nestor już wie, że jego dzieci zamierzają iść własną ścieżką. A jak już wie, to* **MA CZAS NA IDENTYFIKACJĘ NAJLEPSZEJ STRATEGII SWOJEGO WYJŚCIA Z FIRMY,** *która będzie korzystna dla niego, dla firmy i dla rodziny.*

Jak już wskazywałam powyżej nestor ma dwie możliwości wyjścia z firmy w przypadku braku sukcesora – jej sprzedaż – w obce ręce lub dalszej rodziny. Lub wybór niepowiązanego z rodziną prezesa, czyli zarządzanie firmą idzie w obce ręce, ale własność pozostaje w rodzinie. Czynnikiem warunkującym sukces tej drugiej strategii jest chęć, jak też przygotowanie dzieci do pełnienia funkcji właściciela, w tym świadomość obowiązków i zadań z tego wynikających. Przygotowanie do bycia odpowiedzialnym i świadomym właścicielem jest procesem, który wymaga czasu. Podstawą do pełnienia tej funkcji z sukcesem, jest wiedza o rodzinnym biznesie.

eprasa.pl 14cfe21256

Jej budowa wymaga czasu – jest to proces a nie wydarzenie. Jeśli dzieci nie wyrażą zainteresowania przyjęciem roli świadomego właściciela, to warto powrócić do pierwszej strategii wyjścia w postaci sprzedaży rodzinnego biznesu.

> *Ważną kwestią jest też umiejętność oceny,* **CZY DZIECI MAJĄ KOMPETENCJE DO BYCIA ODPOWIEDZIALNYM WŁAŚCICIELEM AKCJI RODZINNEGO BIZNESU.** *W przypadku gdy odpowiedź brzmi „nie", pozostaje strategia sprzedaży.*

Realizacja strategii sprzedaży firmy jest stosunkowo krótka. Jej wdrożenie zajmuje od roku do dwóch lat, a pierwszym wyzwaniem, z jakim nestor musi się zmierzyć to odpowiedź na pytanie komu sprzedać rodzinną firmę. Czy poszukiwanie kupca powinno zostać ukierunkowane na inne firmy rodzinne, czy nie-rodzinne, czy powinien to być fundusz typu venture capital czy inwestor strategiczny? Praktyka pokazuje, że innym jeszcze rozwiązaniem może być na przykład wykup udziałów przez obecną kadrę zarządzającą nie powiązaną z rodziną właścicieli. Ten scenariusz sprzyja zachowaniu niezależności firmy oraz ciągłości działania. Ważnym aspektem dla pracowników jest też kontynuacja zatrudnienia. W tym scenariuszu istotne jest też wypracowanie strategii finansowania sprzedaży

eprasa.pl 14cfe21256

akcji. Do podstawowych warunków pozwalających na realizację tego scenariusza należy obecność w firmie kompetentnych i zainteresowanych menedżerów, dostępność do źródeł finansowania umożliwiających odsprzedaż im udziałów, jak również chęć sprzedaży ze strony nestora. Strategia wyjścia nestora w wyniku sprzedaży firmy swoim menedżerom daje szansę na kontynuację jej obecności na rynku i oczywiście dalszy rozwój.

Na koniec należy dodać, że istnieje jeszcze trzecia strategia wyjścia nestora w przypadku braku chętnego sukcesora do przejęcia rodzinnego biznesu. Jej wybór oznacza jego likwidację. Z perspektywy gospodarki strategia ta jest najmniej pożądana, bo likwidacja firmy oznacza utratę miejsc pracy, jak również z rynku znika płatnik podatków. Dla nestora z kolei ta strategia może być wyjątkowo bolesna. Jego dzieło życia przestaje istnieć.

Strategia likwidacji często jest realizowana w przypadku zbyt późnego zrozumienia przez nestora, że jego dzieci wybrały inną drogę, jak przejęcie rodzinnego biznesu.

> *Nadzieja jak zwykle umiera ostatnia, ale w przypadku firmy rodzinnej jej* **LIKWIDACJA OZNACZA ODEJŚCIE W NIEBYT.**

Dlatego też tak ważne jest, aby jak najwcześniej poznać plany potencjalnych sukcesorów i w zależności od nich szukać strate-

eprasa.pl 14cfe21256

gii wyjścia z firmy. Każdy przedsiębiorca powinien pamiętać, że wcześniej czy później opuści swoją firmę. Pożądane jest aby to wyjście odbyło się na jego warunkach.

Niezależnie od wyboru strategii wyjścia z firmy, każda z nich wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia. Należy jednak pamiętać, że „wyjście z firmy" dla większości nestorów jest jednorazowym doświadczeniem, dlatego pozostaje ono tak złożonym wyzwaniem.

Jakie trzy rzeczy doradziłaby pani każdej rodzinie, która myśli poważnie o przyszłości swojego biznesu na pokolenia do przodu?

Podstawą sukcesu w postaci trwania rodzinnej firmy przez pokolenia, jest bez wątpienia dobra komunikacja między członkami rodziny i umiejętność współpracy między pokoleniami. Ważnym jej wymiarem jest umiejętność słuchania się i poznawania nawzajem potrzeb i oczekiwań. Jeśli nestor zbyt późno usłyszy i zrozumie, że dziecko, postrzegane przez niego jako potencjalny sukcesor ma inne plany na przyszłość jak przejęcie zarządzania firmą rodzinną, to mamy przepis na porażkę.

Umiejętność rozmawiania i słuchania jest też podstawą do poszukiwania konsensusu w przypadku różnicy zdań wśród członków rodziny. Konsensus jest wygraną wszystkich uczestników sporu, w przeciwieństwie do kompromisu, który oznacza pójście na ustępstwo części z nich. Stworzenie struktur systemu ładu

eprasa.pl 14cfe21256

rodziny, tj. spotkania rodziny czy rada rodziny czy opracowanie konstytucji rodziny, i świadome ich wykorzystanie będzie sprzyjać skutecznej komunikacji wśród członków rodziny właścicieli.

Struktury te powinny też wspierać międzypokoleniową dyskusję jak również współpracę. Należy pamiętać, że polskie firmy rodzinne to w dużej mierze młode podmioty, a rodziny właścicieli dopiero nabywają doświadczenie w budowie międzypokoleniowych relacji.

Drugą ważną kwestią jest też otwartość firmy rodzinnej na to co się dzieje w otoczeniu. Chęci zachowania tradycji i rodzinnych wartości powinna towarzyszyć otwartość na zmiany. W dzisiejszej rzeczywistości oznacza to wykorzystanie nowych technologii, i co za tym idzie zwiększanie kompetencji cyfrowych pracowników.

Kolejnym priorytetem, który polskie firmy rodzinne powinny mieć w swojej agendzie, jest pozyskanie adekwatnych do ich potrzeb pracowników. Ze względu na zachodzące na polskim rynku pracy niekorzystne procesy, takie jak starzenie się społeczeństwa, malejąca liczebność nowych pokoleń wchodzących na rynek pracy, a także ich oczekiwania wobec pracy, to wyzwanie należy do szczególnie trudnych. Sytuacja ta wskazuje też na konieczność podjęcia przez firmy rodzinne działań ukierunkowanych na wzrost produktywności miejsc pracy, a nie na wzrost ich liczby. Ważnym wyzwaniem jest też tworzenie atrakcyjnych ofert pracy oraz narzędzi zarówno ułatwiających wejście na rynek pracy przedstawicieli pokolenia Z, jak i pozwalających na ich

eprasa.pl 14cfe21256

utrzymanie. Wyzwaniem też pozostaje pozyskiwanie i utrzymanie wykwalifikowanych pracowników.

Na koniec trzeba podkreślić, że firmy rodzinne powinny być stale zaangażowane w działania mające na celu utrzymanie ducha przedsiębiorczości. Pozwala on na dostrzeżenie szans pojawiających się w otoczeniu i ich wykorzystanie. Można wręcz przyjąć, że bez ducha przedsiębiorczości firma nie ma przyszłości. Przedsiębiorczej orientacji sprzyja m.in. dywersyfikacja działalności rodzinnego biznesu i związane z tym ciągłe poszukiwanie szans.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

LEX
KANCELARIA FINANSOWA

DR N. PR. DAWID REJMER

Radca prawny, Partner Zarządzający w Kancelarii Finansowej LEX, Współwnioskodawca pierwszego wniosku o rejestrację fundacji rodzinnej w Polsce. WWW.KF-LEX.PL

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

ROŚNIE LICZBA STACJI WODOROWYCH I INWESTYCJI W NOWE PALIWO

eprasa.pl 14cfe21256

ORLEN uruchomił we Włocławku ogólnodostępną stację wodorową. To już czwarta stacja wodorowa w Polsce koncernu. **FIRMA DO WYKORZYSTANIA NA PROJEKTY WODOROWE MA PONAD 1,7 MLD ZŁ Z KPO – MAJĄ ONE TRAFIĆ NA INWESTYCJE PRODUKCYJNE WODORU.** *Projekty wodorowe to tylko część inwestycji firmy w różnorodne źródła energii i wzmacnianie bezpieczeństwa kraju.*

Tekst: **BARTOSZ MICHALSKI**

ORLEN konsekwentnie rozwija projekty, które wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne kraju, wspierają transformację w kierunku neutralności klimatycznej i otwierają nowe perspektywy dla transportu zeroemisyjnego. Koncern pokazuje, że jest czymś znacznie więcej niż siecią stacji paliw – to strategiczny filar polskiej gospodarki, budujący infrastrukturę przyszłości.

Dziś koncern to jeden z kluczowych graczy w europejskiej transformacji energetycznej.

Jednym z kluczowych filarów strategii ORLEN są morskie farmy wiatrowe, w tym projekt Baltic Power – wspólne przed-

eprasa.pl 14cfe21256

sięwzięcie z kanadyjskim Northland Power. Instalacja o mocy 1,2 GW powstaje na Bałtyku i ma dostarczać czystą energię nawet dla 1,5 mln gospodarstw domowych.

Bezpieczeństwo energetyczne – LNG, gaz i atom

ORLEN inwestuje również w różnorodne źródła energii, aby zapewnić stabilne dostawy prądu i ciepła. Spółka rozwija własne złoża, importuje skroplony gaz ziemny (LNG) za pomocą floty nowoczesnych gazowców, a także stawia na elektrownie gazowe o wysokiej sprawności. Dzięki temu Polska uniezależnia się od jednego dostawcy, a bezpieczeństwo energetyczne kraju rośnie.

W planach jest również rozwój małych reaktorów jądrowych SMR, które mają stać się elementem miksu energetycznego i pomóc w dekarbonizacji przemysłu oraz ciepłownictwa.

Największa w historii modernizacja sieci energetycznych

Równolegle koncern prowadzi szeroko zakrojony program modernizacji i cyfryzacji energetyki. Do 2035 roku ORLEN planuje modernizację i budowę ponad 20 tys. km nowoczesnych sieci przesyłowych, które poprawią niezawodność dostaw i umożliwią integrację rozproszonych źródeł OZE.

eprasa.pl 14cfe21256

Wodór – paliwo przyszłości w strategii ORLEN

Jednym z kierunków rozwoju jest także wodór. To paliwo, które może zrewolucjonizować transport i przemysł, redukując emisje CO_2 i poprawiając jakość powietrza w polskich miastach.

– Wodór to paliwo, które daje realną szansę na dekarbonizację transportu miejskiego i ciężkiego. Dlatego chcemy włączyć go do portfolio oferowanych przez ORLEN paliw alternatywnych. Uruchomienie czwartej stacji we Włocławku to kolejny krok w tym kierunku. Jestem przekonany, że rozwój infrastruktury wodorowej w tym mieście przyczyni się do upowszechnienia wodoru jako paliwa alternatywnego w Polsce – mówi Grzegorz Jóźwiak, dyrektor Biura Rozwoju Technologii Wodorowych i Paliw Syntetycznych ORLEN.

> *W Polsce działają już ogólnodostępne stacje w Poznaniu, Katowicach, Wałbrzychu i Włocławku. Każda z nich została zaprojektowana tak, by obsługiwać* **ZARÓWNO AUTOBUSY KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ, JAK I SAMOCHODY OSOBOWE ORAZ POJAZDY CIĘŻAROWE.**

Stacja w Poznaniu, uruchomiona w 2024 roku, ma pojemność ponad 2 ton wodoru i zasila flotę 25 autobusów miejskich. Jak pod-

eprasa.pl 14cfe21256

kreśla Marcin Wasilewski, członek zarządu ORLEN ds. technologii: – To modelowy przykład tego, że wodór sprawdza się w praktyce. Aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu, nasza strategia zakłada portfel projektów produkcji wodoru o mocy ok. 0,9 GW – mówi.

Włocławek i Wałbrzych – symbole rewolucji wodorowej

We Włocławku powstała stacja zasilana wodorem produkowanym lokalnie. Może tankować od 120 do 240 kg wodoru dziennie – wystarczająco, by zasilić 8 autobusów lub 50 samochodów.

– W Wałbrzychu natomiast codziennie tankowanych jest średnio 15 autobusów wodorowych. To kolejny, ważny etap rewolucji wodorowej w naszym mieście. Tym samym miasto, które kiedyś stało węglem, dzisiaj bierze głęboki wdech, aby oddychać czystym powietrzem dzięki paliwu przyszłości, jakim jest wodór i oparta na nim gospodarka. Widzimy, że ta technologia przynosi efekty, w postaci cichego, bezemisyjnego i coraz bardziej niezawodnego transportu miejskiego – mówi Kamil Orpel, prezes Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych.

Fundusze z UE i KPO przyspieszają inwestycje

Rozwój gospodarki wodorowej ORLEN nie byłby możliwy bez wsparcia z funduszy unijnych i krajowych. Projekty Clean Cities

eprasa.pl 14cfe21256

Hydrogen mobility in Poland i HySPARK czy finansowane są z instrumentu CEF, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także programu Clean Hydrogen Partnership.

Przełomowym momentem było przyznanie ORLEN-owi 1,7 mld zł bezzwrotnego dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Pieniądze przeznaczone zostaną na dwa strategiczne programy: Hydrogen Eagle i Green H2.

– Niemal 2 mld zł, które pozyskaliśmy dla projektów Hydrogen Eagle oraz Green H2, pozwolą przyspieszyć inwestycje w tym obszarze. Dzięki funduszom z Krajowego Planu Odbudowy będziemy mogli sprawniej rozwijać i budować infrastrukturę wytwarzania tego paliwa, w efekcie wzmacniając krajową i europejską sieć produkcji wodoru. To także wsparcie rozwoju tej technologii przyszłości, która będzie jedną ze ścieżek dekarbonizacji – podkreśla Ireneusz Fąfara, prezes ORLEN.

Hydrogen Eagle i Green H2 – filary transformacji

Hydrogen Eagle to program zakładający budowę hubów wodorowych opartych na OZE i technologiach waste-to-hydrogen. Dzięki temu możliwa będzie produkcja wodoru odnawialnego i niskoemisyjnego, który posłuży do dekarbonizacji zakładów rafineryjnych, a także do wykorzystania jako paliwo w transporcie.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Green H2 z kolei to projekt skoncentrowany na rafinerii w Gdańsku, gdzie* **POWSTANIE INSTALACJA ELEKTROLIZY O MOCY 100 MW.** *Wodór będzie wykorzystywany zarówno w procesach przemysłowych, jak i w transporcie.*

Oba programy stanowią element Strategii ORLEN 2035, która zakłada zaspokojenie zapotrzebowania na wodór na poziomie 350 tys. ton rocznie.

Polska na mapie europejskiej gospodarki wodorowej

Dzięki inwestycjom ORLEN Polska ma szansę stać się regionalnym liderem w produkcji i wykorzystaniu wodoru. Stacje tankowania wpisują się w sieć TEN-T, a huby wodorowe łączą kraj z europejskim systemem transportowym.

To nie tylko rozwój technologii, ale także szansa na nowe miejsca pracy, modernizację przemysłu i redukcję emisji.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



WAŻNA DEBATA: JAK BUDOWAĆ KONKURENCYJNOŚĆ POLSKIEGO PRZEMYSŁU?

Fot. Materiały prasowe

Tegoroczne wydarzenie jest rozwinięciem Konferencji Nowy Przemysł 4.0.

eprasa.pl 14cfe21256

Dyskusje o najważniejszych trendach, przełomowych technologiach i perspektywach rozwojowych w przemyśle oraz w produkcji, a także wystąpienia czołowych postaci z sektora – tak prezentuje się program Forum Nowego Przemysłu. **DEBATA NA TEMAT STANU I WYZWAŃ STOJĄCYCH PRZED POLSKIM PRZEMYSŁEM, BĘDĄCA ELEMENTEM CYKLU „THE INDUSTRY OF TOMORROW, PRZEMYSŁ JUTRA",** *odbędzie się 14 i 15 października w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach. Rozpoczęła się rejestracja uczestników.*

Forum Nowego Przemysłu to nowa, szeroka formuła, rozwijająca cieszącą się dużym zainteresowaniem Konferencję Nowy Przemysł 4.0. Program tegorocznego wydarzenia obejmie kilkanaście debat i wystąpień dotyczących najważniejszych wyzwań wobec których stoją krajowe przedsiębiorstwa.

– Agenda wydarzenia jest kompletnym i reprezentatywnym przeglądem kwestii istotnych w kontekście przyszłości funkcjonowania branż związanych z produkcją przemysłową. Siłą naszych wydarzeń są ludzie. Wśród prelegentów ponownie znajdą się doświadczeni praktycy, przedstawiciele kadry menadżerskiej i dyrektorowie, którzy podzielą się swoim ocenami co do warun-

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Podczas Forum odbędzie się kilkanaście debat na temat wyzwań przed którymi stoją polskie przedsiębiorstwa

eprasa.pl 14cfe21256

ków jakie może przynieść przyszłość i ich wpływu na przedsiębiorstwa produkcyjne – mówi Aleksandra Helbin, redaktorka naczelna WNP.pl.

„Produkcja przemysłowa zlokalizowana w Europie i w Polsce w architekturze bezpieczeństwa gospodarczego i politycznego; Rola europejskiej produkcji stali dla perspektyw odbudowy lokalnych mocy produkcyjnych przemysłu zbrojeniowego i potencjału militarnego; Rynek pracy: deficyty kompetencji (cyfrowych, technicznych, miękkich) i strategie adaptacji; Dostępna, stabilna, czysta energia dla przemysłu jako główny czynnik jego konkurencyjności. Plan na rzecz przystępnej cenowo energii" – to wybrane kwestie, które poruszone zostaną w dyskusji. Nie zabraknie również tematyki transformacji technologicznej, cyberbezpieczeństwa, odporności infrastruktury przemysłowej oraz barier regulacyjnych utrudniających inwestycje w produkcję.

> *– W Europie duży nacisk kładziemy obecnie na odbudowę naszego potencjału obronnego, co* **NIE JEST MOŻLIWE BEZ ROZWIJANIA PRZEDSIĘBIORSTW PRODUKCYJNYCH** *działających w tym sektorze.*

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Forum Nowego Przemysłu to wydarzenie będące miejscem do rozmów m.in. na temat naszego potencjału obronnego

eprasa.pl 14cfe21256

FORUM NOWEGO PRZEMYSŁU

Forum Nowego Przemysłu tworzy przestrzeń do rozmów nad kluczowymi w tym kontekście kwestiami. Doskonałą okazją ku temu będzie obecność w Katowicach znamienitych gości, świetnie znających realia funkcjonowania przemysłowego ekosystemu, w którym kondycja każdego z będących jego częścią elementów ma przełożenie na funkcjonowanie całości środowiska – dodaje Wojciech Kuśpik, prezes zarządu Grupy PTWP, organizatora konferencji.

> *Zwieńczeniem pierwszego dnia Forum Nowego Przemysłu będzie* **ROZSTRZYGNIĘCIE CZWARTEJ ODSŁONY KONKURSU THE BEST OF INDUSTRY 4.0.**

Laureaci zostaną wyłonieni w dwóch kategoriach: „Zakład produkcyjny", honorującej obiekty konsekwentnie stawiające kroki na drodze do stworzenia „fabryki przyszłości", oraz „Technologia", stawiającej na piedestale rozwiązania wyprzedzające konkurencję i wprowadzające użytkownika na nowy poziom cyfrowej transformacji.

Ważną częścią tegorocznej edycji wydarzenia będzie towarzysząca im konferencja Przemysł dla obronności, której celem jest stworzenie przestrzeni do dialogu polskiego biznesu przemysłowego i pokazania jak zaktywizować jego udział w sektorze obronnym.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 14cfe21256

FORUM NOWEGO PRZEMYSŁU

Forum Nowego Przemysłu pozostaje elementem cyklu wydarzeń pod hasłem „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra". Równolegle w przestrzeniach Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Katowicach odbędą się: 17. Międzynarodowe Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX, 10. Międzynarodowe Targi Spawalnicze ExpoWELDING – cieszące się reputacją kluczowych wydarzeń branżowych – oraz premierowa konferencja Przemysł dla obronności.

Cykl „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra" zaplanowano w okresie 14-16 października 2025. Jest już dostępna rejestracja na Forum Nowego Przemysłu, której można dokonać przez stronę **WWW.NOWYPRZEMYSL.PL**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

FORUM NOWEGO PRZEMYSŁU

14-15.10.2025, MCK w Katowicach

WSZYSTKO O PRZEMYŚLE W JEDNYM MIEJSCU

ZAREJESTRUJ SIĘ

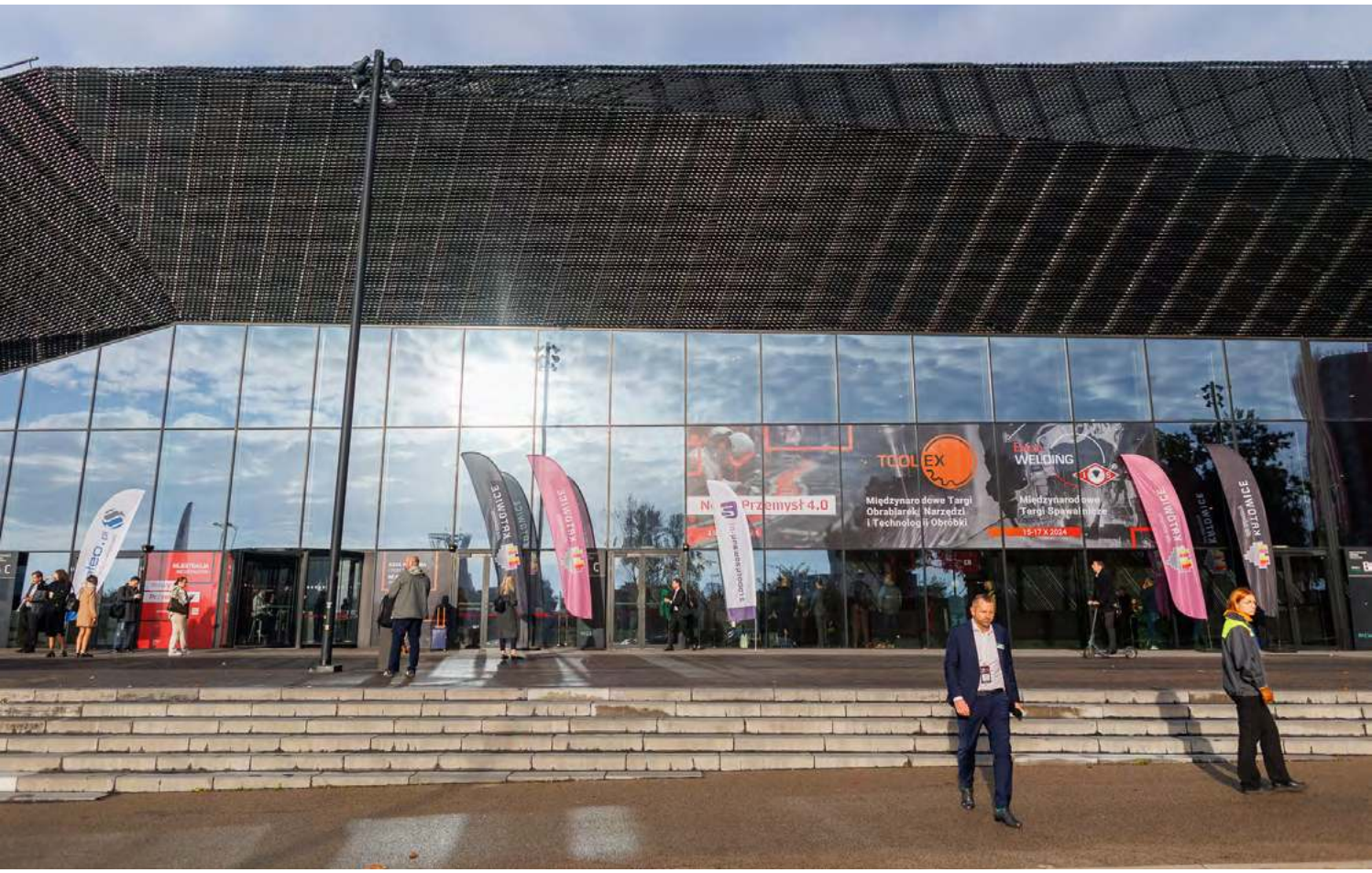
WWW.NOWYPRZEMYSL.PL

wydarzenia towarzyszące:

PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI

TOOLEX

ExpoWELDING



ZBLIŻA SIĘ KATOWICKA KONFERENCJA O OBRONNOŚCI

Fot. Materiały prasowe

Konferencja ma uchwycić kluczowe wyzwania, przed którymi stoi dziś polski i europejski przemysł obronny

eprasa.pl 14cfe21256

KONFERENCJA „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI"

15 października br. w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbędzie się **PIERWSZA EDYCJA KONFERENCJI „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI" – NOWEGO WYDARZENIA W KALENDARZU POLSKIEGO BIZNESU I POLITYKI BEZPIECZEŃSTWA.** *Spotkanie poświęcone w całości sektorowi obronnemu zainauguruje debatę o budowaniu odporności państwa, modernizacji sił zbrojnych i roli krajowego przemysłu w obliczu dynamicznie zmieniającej się sytuacji geopolitycznej.*

Konferencja organizowana jest w ramach cyklu „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra", który jesienią zgromadzi w Katowicach przedstawicieli przemysłu, nauki i administracji z całej Europy.

Agenda konferencji obejmuje najważniejsze zagadnienia związane z rozwojem produkcji na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa. Dyskusje poświęcone będą budowaniu i utrzymywaniu odporności kraju, wzmacnianiu potencjału obronnego oraz rozwijaniu nowoczesnych zdolności technologicznych i przemysłowych, które pozwolą reagować na rosnące wyzwania geopolityczne.

eprasa.pl 14cfe21256

KONFERENCJA „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI"

W centrum uwagi znajdzie się również rola państwa i gospodarki w zapewnianiu bezpieczeństwa narodowego, przygotowanie infrastruktury krytycznej do działania w warunkach kryzysowych oraz znaczenie współpracy z sektorem naukowo-badawczym w tworzeniu innowacyjnych rozwiązań dla wojska i obronności.

– Widzimy, że przemysł obronny staje się dziś jednym z kluczowych filarów bezpieczeństwa i suwerenności państw. Polska, podobnie jak inne kraje regionu, stoi przed koniecznością zwiększania zdolności produkcyjnych i inwestowania w nowe technologie. Konferencja „Przemysł dla obronności" ma być przede wszystkim platformą do rozmów i wymiany doświadczeń pomiędzy liderami przemysłu, ekspertami i decydentami, którzy wspólnie zastanowią się, jak przekuć potencjał krajowych firm w realną siłę gospodarczą i militarną – mówi Wojciech Kuśpik, prezes zarządu Grupy PTWP, organizatora konferencji.

> *– To także przestrzeń do budowania trwałej współpracy między biznesem, państwem i nauką, bo* **TYLKO WSPÓLNE DZIAŁANIA MOGĄ PRZYNIEŚĆ DŁUGOFALOWE EFEKTY DLA BEZPIECZEŃSTWA POLSKI** *– dodaje.*

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Dopełnieniem całości wydarzenia będzie Forum Nowego Przemysłu, wydarzenie będące przeglądem nowych technologii produkcyjnych.

eprasa.pl 14cfe21256

KONFERENCJA „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI"

W konferencji udział wezmą menedżerowie prywatnych i państwowych podmiotów sektora obronnego, przedsiębiorcy rozwijający produkcję dóbr podwójnego zastosowania oraz przedstawiciele świata nauki i technologii. Debaty z ich udziałem będą okazją do omówienia priorytetów modernizacji sił zbrojnych i polityki zakupowej państwa, a także do wskazania kierunków współpracy administracji z producentami broni i wyposażenia. Uczestnicy poszukają odpowiedzi na pytania, jak polski przemysł powinien reagować na nowe wyzwania, w jaki sposób krajowy potencjał produkcyjny może stać się impulsem dla gospodarki i eksportu oraz jak państwo – jako kluczowy zamawiający – powinno kształtować swoje relacje z dostawcami.

– Przygotowując agendę „Przemysłu dla obronności", chcieliśmy uchwycić kluczowe wyzwania, przed którymi stoi dziś polski i europejski przemysł obronny. Z jednej strony to konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i odporności państwa w obliczu dynamicznej sytuacji geopolitycznej, z drugiej – potrzeba inwestycji w nowoczesne technologie i włączenia przemysłu w szersze procesy gospodarcze. Wierzę, że ta konferencja pozwoli połączyć wiedzę i doświadczenie różnych środowisk, tworząc impuls do realnych działań na rzecz wzmocnienia potencjału obronnego Polski – podkreśla Aleksandra Helbin, redaktor naczelna portalu WNP.pl.

eprasa.pl 14cfe21256

KONFERENCJA „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI"



Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 14cfe21256

KONFERENCJA „PRZEMYSŁ DLA OBRONNOŚCI"

> *Przemysł dla obronności zaplanowano jako* **SAMODZIELNĄ CZĘŚĆ CYKLU** *wydarzeń odbywających się pod hasłem „The Industry of Tomorrow. Przemysł jutra".*

Równolegle w Katowicach odbędą się 17. Międzynarodowe Targi Obrabiarek, Narzędzi i Technologii Obróbki TOOLEX – najważniejsza krajowa impreza branży obróbki metali, narzędzi skrawających, cieczy technologicznych, metrologii przemysłowej, BHP i utrzymania ruchu, pneumatyki, hydrauliki, łożysk i elementów napędowych oraz oprogramowania. Integralną częścią cyklu będą także 10. Międzynarodowe Targi Spawalnicze ExpoWELDING, które przyciągają przedstawicieli branży spawalniczej z całej Europy i stanowią przestrzeń prezentacji najnowszych rozwiązań w zakresie robotyzacji i automatyzacji procesów spawania.

Dopełnieniem programu będzie Forum Nowego Przemysłu (14–15 października), najpełniejszy i najbardziej reprezentatywny przegląd innowacyjnych technologii produkcyjnych i ich praktycznych zastosowań, gromadzący menedżerów, ekspertów oraz przedstawicieli świata nauki.

Zachęcamy do rejestracji na wydarzenie, której można dokonać przez stronę: **HTTPS://PDO.WNP.PL/2025/PL/**

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

PRZEMYSŁ
DLA OBRONNOŚCI

15 października 2025 r.

Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach

Misją konferencji jest stworzenie przestrzeni do dialogu polskiego biznesu przemysłowego i pokazania jak zaktywizować jego udział w sektorze obronnym.

W programie:

- Przemysł, inwestycje, bezpieczeństwo
- Zamówienia dla wojska: zakupy i współpraca
- Infrastruktura, inwestycje, bezpieczeństwo
- Produkcja podwójnego przeznaczenia
- Offset po nowemu. Państwowy czy prywatny? Skuteczny.

DOŁĄCZ DO WYDARZENIA!

WWW.PDO.WNP.PL



KOMTUR POLSKA ŚWIĘTUJE 20-LECIE DZIAŁALNOŚCI

Fot. Materiały prasowe

Siedziba Komtur Polska

eprasa.pl 14cfe21256

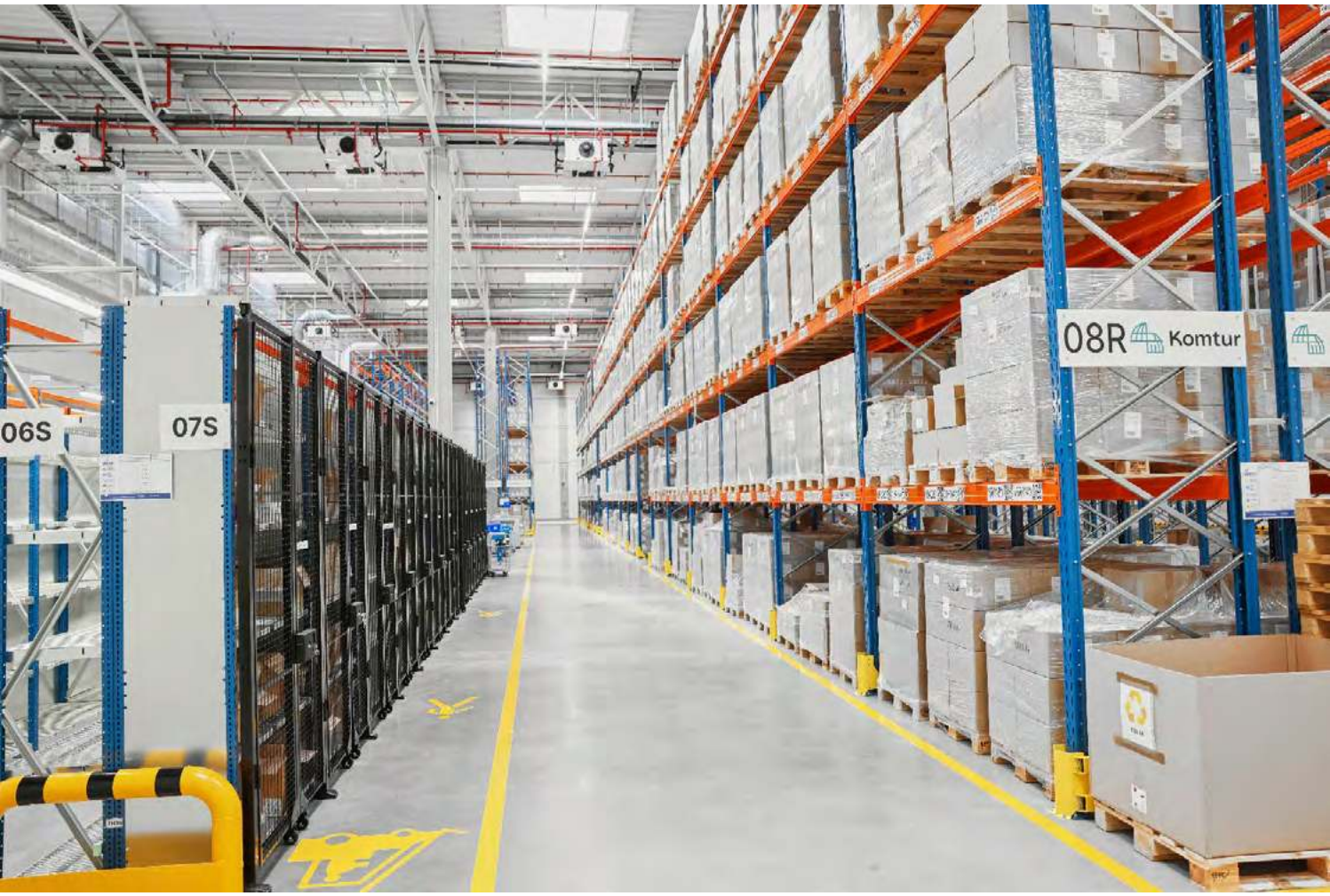
– Patrząc na te ostatnie 20 lat, jestem dumny, że Komtur Polska to dziś nie tylko silny partner biznesowy i lider w obszarze dystrybucji leków na choroby rzadkie i ultrarzadkie oraz innowacyjnych terapii, ale przede wszystkim **ZESPÓŁ LUDZI Z PASJĄ, KTÓRZY CODZIENNIE ZMIENIAJĄ RZECZYWISTOŚĆ PACJENTÓW – MÓWI PAWEŁ WOŹNIAK,** *Chief Commercial Officer i Członek Zarządu Grupy Komtur Pharmaceuticals.*

Rok 2025 jest dla firmy Komtur Polska wyjątkowy – świętuje jubileusz 20-lecia działalności. To dwie dekady, w których pokonywali wyzwania, realizowali ambitne projekty i tworzyli rozwiązania, które zmieniały życie pacjentów.

Z okazji 20-lecia Komtur Polska, firma pragnie złożyć serdeczne podziękowania wszystkim, którzy towarzyszyli jej w tej niezwykłej podróży. To dzięki Wam – klientom i partnerom – mogą dziś z dumą patrzeć na drogę, którą przeszli.

Komtur Polska dziękuje swoim klientom za zaufanie, jakim obdarzacie firmę każdego dnia. Wasze potrzeby i oczekiwania są dla niej nieustanną motywacją do rozwoju i doskonalenia naszych usług.

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Komtur Polska, magazyn firmy

eprasa.pl 14cfe21256

> *Komtur Polska* **DZIĘKUJE RÓWNIEŻ PARTNEROM BIZNESOWYM ZA OWOCNĄ WSPÓŁPRACĘ, LOJALNOŚĆ** *i wspólne dążenie do najwyższych standardów. Dzięki wsparciu partnerów, mogli realizować ambitne projekty i budować trwałe relacje.*

Siła tkwi w ludziach – w profesjonalizmie zespołu, w zaufaniu partnerów i w lojalności klientów, którzy są z firmą od wielu lat. Wspólnie udało się zbudować silną pozycję w obszarze innowacyjnych terapii, w szczególności w onkologii, hematologii oraz chorobach rzadkich i ultrarzadkich. Każde wdrożenie, każdy import docelowy czy każda udana dostawa oznaczała dla pacjentów szybszy dostęp do leków o kluczowym znaczeniu dla ich zdrowia. To dzięki partnerom są gotowi sprostać kolejnym wyzwaniom i wspólnie budować przyszłość rynku farmaceutycznego w Polsce i w całym regionie Europy Środkowo–Wschodniej.

Szczególną wagę ma dla Komtur Polska rok jubileuszowy, w którym uruchomili Regionalne Centrum Dystrybucji Leków dla Europy Środkowo-Wschodniej oraz Wytwórnię Farmaceutyczną z zezwoleniem na wytwarzanie lub import produktów leczniczych. Dzięki tym inwestycjom mogą jeszcze sprawniej

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Materiały prasowe

Jedno z działań firmy Komtur Polska w ramach inicjatyw ESG – pasieka przy siedzibie firmy

eprasa.pl 14cfe21256

i bezpieczniej wspierać swoich klientów, a pacjentom zapewniać nieprzerwany dostęp do nowoczesnych terapii z całego świata.

> *Dalszy rozwój firmy zaowocował również* **URUCHOMIENIEM WIRTUALNEJ SIECI APTEK PARTNERSKICH KOMTUR CONNECT,** *która zapewnia pacjentom unikalną możliwość dostępu do specjalistycznych leków poprzez apteki otwarte na terenie całej Polski.*

Komtur Polska jako organizacja odpowiedzialna społecznie angażuje się również w inicjatywy ESG. Przystąpienie do UN Global Compact, dołączenie do Karty Różnorodności, uzyskanie tytułu Eko Firmy czy tytułu Partnera dla Klimatu Miasta Stołecznego Warszawy oraz działania proekologiczne – takie jak założenie pasieki w ogrodzie przy siedzibie przy Placu Farmacji 1 w Warszawie – są wyrazem zobowiązania firmy do budowania zrównoważonej przyszłości: dla biznesu, dla ludzi i dla środowiska.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

NOWA ZIMNA WOJNA



Fot. Swedish Armed Forces

ROSYJSKI MIG-31 *nad Morzem Bałtyckim*

eprasa.pl 14cfe21256

– Największym zagrożeniem jest scenariusz, w którym duży konflikt między USA a Chinami osłabiłby zaangażowanie Ameryki w Europie. **DAŁOBY TO ROSJI MOŻLIWOŚĆ WYKORZYSTANIA SYTUACJI I ZAATAKOWANIA NASZEGO KONTYNENTU**. *Dziś Europa nie jest przygotowana do samodzielnej obrony bez pomocy USA – mówi gen.* **BOGUSŁAW PACEK**.



Rozmawiała **AGNIESZKA NIESŁUCHOWSKA**

WIĘCEJ

ANDRIUS KUBILIUS, unijny komisarz ds. obrony, zorganizuje wideokonferencję na temat „muru dronowego" z udziałem państw przyfrontowych UE, w tym Polski. Czy skuteczna obrona jest w ogóle możliwa i jak szybko taka zapora mogłaby powstać?

Współczesna wojna to już nie tylko czołgi i artyleria, ale przede wszystkim drony i cyberataki. Tradycyjne konflikty, jakie znamy z historii, odchodzą do lamusa. Wojna już się rozpoczęła w cyberprzestrzeni i pierwszym murem, którego potrzebujemy, jest odporność państwa na ataki hakerów. Atak na Estonię sprzed lat pokazał, że można w ten sposób sparaliżować cały kraj, atakując banki, urzędy czy kolej.

eprasa.pl 14cfe21256

Wojna dronowa również już trwa w Europie i – jak pokazują doświadczenia ukraińskie – żaden kraj nie jest wystarczająco przygotowany na masowe ataki bezzałogowców.

Obrona przed dronami to złożony system. Jak powinien w praktyce wyglądać taki mur?

Rosjanie szybko nauczyli się zmieniać trajektorie lotu, co sprawia, że zestrzelenie drona z broni maszynowej jest trudne, a używanie drogich rakiet do unicestwienia taniego drona jest po prostu nieopłacalne. Dlatego coraz częściej stosuje się antydrony.

Niestety, technologia rozwija się tak dynamicznie, że drony najnowszej generacji potrafią uciekać przed tymi, które mają je zestrzelić.



GEN. BOGUSŁAW PACEK

– wojskowy i naukowiec, profesor nauk społecznych, doktor habilitowany nauk wojskowych, generał dywizji Wojska Polskiego w stanie spoczynku, dyrektor Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego.

eprasa.pl 14cfe21256

To brzmi jak scenariusz filmu science fiction. Do czego zatem prowadzi ta nieustanna walka technologii?

Niestety tego nie możemy przewidzieć. Na polu walki jest coraz mniej działań bezpośrednio prowadzonych przez człowieka, a coraz więcej przez inteligentne maszyny a nawet coś, co przypomina sztuczną inteligencję. Największym wyzwaniem XXI w. jest jednak coś innego.

Czyli?

> *Obecnie mamy do czynienia z rywalizacją, a w zasadzie* **NOWĄ ZIMNĄ WOJNĄ** *pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Chinami, która jest głównym wyzwaniem XXI w.*

i może mieć poważne konsekwencje. Do tego dochodzą liczne, choć na razie lokalne, ogniska zapalne, takie jak konflikty na Bliskim Wschodzie, wojna w Syrii, kryzys w Strefie Gazy oraz napięcia między Iranem a Izraelem.

Największym zagrożeniem jest scenariusz, w którym duży konflikt między USA a Chinami osłabiłby zaangażowanie Ameryki w Europie. Dałoby to Rosji możliwość wykorzystania sytuacji i zaatakowania naszego kontynentu.

eprasa.pl 14cfe21256

Dziś Europa nie jest przygotowana do samodzielnej obrony bez pomocy USA. Nasza zdolność do odstraszania agresora wciąż w dużej mierze zależy od wsparcia ze strony Stanów Zjednoczonych.

Nieustająca rywalizacja między USA a Chinami, która może przerodzić się w otwarty konflikt?

Na razie ta rywalizacja ma wymiar gospodarczy, polityczny, ale niewykluczone, że może mieć również militarny.

Władze Polski, w tym premier Donald Tusk i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, prezentują stanowczy język wobec Rosji, zapowiadając zestrzelenie każdego obiektu, który naruszy polską przestrzeń powietrzną. To słuszna koncepcja?

Takie wypowiedzi są uzgadniane z sojusznikami z NATO i mają na celu odstraszenie potencjalnego agresora, zresztą nikt z naszych sojuszników słowom ministra Sikorskiego nie zaprzeczył. W zgodzie milczą lub otwarcie popierają stanowisko Polski. I myślę, że Rosja bierze to na poważnie, ponieważ zdaje sobie sprawę, że w przypadku konfliktu z Polską, może mieć do czynienia nie tylko z Warszawą, ale z całą Europą i Stanami Zjednoczonymi.

To stawia Moskwę przed dylematem, czy jest sens ryzykować otwartą wojnę.

Tymczasem wielu Polaków niepokoi się, że wojna wybuchnie. Pan również ma takie obawy?

Strach przed konfliktem jest uzasadniony. Pamięć o 1939 r. i obawa przed pozostaniem w osamotnieniu jest wciąż żywa.

eprasa.pl 14cfe21256

Choć Rosja nie jest tak zaawansowana technologicznie jak Chiny i USA, nadal stanowi poważne zagrożenie, bo dąży do odbudowy imperium i rozszerzenia swojej strefy wpływów w Europie.

Z drugiej strony, dzisiejsza sytuacja jest inna. Jesteśmy w sojuszu NATO, a nasza zdolność do obrony zależy nie tylko od naszego własnego potencjału, ale przede wszystkim od wsparcia sojuszników. Najgorszą rzeczą, jaką moglibyśmy zrobić, to podkulić ogon i czekać na kolejne 20 dronów, których część faktycznie uderzyłaby w nasze miasta czy wsie. Cieszę się, że Polska jest tak stanowcza.

A jaką rolę pełni w wojennych rozgrywkach Rosji Białoruś? Pytam o to, ponieważ wydaje się czymś zaskakującym, że ostrzegła nas przed wrześniowym nalotem dronów. Gen. Wiesław Kukuła mówił w TVN24, że wyprzedzenie faktów było dla nas pomocne.

Białoruś, co wielu komentatorów odczytuje jako odwagę, gra na częściowe zjednanie sobie Zachodu.

> *Sądzę jednak, że Łukaszenka jest* **W PEŁNI ZALEŻNY OD MOSKWY**, *realizuje jej plan raz bardziej, raz mniej dokładnie i zagrywka z ostrzeżeniem o nadlatujących dronach to element planu Putina.*

eprasa.pl 14cfe21256

Rosjanie postanowili po raz kolejny sprawdzić naszą reakcję, z drugiej – naciskać, wywierać presję, zastraszać europejskie społeczeństwa, by nie chciały tak aktywnie wspierać Ukrainy. Aby powstało wrażenie, że Białorusini są bardziej pomocni niż Ukraińcy.

Widać, że Rosja wkroczyła w dość zaawansowaną fazę sprawdzania państw przeciwnych Rosji – jak i w jakim tempie reagują – co może służyć przygotowaniu do wariantu możliwego ataku na te państwa.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256



Fot. Michał White Źródło: Facebook/Marek Dyjak

MÓWIĄ NA MNIE: DRAKULA

– Pięćdziesiąt lat to nie jest jakiś wybitny wynik, ale proszę mi wierzyć, ja **BARDZO DUŻO ZROBIŁEM W ŻYCIU, ŻEBY NIE DOŻYĆ TEJ PIĘĆDZIESIĄTKI… WYKORZYSTAŁEM WSZYSTKIE, NAPRAWDĘ WSZYSTKIE KOŁA RATUNKOWE – MÓWI MAREK DYJAK,** *kompozytor i piosenkarz. – Samotność to jest chyba jakiś kolejny rodzaj lęku, tylko jeszcze go nie nazwałem… Ona mi trochę doskwiera, a trochę chyba już się nauczyłem, że po prostu będę sam – dodaje.*



Rozmawiała **KATARZYNA BURZYŃSKA-SYCHOWICZ**

WIĘCEJ

Czy przekroczenie pięćdziesiątki coś zmieniło?

Sama liczba chyba niewiele, ale faktycznie to jest taki stan, jakby to powiedział poeta, lirycznego rozmemłania. Mężczyzna zawiesza się pomiędzy młodością a starością, pomiędzy miłością a tęsknotą – tego typu zależność.

To przyjemny stan czy daleki od przyjemnego?

eprasa.pl 14cfe21256

To jest przedziwny stan, ale też mocno twórczy. Pięćdziesiąt lat to po mężczyźnie zaczyna wiać wiatr, pachnieć mu spokój... To też jest czas pewnego rodzaju upokorzeń wynikających ze zmęczenia materiału, z takiej liryczności, która pojawia się na przemian z cynizmem. Te rzeczy mogą utrudniać człowiekowi życie.

Czy ten stan pachnie również dojrzałością?

No pewnie, że tak. Ja nawet bym powiedział, że w moim przypadku pachnie nie dojrzałością, ale młodą starością, chociaż pięćdziesiąt lat to nie jest jakiś wybitny wynik, ale proszę mi wierzyć, ja bardzo dużo zrobiłem w życiu, żeby nie dożyć tej pięćdziesiątki... Wykorzystałem wszystkie, naprawdę wszystkie koła ratunkowe.

Pan raczej uciekał od życia...

MAREK DYJAK

– kompozytor, piosenkarz i muzyk, wykonujący muzykę jazzową i poezję śpiewaną. Okazjonalnie aktor. Debiutował na scenie w latach 90., biorąc udział w festiwalach i przeglądach wokalnych. Od 1997 r. wydał 12 albumów studyjnych. Równocześnie z działalnością muzyczną realizuje się jako aktor, zagrał w kilku etiudach teatralnych oraz filmach i serialach telewizyjnych.

eprasa.pl 14cfe21256

Są pewne lęki, które towarzyszą ludziom i ja też do tych ludzi się zaliczam... Lęk przed życiem – piszą o tym poeci w wierszach, piszą dziennikarze; też go miałem.

> *Dzisiaj natomiast* **JESTEM PROŻYCIOWY**, *w zasadzie już od dłuższego czasu jestem zwolennikiem życia...*

...który śpiewa o miłości.

Śpiewam o miłości i szukam tej miłości całe życie. Może i jestem sam, ale też choć trochę wśród ludzi. To jest tak, że każda rozmowa jest zapisem aktualnego stanu, w którym znajduje się rozmówca.

Tak samo jest z piosenkami. Ja je nagrywam, piszą je dla mnie przyjaciele, czasami używam standardów, ale zawsze dobieram repertuar odpowiedni do mojego stanu ducha i w ogóle stanu psychosomatycznego, jaki we mnie zachodzi.

Bukowski pisał, że jego literatura jest jak jego wątroba, jego ręka czy noga, ja mam tak z moimi piosenkami: one są częścią mnie jak moja śledziona czy serce.

Pan za miłością, o której śpiewa, tęskni, czy ma jej pan wokół siebie wystarczająco?

Muszę pani redaktor powiedzieć, że jestem samotnym facetem żyjącym w ciemnym pokoju. Jeżeli wyjeżdżam, to tylko

eprasa.pl 14cfe21256

na koncerty, wtedy się wynurzam. Przyjaciele mówią na mnie Hrabia Drakula, bo żyję nocą, spaceruję nocą po mieście, słucham sobie muzyki, czytam wiersze...Tak więc głównie siedzę u siebie i czekam, wykonując jednocześnie swoją pracę, która lekka nie jest.

Samotność i izolacja w pana przypadku są z wyboru?

Ta samotność to jest chyba jakiś kolejny rodzaj lęku, tylko jeszcze go nie nazwałem... Ona mi trochę doskwiera, a trochę chyba już się nauczyłem, że po prostu będę sam.

Tytuł pana najnowszej płyty to „Mężczyźni". Jacy mężczyźni w dzisiejszych czasach, według pana, imponują kobietom, innym mężczyznom, społeczeństwu?

Niestety obawiam się, że mężczyźni, którzy nie zasadzą drzew, ale je spalają, nie budują domów, ale je burzą – to są współcześni bohaterowie. Proszę zwrócić uwagę, że dziś sławni nie są ci, którzy łączą, ale ci, którzy niszczą. Kobiety też są w trudnej sytuacji, rzeczywistość chyba nas wszystkich trochę przerasta, przynajmniej moje pokolenie, choć przerażające statystyki mówią, że wśród młodych ludzi jest podobnie.

Powrócił pan do grania, koncertowania. Do czego panu dzisiaj służy scena?

To jest jakiś rodzaj mojej rehabilitacji. Życie nie jest koniecznością, ale wie pani co? Mam wrażenie, że dopóki gram, dopóki

eprasa.pl 14cfe21256

ruszam w świat, zrywam się i śpiewam z całego serca, dopóty moje życie ma jakiś sens.

Kiedy i jak pan ten sens odnalazł?

To wymagało bożej pomocy i mojego przygotowania, żeby nie odpuszczać, jeszcze zawalczyć, jeszcze działać. Ja nie jestem odosobniony, podobną wrażliwość jak ja ma bardzo wielu mężczyzn, myślę, że pań również.

Na koncertach stale spotykam ludzi z trudną przeszłością.

> *Oni ze mną rozmawiają, są blisko mnie, a ja blisko nich, bo* **MOJA PUBLICZNOŚĆ TO JEST COŚ W RODZAJU RODZINY,** *którą ja zaspokajam swoim śpiewem.*

To nie jest bardzo duża publiczność; ja jestem – nazwijmy to – niszowy, ale niezwykle oddany swoim fanom.

Mówi pan o sobie: polizany przez Boga. Co to oznacza?

Dialog z Bogiem uprawiam już od dłuższego czasu. Jestem bardzo wierzący, choć nie wybrałem Kościoła, nie wybrałem instytucji, czysta wiara w Boga to w zasadzie wszystko, co zapewnia mi spokój wewnętrzny. Bóg jest niezwykły: nigdy mi nie odmówił i spełnił każde moje życzenie.

Czasami jest tak, że to ja gryzę rękę, która mnie karmi i z tego powodu cierpię.

eprasa.pl 14cfe21256

> *Dziś* **KONTAKTUJĘ SIĘ Z BOGIEM** *permanentnie, na bieżąco. Trudno jest mówić o relacjach z kimś, kto jest wszędzie i nigdzie.*

Ja go czuję cały czas, czuję się zaopiekowany. A polizany przez Boga to człowiek polizany doświadczeniem boskim. Miałem różne przeżycia, byłem po tamtej stronie i wcale tam nie było nieba...

Pan otwarcie mówi o tym, że po próbie samobójczej trafił pan do piekła. Po takich doświadczeniach strach przed śmiercią jest większy, czy już go nie ma?

Trochę się boję, ale to, co jest dla mnie teraz najważniejsze, to fakt, że wiem, że jest Bóg. To jest dla mnie jasne jak to, że istnieje szklanka, dzbanek, drzewo, stół i motyka. Dla mnie to nie jest kwestia wiary, tylko świadomości. Bezpieczniej się z tym żyje.

Powiedział pan, że publiczność jest pana rodziną, na wsparcie swojej biologicznej rodziny również może pan liczyć?

Moja rodzina umarła. Mam w zasadzie tylko dwie siostry, z którymi mam kontakt. Jedna mieszka bardzo daleko w Anglii, druga mieszka stosunkowo niedaleko mnie, cała reszta umarła..

eprasa.pl 14cfe21256

Metaforycznie czy dosłownie?

I dosłownie, i metaforycznie.

Powiedział pan, że pana tata nie sprawdził się jako ojciec, pan nie sprawdził się jako syn ani jako ojciec, a pana córka nie sprawdziła się jako...

... syn. Chociaż wolałbym o sprawach osobistych nie mówić, bo nie chciałbym ranić uczuć mojego dziecka. Moja córeczka miała dużo smutnych doświadczeń, nie chcę jej dokładać.

Jak pan czyta dzisiejszą rzeczywistość – coś pana niepokoi?

Rozłam społeczny – bardzo, ale cóż.... mamy społeczeństwo, jakie mamy. Ja nie wychodzę przed szereg. Jestem politycznym analfabetą. O ile kiedyś miałem jeszcze momenty,



Marek Dyjak
„Mężczyźni”
Polskie Radio

eprasa.pl 14cfe21256

że interesowałem się tym, co się dzieje, o tyle zgasły one we mnie zupełnie. Dziś to wszystko wydaje mi się jednym wielkim teatrzykiem. Smarzowski zrobił „Dom Zły", a polityka to jest teatr zły.

Równocześnie mówi pan, że brzydzi się nacjonalizmem.

> *Brzydzę się nacjonalizmem, nazizmem i takim* **POSTHITLEROWSKIM PODEJŚCIEM** *do rzeczywistości.*

Wiem, że ta siła rośnie i za chwilę wchłonie świat, ale ja będę zawsze po stronie ofiar. Wszystkie tego typu działania prowadzą do bólu, łez i krwi. Pokazała to druga wojna światowa, pokazało Sarajewo, trudny czas w Jugosławii itd.

Co chwilę coś niedobrego dzieje się na świecie, w zasadzie cały czas trwa jakiś cykl wojen, gdzie ludzie giną, a ty siadasz do kolacji i oglądasz wiadomości, one przez ciebie płyną... Dostajesz te straszne informacje i nie wiesz, co z nimi zrobić, a tam ludzie giną. W ogromnych cierpieniach, utracie wolności, również wolności słowa...

Słowo i muzyka mogą nas z czegoś wyleczyć? Czy pana muzyka z czegoś leczy?

Muzyka łączy. W świecie, który jest podzielony na wszystkie możliwe sposoby, śpiewam o miłości i może to właśnie jest tro-

eprasa.pl 14cfe21256

szeczkę polityczne we mnie. Nie staję po stronie żadnej partii, żadnych ugrupowań ani jednostki, po żadnej stronie, ja tylko śpiewam o miłości, bo miłość to jest coś, co łączy.

Jeżeli uprawiamy muzykę w celu łączenia światów i w imię miłości, to przez to świat jest i będzie piękniejszy. Ja nie mówię, że nagle każdy ma śpiewać, ale może poszukajmy miłości w sobie? To naprawdę leczy, leczy serce i duszę.



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

SEKRETNE ŻYCIE FREDDIEGO



Fot. Facebook/Queen Productions Ltd

Żałuję, że go tu nie ma, nie rozmawia ze mną godzinami, nie bawi się z moimi dziećmi, a swoimi wnukami. **ŁATWO PRAWIĆ MORAŁY NA TEMAT JEGO STYLU ŻYCIA KOMUŚ, KTO WIE O NIM NIEWIELE. NAWET INNE GWIAZDY ROCKA, KTÓRE SIĘ „LEPIEJ ZNAJĄ", BO PROWADZIŁY PODOBNY „STYL ŻYCIA", GDY MÓWIĄ O FREDDIEM, WPADAJĄ W HIPOKRYZJĘ.** *Dlaczego ich groupies, ich liczni partnerzy seksualni na jedną noc, ich spożycie alkoholu i kokainy są inne?* **– PUBLIKUJEMY FRAGMENT KSIĄŻKI „KOCHAM, FREDDIE. SEKRETNE ŻYCIE I MIŁOŚĆ FREDDIEGO MERCURY'EGO".**

Tylko nieliczni wiedzieli, że Freddie Mercury prowadził pamiętnik. Po jego odejściu w 1991 r. odnaleziono 17 ręcznie zapisanych notesów, które zaczął prowadzić w 1976 r., gdy Queen był u szczytu światowej kariery. Freddie powierzył je tuż przed odejściem swojej córce. To ona w 2021 r. przekazała je biografce Lesley-Ann Jones, dzięki czemu mogła powstać książka „Kocham, Freddie. Sekretne życie i miłość Freddiego Mercury'ego". W książce córka opisywana jest jako B.

eprasa.pl 14cfe21256

Wszyscy wiedzą, że Freddie lubił żyć w luksusie i dostatku. „Ale ja dorastałam w luksusie i dostatku, a on nie – mówi B. – Jak widzieliśmy, lubił wydawać pieniądze i rozdawać je, nie licząc się z kosztami. Powtórzę: potrafił rozpieszczać. Ale nauczył mnie też ciężkiej pracy i wytrwałości. Nauczył mnie cenić pracę i to, co się posiada. Powiedział, że nic się nie bierze z niczego, że to, co dobre, nie przychodzi łatwo, że trzeba zarobić na swoje utrzymanie i ciężko pracować, by zarabiać dużo i móc wydawać pieniądze, na co się chce".

Był dobrym nauczycielem dla swojego jedynego dziecka. B. ukończyła szkołę, kontynuowała naukę na poziomie wyższym, zdobywała dalsze kwalifikacje i została uznaną specjalistką w dziedzinie medycyny.

„Chciałam być archeologiem – mówi B. – Pasjonuje mnie historia, cywilizacje oraz sztuka, wszystkie te zainteresowania odziedziczyłam po ojcu. Studiowałam archeologię, historię sztuki i historię starożytną. Gdy miałam 18 lat, mój chłopak i jego brat zginęli w wypadku samochodowym. Jeden z pasażerów doznał poważnych obrażeń i musiał przejść trzydziestomiesięczną rehabilitację, ucząc się od nowa jeść, chodzić i pisać. Zaledwie trzy lata wcześniej straciłam ojca i byłam zdruzgotana. Te dwie tragedie odcisnęły na mnie ogromne piętno. Wtedy oczywistym wyborem stał się dla mnie zawód,

eprasa.pl 14cfe21256

którym będę służyć innym. Ukończyłam studia, a potem przez dwa lata podróżowałam po świecie. Chciałam na własne oczy zobaczyć wszystkie te wspaniałe, starożytne, historyczne miejsca".

Po powrocie postanowiła studiować medycynę. Czy kiedykolwiek przeszło jej przez myśl, aby zostać artystką, jak wielu potomnych gwiazd rock'n'rolla?

Twierdzi, że nigdy.

> *„Jak myślisz, dlaczego dziecko wielbionego artysty* **NIGDY NIE DORÓWNA** *ani nie przebije osiągnięć słynnego rodzica?*

Bo miało dzieciństwo, jakiego nie mieli jego matka czy ojciec. Większość słynnych artystów kształtuje swój talent w znoju. Rodzi się on na przekór temu, przez co musieli przejść. Dzieci, które dorastają w bezpiecznym, pewnym, kochającym i zdrowym środowisku, nie czują potrzeby wypełniania emocjonalnej pustki. Jako nastolatki mają przed sobą tylko trzy ścieżki rozwoju. Są tak wyniszczone bliskością wielkiej postaci, że wpadają w uzależnienia i depresję bądź rozwijają się u nich zaburzenia i fobie. Albo wszelkie drzwi otwierają się przed nimi znacznie łatwiej ze względu na rodziców, mają więc przed sobą szanse, którym jednak rzadko po-

eprasa.pl 14cfe21256

trafią sprostać. Będą niezmiennie porównywani do rodziców, ale nigdy nie dorównają ich talentowi. Nie mogą istnieć na tym polu bez takich konotacji, nigdy więc nie zostaną w pełni sobą. Mogą też poświęcić czas i trud na odkrycie, co naprawdę kochają, co jest im pisane, i zebrać się na odwagę, by podążyć inną ścieżką.

Mój tata zawsze mnie zachęcał, żebym wybrała tę trzecią opcję. Dawał mi wsparcie, które mi to umożliwiło. »Odkrywaj tyle możliwości, ile zdołasz« – zachęcał mnie. – »Rób wszystko z zapałem. Rób to, w co wierzysz. Rób to dla siebie, a nie dlatego, że inni tego od ciebie oczekują«. I miał rację.

Jak u wszystkich dzieci, dzieciństwo Freddiego miało ogromny wpływ na jego życie. Jego było naprawdę okropne. Dziś wiemy, że to dlatego postanowił zostać gwiazdą rocka. Dlatego nią został i dlatego ja nią nie jestem. To prawda, potrafię dobrze grać na pianinie. Ale nie jestem pianistką, a już na pewno nie kompozytorką. Nie żałuję tego. Uwielbiam moją karierę i podchodzę do niej z pasją. W pracy staram się dawać z siebie wszystko. Gdy jednak zostałam matką, najważniejszą pracą stało się dla mnie bycie jak najlepszą mamą".

Powinna, jak argumentuje, jako pierwsza próbować rozcieńczyć, uprościć i wybielić rozwiązły styl życia Freddiego.

„Powinnam też jako pierwsza próbować wymazać z tej historii Mary. To normalne, że dzieci chcą, by ich rodzice byli ra-

eprasa.pl 14cfe21256

zem, prawda? Ze mną nie było inaczej. Ale gdybym próbowała go przedstawić jako kogoś, kim nie był, naruszyłabym swoją lojalność wobec niego. Wiele razy powtarzał, nawet w wywiadach, że jest człowiekiem skrajności, że składa się z wielu elementów i jest pełen sprzeczności. Dlaczego miałabym to negować?"

Twierdzi, że podobnie jak tysiące innych osób, Freddie padł ofiarą swoich czasów, a nie stylu życia.

> *„Dziesięć lat wcześniej albo dziesięć lat później jego los, nawet bez* **ZMIANY STYLU ŻYCIA**, *mógłby się potoczyć zupełnie inaczej.*

Dekadę wcześniej HIV nie był tak powszechny, jak w latach 1977-1985, więc może by się nim nie zaraził. A dziesięć lat później wiedza na temat AIDS była znacznie szersza. Może od początku uprawiałby bezpieczny seks. Bardzo żałuję, że nie zrezygnował z rozwiązłego życia dużo wcześniej. Żałuję, że w ostatnich latach nie odpoczywał więcej, przez co byłby mniej zmęczony i może wydłużyłoby mu to życie. Żałuję, że przerwał terapię, mimo że nikomu nie życzyłabym cierpień fizycznych, jakich doświadczał, bo każda godzina i każdy dzień zbliżały go w stronę skuteczniejszego leczenia, a może nawet szansy na wyleczenie.

eprasa.pl 14cfe21256

I przede wszystkim żałuję, że go tu nie ma, nie rozmawia ze mną godzinami, nie bawi się z moimi dziećmi, a swoimi wnukami. Łatwo prawić morały na temat jego stylu życia komuś, kto wie o nim niewiele. Nawet inne gwiazdy rocka, które się »lepiej znają«, bo prowadziły podobny »styl życia«, gdy mówią o Freddiem, wpadają w hipokryzję. Dlaczego ich groupies, ich liczni partnerzy seksualni na jedną noc, ich spożycie alkoholu i kokainy są inne?

Co najważniejsze, chcę podkreślić, że nie jestem zepsuta przez to, kim był mój ojciec. Ani przez jego styl życia, ani przez ekscesy, ani przez jego demony, mroczną stronę i cokolwiek innego. Wiem, kim naprawdę był, i to mi wystarcza. Nie zepsuła mnie też moja anonimowość, a wręcz przeciwnie. Obserwowałam, jak potrafi rozdzielać swoje życie. Pewnie dlatego potrafię zrobić to samo".

***

B. myśli, że ojca musiało boleć to, iż jego córka żyła z matką i ojczymem, a później też z przyrodnimi braćmi, a nie z nim przez cały czas.

„Wiem, że czuł się winny i bezradny wobec tego. Nie z powodu moich narodzin – twierdził, że ani razu nie uważał romansu z moją matką za błąd – ale z powodu tego, że nie przyszłam na świat w stabilnej, bezpiecznej rodzinie, o jakiej zawsze

eprasa.pl 14cfe21256

marzył. Jako że nie potrafił tej sytuacji zmienić, starał się ją możliwie najlepiej wykorzystać. Dbał o to, bym miała jak najlepsze życie.

Wiem, że mnie kochał i lubił taką, jaką byłam. Wiem, że mogłam się przed nim otworzyć i zaufać mu bez granic i że zawsze mogłam być sobą.

To prawda, że trzymano mnie z daleka od świata showbiznesu, od dziennikarzy i fotoreporterów, ale nigdy nie czułam, że muszę się chować. Nigdy nie czułam, że jestem »dzieckiem z nieprawego łoża«. Nie martwiłam się, czy ktoś się z mojego powodu wstydzi. Freddie nie miał wątpliwości, że dziecko powinno się trzymać z dala od widoku publicznego. Robił więc wszystko, aby mnie chronić. Dla niego to było coś normalnego.

> *Niezmiennie twierdził, że* **ŻYCIE W TRASIE** *i to, co dzieje się za kulisami, nie jest przeznaczone dla dzieci.*

A tym bardziej liczne przyjęcia, na których musieli się zjawiać członkowie Queen.

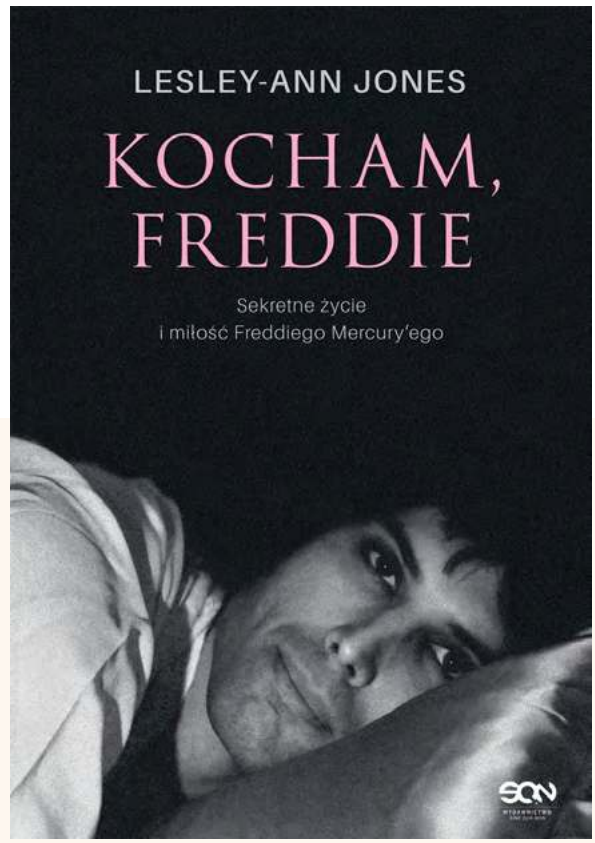
„Uwielbiał występować, ale nie znosił tras. Widziałam go na scenie kilka razy w 1984 r., kiedy miałam siedem lat. Zwykle pod koniec tygodnia, bo trasa „The Works" odbywała się

eprasa.pl 14cfe21256

w trakcie roku szkolnego. A potem w 1986 r. na trasie „Magic”, gdy miałam dziewięć lat. Ale moja obecność była dla niego niekomfortowa”.

Nie dlatego, że martwił się, iż ktoś może połączyć kropki i wysnuć wnioski, że ta dziewczynka musi być jego córką, choć jak przyznaje B., tego typu obawy też miewał.

„Nie chciał, aby jego życie publiczne miało jakikolwiek wpływ na prywatność jego najbliższych ani żebyśmy byli nękani przez prasę. Był też przekonany, że środowisko rock’n’rol-



Lesley-Ann Jones
„Kocham, Freddie. Sekretne życie i miłość Freddiego Mercury’ego”
Wydawnictwo SQN

eprasa.pl 14cfe21256

lowe nie jest odpowiednie dla dzieci. Byłam więc eskortowana na koncert, a potem zabierana prosto do hotelu. Siedziałam tam, cierpliwie czekając, aż wróci. Nigdy by mnie nie zabrał na imprezę z okazji wydania płyty, jak to inni robili ze swoimi dziećmi".

Znowu nie dlatego, że mogła zostać rozpoznana albo że ktoś niewtajemniczony mógłby się domyślić, ale dlatego, że praca była pracą i nie było to miejsce dla dzieci.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 14cfe21256

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

KONSULTACJA ARTYSTYCZNA: *Victoria Lisiecka*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 14cfe21256